

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5, Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł miesięcznie; 10,00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł, zagranicą 9,25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody)  
Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546,  
Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 146

BYDGOSZCZ, środa dnia 28 czerwca 1939 r.

Rok XXXIII.

## MORZE I KOLOONIE

W osobliwym momencie historycznym Liga Morska i Kolonialna rozpoczyna tym razem swój tydzień propagandowy. Cel naszej propagandy zbiega się dziwnie z sytuacją, wytworzoną żądaniami naszego zachodniego sąsiada, który pozostał wierny swojej tradycji tak dosadnie streszczonej w słowach wielkiego wieszca naszego: on zawsze głodny, choć pozarł tak wiele. Pożądliwe oko jego padło na skrawek naszego wybrzeża morskiego, na ujście Wisły, gdzie leży prastary Gdańsk, miasto niegdyś nasze, żyjące z Polski, Polsce swój rozwój zawdzięczające, a na kaszubskiej, polskiej ziemi zbudowane i mające piękne karty historii, świadczące o dobrym jego współzyciu z Rzeczpospolitą Polską przez całe wieki, aż do jej rozbiorów, kiedy to Gdańsk bronił się z wszystkich sił przeciwko okupacji przez wojska pruskie.

Zachodni nasz sąsiad wie doskonale, że dobrowolne oddanie mu Gdańska — to samobójstwo Polski, to podwiązanie tej życiodajnej arterii, jaką dla Polski jest Wisła. Jeżeli dodam, że uzupełnieniem i dopełnieniem takiego aktu miała być szeroka droga samochodowa — t. zw. autostrada — w poprzek przez całe Pomorze, niedaleko od naszego wybrzeża morskiego, a wyjęta spod władzy polskiej, wtedy zrozumiemy całą bezczelność tego żądania i jego olbrzymią doniosłość dla Polski. Polska miała być uduszona, a niedawny rzekomy przyjaciel miał śmiałość żądać, aby sobie sama pętlę na szyję założyła.

Na takie żądanie w dniu 28 kwietnia, z niesłychaną butą wypowiedziane, cały naród polski zawrzał oburzeniem i na ten słuszny gniew mógł się powołać w dniu 5 maja nasz minister Beck, kiedy uderzając pięścią zawołał tak, aby cały świat go słyszał: *Chodzi o odepchnięcie Polski od Bałtyku, od którego odepchnąć się nie damy.*

Wtórował tym dumnym słowom zgodny wyraz woli całego narodu polskiego i pokłask całego świata nie pogrążonego jeszcze w niewolniczym i zakłamanym totalizmie. Przy boku Polski znalazły się wielkie miłujące pokój państwa i wolne narody, które z miłym zapewne zdziwieniem stwierdziły, że u wybrzeży Bałtyku znalazło się państwo, którego naród umiłował wolność i ceni honor a nieczym zastraszyć się nie da i przed żadnym poświęceniem się nie cofnie.

Nigdy bodaj naród polski w ciągu swoich tysiącletnich dziejów nie wykazał tyle zrozumienia dla znaczenia morza co obecnie. Mieliśmy zawsze wspaniałą konnicę, a nie mieliśmy okrętów, zdobywaliśmy się nawet na tworzenie piechoty i artylerii, ale towary nasze woziły obce statki, a u naszych wybrzeży morskich hulał kto chciał. Poza krótkim okresem za Władysława IV zamykaliśmy się w granicach lądowych niebacznie rzekając się panowania na rozległym wówczas wybrzeżu morskim. Jakże dzisiaj zmieniła się umysłowość polska! Gdy padły słowa naszego ministra spraw zagranicznych, że od morza odepchnąć się nie damy, nie było to oświadczenie bez treści, ale raczej nabrzmiała głęboką treścią wyraz poglądów całego narodu, wszystkich jego członków: i tych od morza i tych od gór dalekich i tych z centrum Polski i tych z dalekich kresów wschodnich.



25 VI - 2 VII  
DNI  
MORZA

### Na „Święto Morza“ w Gdyni.

Zalopocz nad morzem dwubarwne sztandary,  
Zaszumią w szumie fali proporce i znaki  
I zagrzmia pod niebiosą bałtyckie fanfary  
I zleci lud nad morze jak na wiosnę ptaki,

Rozjaśnia się ulice czerwienią i bielą,  
Zabłyszczą w oczach tęczę ludowego stroju,  
Tysiączne rzesze ludu brzeg morski zaścielą  
W duszy niosąc grunwaldzką gotowość do boju.

A na fali kołysać się będą okręty  
Strojnie w wieże pancerne i działa:  
„Orły“ którym nie straszne są głębin odmęty,  
„Grom“ i „Wicher“ potężny — „Burza“ śmiała.

Hej Gdynio! Dumna nadmorska stolico!  
Gdy roześmiana świączysz swoje święta,  
Zaświeć twym sercem nad strojną ulicą:  
Polska ci cała twój trud zapamięta.

Dla wszystkich Gdynia jako widoczny dowód wysiłków naszych jest dumą i ukochaniem, a Gdańsk źrenicą oka naszego. Jeżeli nasi przyjaciele na zachodzie zapewniają, że za Gdańsk bić się będą razem z nami, to cóż my im odpowiedzieć możemy? Chyba tylko dać uroczyste zapewnienie, że droga do zaboru Gdańska i wybrzeża naszego prowadzi po naszych trupach. Ale *przed nami* legną ci, którzy po nasze dobro chciwie lapy wyciągają.

Dziś dumni jesteśmy, że liczne statki handlowe i pasażerskie pod polską banderą prują fale morskie i przypominają Polskę dalekim ludom, które o jej istnieniu albo nie wiedziały wcale lub też tylko mgliste o niej miały pojęcie. Niosą otuchę milionom braci naszych rozproszonych po szerokim świecie i utwierdzają w nich wiarę w potęgę wskrzeszonego państwa i w niespożyte siły narodu polskiego. Tych braci naszych, którzy umiejętną pracą rąk swoich i wysiłkiem jakże genialnych często mózgow pomagają innym narodom zdobywać dla cywilizacji nieprzebyte często puszcze, użyźniać olbrzymie obszary nieużytków i przyczyniać dostatek i dobrobytu gospodarzom, którzy nie zawsze umieją im być za to wdzięczni.

Wychodźtwo nasze zamorskie złożyło niezliczone dowody, że jest doskonałym elementem kolonizatorskim. Fakt ten upoważnia nas do wysuwania żądania *kolonii dla Polski*, do których moglibyśmy wysyłać nie tyle nadmiar przybywającej nam stale rdzennej ludności, która dusi się w obecnych granicach, ile przede wszystkim miliony naszych krajowych cudzoziemców, których szkodliwości pod każdym względem nie potrzebują chyba szczegółowej uzasadniać.

Jak idea morza przeniknęła dziś głęboko w najszersze warstwy narodu, tak również myśl o potrzebie kolonii dla Polski musi dotrzeć do serc i mózgow wszystkich Polaków, aby apel nasz do tych potęg, które rozstrzygający mają wpływ na ich przydział, miał należytą wagę.

Morze i kolonie to dwa pojęcia ze sobą ściśle zespolone. Broniąc nieugięcie naszego dostępu do morza wybiegamy myślą dalej poza morza, gdzie niejedno miejsce pod słońcem jeszcze jest prawie puste. Nie mamy zamiaru nikogo ograbić, nie twierdzimy, że nasza przestrzeń życiowa — nasz Lebensraum — wymaga wypraw łupieżczych na spokojnych sąsiadów. Moglibyśmy i w Europie najślusniej w świecie niejedno żądanie wysunąć, a jeśli tego nie czynimy, to jedynie dlatego, aby świat zrozumiał, że to nie Polska zakłóca spokój Europy i świata. Bo my wyżej ponad interes stawiamy pojęcie honoru, ponad szowinizm miłość Ojczyzny, ponad potrzeby nasze pojęcie sprawiedliwości. Niech więc nikt nie przychodzi do nas z żądaniami nieusprawiedliwionymi, własnym egoizmem narodowym podyktowanymi, bo pokażemy mu nie tylko pięść i bagnet, ale wrazimy mu w oczy widok dumnie tkwiącego na granicach naszych sztandaru narodowego, a na wodach Bałtyku na wietrze trzepocącą banderę polską.

J. T.

(Mowa powyższa wygłoszona została w sobotę, 24 bm. na otwarciu Tygodnia Propagandy Ligi Morskiej i Kolonialnej w Bydgoszczy).



# Goebbels opowiada o politycznym i strategicznym geniuszu Hitlera.

## Niemcy gotują nowe zaskoczenie.

NA WSZYSTKIE NIEMIECKIE BOLĄCZKI, NA OKRĄŻENIE, NA BRAK ŻYWNOSCI, NA INFLACJĘ i na tysiąc innych trudności istnieje jedno lekarstwo w przekonaniu podwładnych Trzeciego Reichu. Na imię mu Hitler. Nie ma żadnej wątpliwości, że ziemia nie nosiła na sobie nigdy takiego nadczołowieka jak on. Zna się na wszystkim. Goebbels twierdzi, że jest geniuszem w rzeczach polityki i strategii. Goering uważa, że jest w tych sprawach nieomylny jak nieomylny jest Ojciec św. w rzeczach wiary i moralności. Gdy ustąpił Schacht, największy niemiecki fachowiec finansowy, Bank Rzeszy został poddany pod osobisty nadzór „Führera”, bowiem wódz zna się również na bankowości, lepiej od Schachta, i to z tej arcyprostej przyczyny, że JEST GENIUSZEM W STRATEGII MIMO, ŻE BYŁ TYLKO STARSZYM ŻOŁNIERZEM.

Doprawdy można Niemcom zazdrościć takiego człowieka. Niczego się nie uczy i wszystko umieć w stopniu genialnym — to naprawdę coś niebываłego.

Oświadczeniem niemieckich „podwładnych” należy wierzyć. Damy tylko jeden przykład. Hitler zapowiadał w Kilonii, że nie pozwoli się okrążyć i po miesiącu w Reichstagu stwierdził sam, że jest zupełnie i całkowicie okrążony. Czy trzeba większego dowodu na genialność?

I w jakich superlatywach będzie trzeba omawiać kwalifikacje Hitlera, jeśli go opuści Mussolini, o którym jest głośno już w prasie francuskiej, że nie chce wojny w roku bieżącym i doradza poczekać do przyszłej wiosny, tj. do momentu, kiedy Niemcy przyciągną paski jeszcze o jedną dziurkę, aby kompletnie stracić oddech przy pustych brzuchach...

Co do jednego nie można mieć wątpliwości, że jeśli Hitler coś komuś obieca, na drugi dzień zmienia zdanie. Tak niedawno obiecywał Czechom pełną autonomię w „protektoracie” i obecnie jednym pociągnięciem pióra ustanawia tego rodzaju dyktaturę protektora Neuratha, że czeski „rząd autonomiczny” będzie wobec niej czystym pośmiewiskiem. Na to samo zasuży sobie ten, kto wejdzie z Rzeszą w rokowania, lub podejmie się pośrednictwa. Pokojowe zaś oświadczenia Chamberlaina są obliczone na opinię amerykańską, co udowadniają poniżej zamieszczone depechy.

Na Dalekim Wschodzie Japończycy hulają w dalszym ciągu. Anglia ociąga się, bjąc na reakcję opinii amerykańskiej. Londyn jest nierychliwy ale sprawiedliwy.

**PAMIĘTAMY, JAK NIE CHCIAŁ MÓWIĆ O RENIE I ZACZĄŁ SKUTECZNIE MÓWIĆ O WIŚLE JAKO O SWEJ GRANICY. COŚ PODOBNEGO SPOTKA RÓWNIEŻ JAPONCZYKÓW.**

Berlin, 27. 6. (Wiad. wł.). Na jednej z ostatnich odpraw propagandowych minister Goebbels oświadczył, że mimo zewnętrznych cech odprężenia, sytuacja międzynarodowa jest w dalszym ciągu napięta i w najwyższym stopniu niepewna. Goebbels wspominał, że na podstawie ostatnich swoich rozmów z kanclerzem Rzeszy może jednak zapewnić słuchaczom, że

„polityczny i strategiczny geniusz Hitlera znajduje już w niezadługim czasie jedno z tych niezawodnych i mądrze obmyślanych posunięć, którymi od 1935 roku wprawiał cały świat w zdumienie, zaskakując całkowicie swoich przeciwników”.

Minister Goebbels nie wątpi, że przygotowane przez kanclerza Rzeszy zaskoczenie da Niemcom nowe, nawet dla najbliższych współpracowników, nieoczekiwane sukcesy.

### Nieubłagana walka na śmierć i życie.

Na odprawie tej minister Goebbels omówił również skutki przegranej wojny. Państwo, które przegra tę wojnę, oświadczył Goebbels, wyjdzie z niej zdruzgotane. Regeneracja moralnych i biologicznych sił narodu pokonanego dokonywać się będzie tak powoli, że państwo zwyciężone w tej wojnie przestanie na długie lata odgrywać jakąkolwiek rolę w polityce światowej. Dlatego Niemcy przegrać tej wojny nie mogą.

Będziemy wojnę naszą, oświadczył Goebbels, wojnę o „niemieckie prawo do życia”, „o naszą przetrzeźniętą życiową” prowadzić z całym, świadomym okrucieństwem.

aby pokonani przez nas przeciwnicy nigdy już przeciwko sile niemieckiej powstać nie mogli.

### Rozlokowanie oddziałów manewrowych.

Strasburg, 27. 6. (PAA) Manewry niemieckie w zachodnim pasie pogranicznym obserwowane są uważnie przez koła francuskie, które stwierdzają, że gros sił niemieckich rozlokowane zostały naprzeciwko odwiecznej bramy inwazji niemieckich na Alzację, w okolicy Weissenburg. Drugą ważną linią koncentracyjną są umocnienia położone naprzeciwko Mylhouse i Kolmaru. Natomiast na odcinku strasburskim koncentracja wojsk niemieckich jest stosunkowo słabsza.

### Samobójstwa wśród żołnierzy niemieckich.

Berlin, 27. 6. (PAA) Rozpoczęte przed kilku dniami wielkie manewry wojsk niemieckich na zachodnim pograniczu Rzeszy przeprowadzane są w warunkach wojennych. W manewrach tych chodzi nie tylko o doświadczenia taktyczne i wypróbowanie sprzętu wojennego, ale również o stwierdzenie stanu moralnego żołnierzy. To „psychologiczne” założenie manewrów dało efekty zupełnie przez dowództwo nieoczekiwane.

Gdy w nocy z środy na czwartek żołnierzy garnizonu stuttgardzkiego zbudzono sygnałem alarmowym, oświadczył im, że wojska wyruszają w pole na zachód, kilku z nich popełniło samobójstwo.

Dowództwo garnizonu na wiadomość o tych zajściach poleciło wyraźnie oświadczyć żołnierzom że udają się na manewry.

### Przyspieszenie robót fortyfikacyjnych na linii Hława—Szczytno.

Królewiec, 27. 6. (PAA) Kierownictwo robót fortyfikacyjnych na linii Preussisch Eylau—Szczytno otrzymało rozkaz przyspieszenia robót fortyfikacyjnych. Kierownictwo kładzie szczególny nacisk na szybką rozbudowę dołów wilczych na czołgi i betonowych stanowisk dla artylerii i ciężkich karabinów maszynowych. W związku z tym zarządzeniem zwiększono czas pracy przy tych robotach do 12 godzin.

## Japończycy rozebrali do naga panią Finley wobec tłumu kulisów.

Tientsin, 27. 6. (PAT) Korespondent Agencji Reutersa w Tientsinie donosi, iż w koncesji brytyjskiej panuje wielkie oburzenie z powodu faktu rozebrania do naga podczas rewizji pani Finley, z pochodzenia Niemki, żony Anglika. Ta nadmiernie szczegółowa rewizja osobista przeprowadzona została przez patrol japoński publicznie na ulicy u wejścia do koncesji, w obecności tłumy tubylców, żywo komentujących ten incydent.

### Konsul japoński protestuje... przeciw prawdzie.

Tientsin, 27. 6. (PAT) Japoński konsul generalny złożył protest u władz brytyjskich przeciwko wiadomościom ze źródeł angielskich na temat brutalnego traktowania obywateli brytyjskich przez żołnierzy japońskich. Nota konsula japońskiego bagatelizuje incydenty, jakie się wydarzyły.

Tientsin, 27. 6. (PAT) Po 13 dniach blokady koncesja brytyjska stale jeszcze jest źle zaoprowizowana. Dwa znajdujące się na terenie koncesji szpitale odczuwają brak mleka.

### Blokada portów chińskich.



Japońskie okręty wojenne patrolują.

### Niemieckie siły zbrojne we Włoszech.

Rzym, 27. 6. (PAA) W ramach postanowień niemiecko-włoskiego układu wojskowego, niemieckie ministerstwo lotnictwa wydało rozkaz 32 eskadrom niemieckim przygotowania się do służby na lotniakach włoskich. W ten sposób liczba niemieckich eskadr lotnictwa we Włoszech zostanie podwyższona do 67 z czego 12 w dolinie Poo, z wyraźnym celem atakowania Francji, 3 ciężkie eskadry bombowe na Sycylii, część w Albanii i reszta rozlokowana przeważnie w Italii południowej. Równocześnie ze zwiększeniem niemieckich sił lotniczych we Włoszech powiększone zostały załogi sił lądowych o dalsze 185.000 żołnierzy. Nowe niemieckie posiłki wojskowe, które w tych dniach wyruszyły już przez Brenner do Włoch składają się z niezmotoryzowanych oddziałów piechoty i lekkiej artylerii. Jednocześnie Włochy zwiększają swe garnizony w Libii o 70.000 żołnierzy.

### Plotki o rokowaniach.

Warszawa, 27. 6. (Wiad. wł.) Wobec artykułu w tygodniku „Zespoł” o rzekomych trzykrotnych próbach pośrednictwa pomiędzy Polską a Niemcami w sprawie Gdańska, w polskich kołach politycznych w kategorięczny sposób zaprzeczają się podobnym w tym artykule informacjom. Pogłoski tego rodzaju zostały oparte na doniesieniach części prasy zagranicznej. Tymi pośrednikami rzekomo mieli być Ojciec św., komisarz Burckhardt albo p. Strang.

W związku z rozszerzonymi plotkami o stosunkach polsko-niemieckich w warszawskich kołach politycznych zwraca się uwagę, że zwyczajem naszego rządu jest prowadzenie w razie potrzeby rozmów z państwami bezpośrednio a nie zwracać się do innych państw. Od tego zwyczaju rząd polski nie ma zamiaru odstępować z racji zatargu z Niemcami. (r)

### W Swatu nie można wylądowywać.

Tokio, 27. 6. (PAT) Agencja Domei donosi, że 2 parowce brytyjskie, które wpłynęły wczoraj rano do portu w Swatau, musiały wkrótce wyruszyć w dalszą drogę, nie wylądowawszy towarów i nie wysadzwszy na ląd pasażerów.

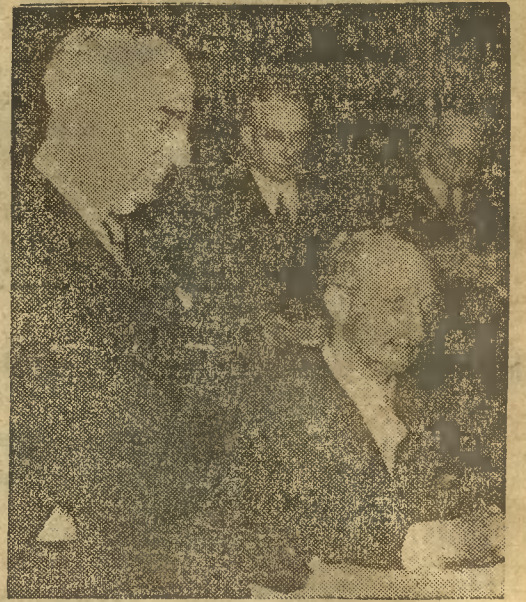
Statki te odplynęły po otrzymaniu wiadomości od władz japońskich, iż naczelne dowództwo floty japońskiej na wodach Chin południowych nie zgadza się na wylądowywanie w porcie ze statków brytyjskich ani towarów ani pasażerów. Wyjątek uczyniono jedynie dla poczty i artykułów żywnościowych, przeznaczonych dla cudzoziemców.

### Anglia zamierza demonstrować.

Paryż, 27. 6. (PAT) Wyniki rozmów między przedstawicielami marynarki francuskiej i angielskiej w Singapore przyjęte zostały w Paryżu z dużym zadowoleniem, jako wyraz najściślejszej współpracy Anglii i Francji na Dalekim Wschodzie.

W doniesieniach z Londynu prasa pary-

### Podpisanie układu francusko-tureckiego.



Moment podpisania w Paryżu przez ministra Bonneta (siedzi) i ambasadora Turcji Suad Davaza francusko-tureckiego układu, w sprawie zwrotu Turcji sandżaku Aleksandrety.

ska zapowiada, że rząd angielski prawdopodobnie zamiast stosowania sankcji ekonomicznych, które wymagałyby zbyt szerokiego zakresu zarządzeń, zdecyduje się ostatecznie raczej na demonstrację floty brytyjskiej w pobliżu portów Chin północnych. W tym celu, na skutek dodatkowych wyników rozmów w Singapurze, okręty francuskie i amerykańskie przyjdąby na siebie służbę patrolową na morzu południowo-chińskim, zwalniając w ten sposób okręty angielskie, które mogłyby się skoncentrować w jednym miejscu, stwarzając dostatecznie poważną siłę do demonstracji morskiej.

### Różne opinie o mowie Chamberlaina

Paryż, 27. 6. (Wiad. wł.) Tutejsze koła polityczne wyrażają pewne zastrzeżenia pod adresem premiera Chamberlaina, gdyż ostatnia jego mowa może być uważana w stolicach osi jako objaw słabości Wielkiej Brytanii. W Paryżu chcieliby widzieć w Anglii więcej stanowczości a mniej „rekwizytek”. Francja nie sądzi aby Japonia mogła zaryzykować poważniejszy zatarg z Wielką Brytanią i że wskutek tego Anglia nie będzie miała potrzeby angażować się specjalnie na Dalekim Wschodzie. Uważa się tutaj, że losy całego świata rozstrzygają się na kontynencie europejskim, tak że wszystkie inne ewentualne zatargi wojenne miałyby tylko znaczenie trzeciorzędne. (r)

Nowy Jork, 27. 6. (PAT) „New York Herald Tribune” komentuje mowę premiera Chamberlaina, wygłoszoną w Cardiff, niezwykle przychylnie. Dziennik ten pisze m. in.: Każdy wysiłek Chamberlaina, który zmusza Niemcy w szczególności, poza tym cały świat do zrozumienia, że cierpliwość W. Brytanii osiągnęła punkt kulminacyjny i W. Brytanii jest dość silna i gotowa do walki jeśli zajdzie potrzeba — mierza, zdaniem dziennika, do zranienia ryzyka wojny w Europie. Pewność, że istnieje potężna siła, która zostanie użyta w odpowiedniej chwili osłabia odwagę napastnika.

### Inflacja w Niemczech już szaleje.

Londyn, 27. 6. Według informacji nadeszłych z Londynu obieg banknotów w Rzeszy niemieckiej zwiększył się w ciągu ub. r. więcej niż dwukrotnie i wynosi obecnie 10 miliardów 300 milionów Rmk.

Rezerwy Banku Rzeszy razem z zapasami dewizowymi nie przekraczają 75 milionów Rmk.

Pożyczek państwowych wypuszczono w ub. roku na 3 miliardów Rmk., tj. więcej, aniżeli razem w poprzednich trzech latach.

### Wspieranie dnia

Wysokość pożyczki dla Polski będzie ustalona przez gabinet angielski na posiedzeniu w środę dn. 28 bm. Ponadto zostanie ustalony sposób jej spłaty za pomocą zwiększonego wywozu produktów rolniczych. Taka forma umowy świadczy o troskliwości obu stron, aby transakcja miała ręce i nogi.

W „protektoracie” wprowadzono ostrą ustawę antyżydowską, przewidującą szybkie zlikwidowanie całego mienia, posiadanego przez żydów, na rzecz, nie Czechów, jakby się należało, tylko Niemców. W taki to sposób Trzecia Rzesza znalazła drogę do opowania życia gospodarczego w protektoracie. Ustawy antysemickie można rozmaicie wyzyskiwać. (s).





O młodzieży akademickiej — nie można narzekać — u nas się mówi. Zwłaszcza wtedy, gdy na którejś z wyższych uczelni wybuchnie tradycyjna awantura, żyda pobiją, albo gdy grono profesorów z prof. Barllem na czele wola o... karę cielesną dla akademików. Zagadnienie młodzieży akademickiej staje się sensacją, a kłóždy nie poszedł na lep sensacji?..

Trochę gorzej jest z zainteresowaniem się istotą zagadnienia młodzieży akademickiej — sprawą „przychówku” inteligencji, która ma wziąć na siebie odpowiedzialność za losy państwa i narodu. Nie długo nowa fala młodzieży ma rozstrzygnąć o swojej przyszłości, wybrać zawód i uczelnię. Mało kto o tym myśli, jak mało młodzieży może iść tam, gdzie cięgną zdolności i zamiłowania, jak dużo młodzieży naprawdę utalentowanej musi zrezygnować — z braku środków — z wyższych studiów.

W Polsce jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Brak jest szczególnie w wsiach lekarzy, brak jest inżynierów w rozbudowującym się przemyśle. A jednocześnie widać zupełnie wyraźnie i postępujący spadek liczby słuchaczy w szkołach wyższych państwowych, zwłaszcza na uniwersytetach. Według statystyki urzędowej, ogólna liczba słuchaczy wynosiła:

w roku szkolnym	w szkołach państw.
1933/34	43,0 tys.
1934/35	41,0 tys.
1935/36	39,1 tys.
1936/37	39,1 tys.
1937/38	37,5 tys.
1938/39	37,1 tys.

Spadek ogólnej liczby słuchaczy w szkołach państwowych tłumaczy się w pierwszym rzędzie usunięciem żydów. Na wielu wydziałach wprowadzony został faktycznie, choć jeszcze oficjalnie nie ma o tym mowy — „numerus clausus”. Liczba słuchaczy — żydów w uczelniach państwowych zmniejsza się poważnie: z 7,7 tys. w r. 1933/34 do 3,2 tys. w r. 1938/39. Liczba słuchaczy — żydów w szkołach prywatnych wzrosła w ciągu tego samego czasu tylko o 200 osób (z 739 na 936 osób).

Ale rzecz znamienita, że w uczelniach państwowych zmniejsza się również liczba słuchaczy wyznania rzymsko-katolickiego, którzy przecież nie podlegają żadnym ograniczeniom: z 31,3 tys. w r. 1933/34 do 30,3 tys. w r. 1938/39.

Pogorszenie widać też w liczbach, dotyczących czasu trwania studiów. W r. 1933/34 odsetek studentów, odbywających studia bez opóźnienia — w stosunku do ogółu studentów szkół państwowych — wynosił 48,9 proc., w r. 1937/38 już tylko 42,8 proc., natomiast odsetek studentów, odbywających studia z opóźnieniem 4 lat lub większym podniósł się w tym samym okresie z 8,8 proc. do 12 procent.

Jedną w tym wszystkim pociechą: żydów na wyższych uczelniach ubywa. Niestety, społeczeństwa polskiego nie stać jeszcze, żeby wszystkim zdolnej młodzieży polskiej zapewnić naukę!

### Humor polityczny.

#### NIEMCY I SŁOWACJA.

Podnieca ją, aż będzie jej gorąco, a potem oczywiście, mając wzgląd na chorą z własnej dobrej woli z miną współczującą błyskawicznie, troskliwie całą ją rozbióra.

#### O SŁOWAKACH.

Coż mi to są za Słowacy, co do słowa przyjść nie mogą więcej? Oniemieli? — No to niemi tacy nie Słowacy już — to już po prostu Niemcy.

#### NA LIGĘ NARODÓW!

Pilnowali pastuszkowie pokoju pilnowali pasacą się trzode, i brunatnego byka nie upilnowali, i byk — wlaźł w Skodę.

#### REWINDYKATOR.

Choć brał, stawiając ulimata, nie pomógł Schacht i dosta mata. Dziś jemu w nos się śmieje świat: panie, pan z Becka spadł!

(„Czarno na białym”).

### Wspomnienia osobiste.

# TRAGICZNY DZIEŃ PRAGI.

Jak wygląda w rzeczywistości niemiecka armia.

Od naocznego świadka upadku Pragi, wielkiego przyjaciela Polski, którego poza tym łączą z nami wspólne więzy krwi, otrzymaliśmy charakterystyczne wspomnienia, które do dziś dnia nie straciły na swej aktualności. Tragedia państwa Czechosłowackiego niech będzie dla nas przestrożą i podniecią do walki, która przyniesie zwycięstwo nie tylko nam, ale i naszym sąsiadom i pobratymcom.

Budapeszt, w czerwcu.

14-go marca chłodny, ostry wiatr zawodził żalosne pieśni nad niepodległością Czecho-Słowacji. Zamiast pięknej wiosny zimny wiatr ze śniegiem i mróz dawał się dotkliwie we znaki. Ale nie tylko dzień był zimny, wydawało się, że cały świat zamarł, kiedy po ulicach Pragi przesuwały się cienie ludzi: zapłakane dzieci, niewiasty we łzach i mężczyźni z grobowo-zawziętym obliczem. Serce rozrywał ból. Chciałoby się zapaść pod ziemię, by nie widzieć, jak ziemię św. Wacława, ziemię matego, lecz kulturalnego narodu deptają obce żołdaki. Chciało by się zapaść pod ziemię, by nie patrzeć na niesprawiedliwość i krzywdę, która triumfowała nad prawdą.

Jeszcze wieczorem 13 marca nikt nie spodziewał się „milych” gości w Pradze, chociaż powszechna już była konsternacja z powodu oderwania się Słowacji dzięki poparciu niemieckiej propagandy. Część Słowaków z ówczesnym, popularnym premierem Karolem Sidorem na czele, nie chciała rozbić państwa Czecho-Słowackiego, przezuwała bowiem właściwe intencje niemieckie. A tylko Tiso i Durczański nie zwadzili na przyszłe losy narodów: czeskiego i słowackiego, a zachłystawszy się blaskiem własnej niepodległości oddali siębie pod władzę niemiecką. Podobnie, jak w jesieni, po oderwaniu Sudetów wyrażono powszechną boleść za wychowanie samym sobie tych ziem, które zadusiły życie narodowe Czechów, tak i teraz, gdy wojska germańskie maszerowały po ulicach Pragi, myślano o Słowakach. Według ostatnich wiadomości podanych przez prasę angielską „niepodległa” Słowacja ma być podzielona między Niemców i Węgrów. Po cóż było więc im potrzebne to Pyrrusowe zwycięstwo? Po okupacji Sudetów, Słowacja mogła nie małą odegrać rolę przez pośrednictwo między Polakami i Czechami, a dziś już nie może mieć nawet nadziei na sympatie Polaków, którą ongiś nawiązał śp. ks. Hlinka.

Więść o marszu Niemców na stolicę

Czech wywołała powszechną rozpacz. Naderemnie, ustawione po rogach ulic megafony wzywały, by ludność szła do swej codziennej pracy; tłumy cisnęły się na plac św. Wacława. My współczujący boleśnie z Czechami, szliśmy patrzeć na tę straszna kartę w dziejach Czech. Po drodze wzrok nasz uderzył czerwone płachty ze swastykami na poselstwie Paragwajskim, na dwóch żydowskich składach i „niemieckim domu kulturalnym”. Dopiero na drugi dzień pojawiły się flagi czeskie, wywieszone na rozkaz władz.

Na placu św. Wacława zgromadzeni niemieccy studenci wznosili hałaśliwe „heil”, na co Prażanie reagowali żywo, ciężko niebawem odpokutowując za swe odruchy patriotyczne. Dało się słyszeć głośne łkanie, skargi i przekleństwa. Histeryczny plac kobiet chwytął za serca wszystkich widzów. Paru niemieckich studentów po faszystowsku wyciągnęło ręce. Prażanie zaś zaciśniętymi pięściami wyrażali najeźdźcom. Gdy jakiś Niemiec zabrał się do fotografowania niemieckich studentów w czasie ich ekstazy, Czesi wołali, by ich fotografował, ich zaciśnięte pięści, rozszereżona postawa. Niemcy coraz hałaśliwiej wrzeszczeli, Czesi zaczęli śpiewać swój hymn narodowy. Stojący przy mnie Niemiec nie uchylił czapki, na co robotnik czeski zareagował żywo, rzucając czapkę butnego Niemca pod koła posuwających się blaszanych samochodów. Wtedy zrozumiałem determinację, grozę i wiarę w dzień zapłaty. Gdy tłum śpiewający hymn doszedł do słów: „Ziemia czeska domem moim”, stojący w pobliżu mnie młody profesor zawołał w uniesieniu: „Ziemia czeska domie nasz... i zwał się na ziemię. Zmarł biedak na udar serca. Nie wytrzymała dusza młodego, czeskiego patrioty hańby własnej ojczyzny. Tego dnia na placu św. Wacława umarło troje Czechów...”.  
Widok uzbrojonych, jak powiadają „do zębów”, niemieckich żołnierzy w cienkich gumowych płaszczach i skurczonych od zimna jak kretów, powodował liczne wydziwiania. „Tak to jest ta sławna armada,

pred kterou jsme meli ustupovat? Tak to hlenc json ti slawni ubermenchive“? i zaczęli pluć na nich. Zjawila się konna policja, megafony głośno wzywały do rozejścia się, dwaj oficerowie przy mnie rzucili się na Niemców, lecz w tej chwili zostali aresztowani przez wysłanników Gestapo. Tego dnia jeszcze ich rozstrzelano. Zaczęłam rozmawiać z kolegą — Polakiem. Gdy stojący przy nas sędziwy Czech usłyszał moję polską, zwrócił się do mego kolegi: „Wybaczcie Panie, jak widzę jesteście Polakiem? Powiedzcie wszystkim Polakom, że nastal czas, byśmy się pogodzili. Je teraz jeszcze się nie porozumujemy, to już nigdy nie zaprzyjaźnimy. Widzicie, raz, co stało się z nami, nie byłoby tego gdybyśmy się przed tym pogodzili, a dziś musimy już o tym zapomnieć, musimy zacząć od nowa żyć i nie pozwolić, by nasi wrogowie rzucili między nas wieczne kości niezgody”. Mój kolega Polak zapewniał Czecha, że Polska i tylko Polska jest przeznaczona do oswobodzenia Czech. „Daj to Boże” westchnął ze łzami w oczach stary Prażanin.

Cały dzień rozbił się blaszane niemieckie samochody w prastarym grodzie słowiańskim. Czesi oglądali dokładnie niemieckie ersatze, opukiwali je i kiwając głowami opowiadali: „Przed taką blachą, myśm ustąpił z naszą wspaniałą armią”? Tuż obok pokazano mi samochód, którego wachlarze związane sznurkiem. Ten okaz „wspaniałego” niemieckiego uzbrojenia nie wytrzymał drogi paru kilometrów od niemieckiej granicy. Ale było już za późno. Armia czeska już nie istniała. Żołnierzy rozbrojono. Wielu oficerów uciekło za granicę, wielu skończyło samobójstwem. W drodze do domu przechodził obok grobu Nieznanego Żołnierza. Leżał on cały zaspany kwiatami, po obu stronach żalośnie paliły się pochodnie. Dzieci i kobiety na kolanach zanosiły się od placu. „Boże, Boże, ceho jsme se dockali”. A tuż obok „Verime, Verime, se to tak dlouho trvat nebude“.

Po południu pojawiły się na ulicach plakaty z czarnym orlem i swastyką, w których Hitler ogłaszał, że jego wojsko przyszło rozbroić czeskie bojówki terrorystyczne i zapewnić życie Niemcom czeskim. Tak, to było na plakacie... A w rzeczywistości...? W niemieckim domu kulturalnym Niemcy sami wybili okna, po czym fotografowali je i opowiadali o czeskim barbarzyństwie. Po kryzysie sudeckim żyłem na stałe w Czechach i mogę powiedzieć, że Niemcy nie tylko nie byli prześladowani, ale posiadali wszelkie prawa, jakich odmówiono im nawet w Vaterlandzie. Ich poseł Kundt więcej znaczył, niż sam premier Baran, a oni przychodzili ich bronić... Tak, ja widzę, że oni przychodzili bronić własnego brzucha; rzucili się do sklepów, jak głodne wilki, kupowali wszystko, co się nadarzyło. W ciągu paru godzin w całej Pradze nie można było dostać ani jednej bułki. Udało mi się też zobaczyć „sławne” niemieckie obiady. Kawałek czarnego chleba z cuchnącymi konserwami stanowił całą ucztę, która miała wystarczyć na pół dnia. Tymczasem rozwieszono po ulicach plakaty wzywaly: „Nikt nie śmie być głodnym”. Niemiecka wojenna kuchnia darmo wydawała obiady „wygodnym” Czechom. Jedzenie rozwiozily samochody. Wśród „spragnionych” nie zauważyłem ani jednego biednego Czecha, tylko paru pijanych i ironicznie uśmiechniętych, zaciekawionych Czechów. Z cynicznym zasiechem rozlewali niemiecką zupkę po ulicach. Nie mogli zrozumieć w jaki sposób można było tak „smaczną” zupę przygotować, czy podeszwy i skarpetki gotowali? Tak Niemcy chcieli nakarmić bogatą i sytą Pragę. „O difficile est satiram non scribere“.

Wszyscy, z kimkolwiek rozmawiałem — przeklinali Niemców. Czesi wymyślali jeszcze na swą „władzę”, że nie rozpoczęła wojny. Ukraińcy, którzy uciekli z Rusi Podkarpackiej przeżyli także głębokie rozczarowanie. Przeklinali Niemców, Hitlera i germańską przyjaźń. Słowacy, dotychczas przebywający w Pradze uciekali do swej „swobodnej i niezależnej” Słowacji. Ani jeden z nich się nie cieszył. Tylko Węgrzy z b. Czechosłowacji, nie wiem dlaczego, tak się zachwycali niemiecką armią i jej „genialnymi” wyczynami, chociaż oficerowie niemieccy nierzadko wspominali: „Wir werden bald nach Budapest gehen...“.

Od tego czasu unętno już dużo łez w Pradze i wody w Wełtawie.

Dzisiaj drapieżny wzrok Hitlera spadł na Polskę i Gdańsk. Z Polską zaczyna tymi samymi metodami, co przy rozbiłaniu Czechosłowacji. Cały kulturalny świat śledzi pilnie za wzrokiem drapieżny i podziwia rycerską postawę narodu polskiego. Dzisiaj już dokładnie znamy jego plany i zamiary, ale dzielni Polacy i ich wspaniała armia wypełnią swoje zadanie. Nad Wisłą, w sile oręża polskiego leży przyszłość Czechosłowacji i jej trzech narodów.

Rusin.

### Żale po niewczasie.



— Żeby to człowiek mógł był przewidzieć, że się tak na Polskę natnie...

## Zbratanie myśliwych polskich i węgierskich.

Tucholka, 27. 6. (PAT) W niedzielę na przełęczy Tucholskiej odbyło się uroczyste zbratanie polskiego i węgierskiego związku myśliwskiego, połączone z uroczystym przekazaniem narodowej flagi węgierskiej strażnicy granicznej.

Na przełęcz Tucholską ściągnęły z obu stron granicy tłumy miejscowej ludności. Stawili się w komplecie wszyscy członkowie zarządu król. węg. związku „Hubertus” z prezesem honorowym, arcyksięciem Józefem Habsburgiem i prezesem rzeczywistym gen. Cseky Nagy Imre na czele. Polski Związek Łowiecki reprezentował w imieniu prezesa gen. Sosnkowskiego ks. A. Lubomirski oraz liczna delegacja.

O godz. 11.30 na przełęcz Tucholską przybyli: węgierski generał dywizji Szuecs oraz reprezentant dowódcy O. K. 6 gen. Lukoski. Obaj generałowie, wysiadłszy

z samochodu, podeszli do rogatki granicznej i wymienili serdecznie uścisk dłoni, po czym generał polski odebrał raport od dowódcy kompanii honorowej węgierskiej, zaś generał węgierski — od dowódcy kompanii polskiej.

Mszę św. odprawił węgierski ksiądz kapelan dywizyjny Karoly Gal w asyście polskiego proboszcza z miejscowości Klimiec. Po nabożeństwie przemówienie wygłosił przedstawiciel związku „Hubertus”, podkreślając, iż uroczystość przybrała charakter specjalnie serdeczny ze względu na udział przedstawicieli bratniego narodu polskiego. Następnie przemówił gen. Szuecs.

Po przemówieniach arcyksięcia Józefa Habsburga i księcia Andrzeja Lubomirskiego, generałowie Szuecs i Lukoski odebrali defiladę połączonych oddziałów polskich i węgierskich.





**Cała Polska pod hasłem Bałtyku.** Cała Polska uroczysto obchodziła „Dzień Morza”. Uroczystości miały przebieg imponujący. Na czoło wysunęła się Warszawa, gdzie ulicami jej przeciągnął korowód, składający się z przeszło 500 wozów pomysłowo udekorowanych. Młodzież wznosiła okrzyki podchwytliwe przez publiczność, szczególnie te, które odnosiły się do Gdańska.

**Smutny objaw.** W Krakowie wedle informacji policyjnych, z powodu otrzymania złych not w szkole, wydalono się z domu 5 uczniów obojga płci.

**W drzwiach gabinetu dyrektora uczeń popełnił samobójstwo.** W Wilnie w drzwiach gabinetu dyrektora gimnazjum im. Piotra Skargi, wystrzałem z pistoletu usiłował popełnić samobójstwo uczeń 4 klasy Przegaliński Henryk. Przegalińskiego pogotowie przewiozło do szpitala w stanie ciężkim. Powodem samobójstwa było nie otrzymanie promocji.

**Rozpruli kasę w Związku Inwalidów.** Do lokalu powiatowego koła Związku Inwalidów Wojennych w Częstochowie włamali się w nocy kaskarze i po „fachowym” rozpruciu kasy ogniotrwałej, zabrali całą gotówkę. W kasie było około 400 zł.

**2000 zgłoszeń na politechnikę warszawską.** Mimo, iż termin zapisów na wyższe uczelnie przewidziany jest na wrzesień, zgłaszają się już obecnie masowo kandydaci o dopuszczenie ich do egzaminów. Do sekretariatu politechniki warszawskiej wpłynęło już dotąd około 2000 podań. Zaznaczyć należy, że na pięciu wydziałach politechniki warszawskiej jest wolnych tylko 700 miejsc.

**Piotrków Trybunalski otrzymał prawo umieszczenia Orła Białego w swym herbie.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło herby różnych miast w Polsce. Piotrków, jako historyczny gród trybunalski, otrzymał prawo umieszczenia w swym herbie Orła Białego bez korony.

**Osuści żerują na czeskich „okazjach”.** W Warszawie pojawili się oszukańcy akwizytorzy, sprzedający manufakturę i galanterię, rzekomo pochodzące z zapasów, wywiezionych przez uciekinierów z Czech. Jak się okazuje, sprzedają oni przeważnie t. zw. „ramsze” i braki nabywane w fabrykach łódzkich i bielskich.

**Budowa rowów przeciwlodowych w parkach miejskich.** Zarządy miejskie wszystkich miast wydzielonych otrzymały zalecenie bezwzględnego przygotowania planów budowy rowów przeciwlodowych w parkach miejskich i na terenach wyznaczonych spod zabudowy. Rowy przeciwlodowe stanożki będą uzupełnieniem schronów w domach prywatnych i schronów zbiorowych budowanych przez gminy.

**W Warszawie kradnie, w Żyrardowie jest szanowaną obywatelką.** W stolicy aresztowano niejaką Felicję Woźniak. Usiłowała ona skraść w tramwaju portfel zawierający 200 zł Józefowi Rulikowskiemu. Rulikowski zatrzymał Woźniakową. Zrewidowano ją, lecz zdążyła ona portfel rzucić pod ławkę. Wydało się, iż Woźniakowa w Żyrardowie posiada kamienicę. Prowadzi ona podwójne życie.

## Żydzi wymyślają na Hitlera ale dożywają Trzecią Rzeszę.

Krakowski „Głos Narodu” podaje ciekawą wiadomość:

„Przez całą ostatnią zimę odbywał się wywóz świń bitych w rzeźni krakowskiej z Krakowa do Berlina — przeszło 1000 sztuk miesięcznie, a z wiosną w dalszym ciągu trwa do dnia dzisiejszego w ilości cośkolwiek zmniejszonej. Eksport ten uprawiany jest przez krakowską firmę żydowską (!) „Bros” i prowincjonalną (grzybowskią) polską „Warzecha”. Z rzeźni śląskich również eksportują w ilościach znacznie większych.

Postępowanie takie zmniejszyło już i tak niewystarczającą przed tym podaż

wieprzowiny, spowodowało podrożenie tego artykułu a w obecnej wyjątkowej sytuacji państw zaznaczyć się może niekorzystnie w przygotowaniu obrony.

W szczególności eksportu do Berlina nie można usprawiedliwiać nawet hiperprodukcją tego artykułu; powszechnie bowiem wiadomo, że inne rynki zagraniczne mają obecnie zapotrzebowanie na każdą ilość wieprzowiny, chętnie zakupują i płacą ceny opłaczalne.

Tak wygląda bojkot hitlerowskich Niemiec przez Żydów. Bojkotować mają goje pod wpływem żydowskiej propagandy. A Żydzi mają robić interesy na bojkocie.

## Szkoła Spółdzielcza w Poznaniu wypuściła pierwszą grupę absolwentów.

W dniu 21 czerwca b. r. odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w Szkole Przystosowania Spółdzielczego im. Ks. Patrona Wawrzyniaka w Poznaniu.

Pierwsza grupa absolwentów w liczbie 30 znajduje zatrudnienie w licznych polskich spółdzielniach w Wielkopolsce i na Pomorzu. Pewna ich część została zaangażowana przez spółdzielcze centrale gospodarcze. 30 absolwentów — to jednak skromna cyfra w stosunku do zapotrzebowania. W całej bowiem Polsce powstaje rocznie przeszło 1000 spółdzielni, dla obsłużenia których potrzeba kilka setek

młodych odpowiednio wyszkolonych i przygotowanych do pracy spółdzielczej pracowników. W związku z tym Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych im. Ks. Piotra Wawrzyniaka w Poznaniu będzie i w przyszłym roku prowadził wspomnianą szkołę, ponadto otwiera również Męskie Liceum Spółdzielcze dla kandydatów na pracowników samodzielnych i kierowników spółdzielni.

Sekretariat szkół mieści się w Poznaniu przy Alejach Marcinkowskiego 24, m. 24.

## Zmobilizowana armia angielska liczyć będzie ponad milion ludzi.

Wielka Brytania po wprowadzeniu ostatnich zmian, dotyczących armii lądowej, po przeszkoleniu ostatnich zaciągów oraz wcielonych z poboru rozporządzać będzie w październiku hr. kontyngentem 1.004.000 żołnierzy. Armia regularna (zawodowa), włączając kontyngent oddziałów w Indiach, a włączając kontyngenty innych kolonii, składa się z 240.000 ludzi. Rezerwa pierwszego powołania wynosi 114.000 ludzi, drugiego powołania (na uruchomienie potrzeba trzech tygodni czasu) 60.000 ludzi. Pierwsza tranza milicji pod bronią 110.000 ludzi. Podwójny kontyngent armii terytorialnej z nowego zaciągu — 480.000 ludzi.

Wartość wyszkolenia owych 1.004.000 ludzi będzie różna. W każdym bądź razie do

połowy października bieżącego roku wyszkolenie będzie ukończone. Osiągnięto wprawdzie stan wyszkolenia prymitywnego, niemniej jednak tego rodzaju, że przedstawiać będzie ono już pewną wartość bojową. Naturalnie będzie różnica wyszkolenia w baonach armii stałej, rezerwy i milicji, dotycząca zwłaszcza wyszkolenia bojowego. Zwiększenie stałej armii wraz z rezerwami prawie trzykrotnie pod względem kontyngentów zmienia gruntownie wartość (mimo różnic wyszkoleniowych i przygotowania wojennego już w pierwszych dniach ewentualnej wojny) armii lądowej Wielkiej Brytanii, co nie bez znaczenia musi pozostać na przebieg wojny.

## Nienawiść do sowieckiej propagandy.

Kijów, 27. 6. (PAA) W tych dniach w Odesie zostali rozstrzelani kołchoźnicy ze wsi Wieliko-Bohowo, rej lubaszewskiego, pow. odesk. Kołchoźnicy ci zamordowali w dniu 19 grudnia ub. r. prezesa kołchozu

też wsi Trofima Roszkowskiego, komunistę, znienawidzonego przez miejscową ludność chłopską za agitacyjną działalność rusyfikacyjną i antyreligijną.

MARY RICHMOND.

## Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

65)

(Ciąg dalszy).

— Jesteś dzielną kobietą. Elżbieto, podziwiam twoją odwagę! Ale uprzedzam cię, że będziesz potrzebowała jej bardzo wiele, jeżeli pójdziesz przeciw mnie. Mówisz bardzo lekko o śmierci. Tak, myślę, że nie jest ona taka straszna, jeżeli przychodzi wprost, pod postacią kuli, lub snu, lub jakiejś silnej trucizny. Ale są i inne jej postaci! Ja spróbuję jednej z nich na tobie, Elżbieto. Mimo, że jesteś taka piękna, a ja

Jego spokojny głos i wyraz twarzy przerażyły Elżbietę znacznie bardziej, niżby to sprawił krzyk i groźby. Nagle przyszło jej na myśl, że ten człowiek jest wariatem: że jego wspaniały umysł, od tak dawna oddany na usługi nauki, uległ przeciążeniu i uczony stał się niepoczytalny. A był to najniebezpieczniejszy typ szaleńca: spokojnego, zimnokrwistego sadysty. Elżbieta była odważna, ale w jej sytuacji trzeba było mieć coś więcej niż odwagę. Instynktownie czuła, że trzeba go powstrzymać chociażby złudnymi obietnicami...

Zmusiła się więc do uśmiechu.

— Coż chcesz, żebym zrobiła? — zapytała.

— Chcę, żebyś napisała list do tego

Hardinge'a, datowany sprzed dwóch dni. Masz napisać, że jeżeli chce odnaleźć mordercę Liliany Crane, to powinien przyjść nad „Diabelską Patelnię” w czwartek o północy.

— Ale w jakim celu mam to pisać? — zapytała. — Czy chcesz go...

— Moja droga, piękna pani — odrzekł uspokajającym tonem — dlaczego zawsze z góry chcesz przypuszczać, że ja mam zamiar popełnić coś brzydkiego? Ja tylko życzę sobie, żeby Hardinge przyszedł sam jeden nad „Diabelską Patelnię” we czwartek o północy. Gdybym to ja napisał i zażądał spotkania, nie przyszedłby tam sam, na pewno by zabrał ze sobą tego wywiadowcę o tępej fizjonomii. Podczas, gdy odebrał list od ciebie, którą obecnie uważa za nieżyjącą, nie potraktuje nieufnie zawartego w nim życzenia.

— Ja tego nie zrobię! — krzyknęła Elżbieta. — Ja nie zwabię go w zasadkę! Wiem, o co chodzi: boisz się go! On wie za dużo o was! Chcesz się go pozbyć! I obmyśliłeś sposób, który nie ściągnie na ciebie najmniejszego podejrzenia! Dlaczego wybrałeś „Diabelską Patelnię”? Bo chcesz go wrzucić do jezera, lub udusić i utopić w gorącym błocie! Nie, panie doktorze Miller, ja

tego nie zrobię! Nie napiszę ani słowa!

— Dobrze, zobaczymy, czy nie uda mi się wyperswadować ci tego uporu! — Wstał i podszedł do niej. Stojąc za krzesłem, położył jej rękę na ramieniu. — To tylko głupia brawura, Elżbieto, i ty sama wiesz to najlepiej! Przyznaj, że jesteś pokonana!

— Nie jestem pokonana! I nie dbam o to, co mi zrobicie! Rozumiesz? Nie dbam o to, dopóki jestem pewna, że jemu nic nie grozi!

— Dobrze — ręka jego zsunęła się z jej ramienia. — Myślę, że będziesz musiała powrócić do Charlcote. Byłaś w moim laboratorium? Nie byłaś? Wiesz, co ja tam mam?

Zadrzała.

— A! Myślę, że prędko wpłynę na zmianę twoich postanowień! Drogie dziecko! — ciągnął dalej. — Jedna króciutka godzinka spędzona w moim laboratorium — a zrobisz wszystko, czego zażadam!

Elżbieta zerwała się i stanęła twarzą w twarz z doktorem. Podniosła głowę, zacisnęła ręce.

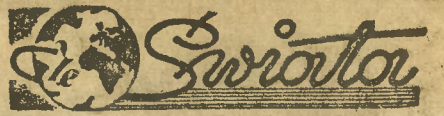
— Coż za złość szatańska! Jeżeli zdołam uwolnić się od ciebie, pójdę wprost na policję i opowiem wszystko, co wiem! Zobacz jeszcze, jak będą cię wieszać!

— Nie myślę, żebyś rzeczywiście mogła to zobaczyć, moja droga!

— O, jakże żałuję, że nie powiedziałam wszystkiego Piotrowi, gdy błagał mnie o to! Byłam szalona, a gdyby chodziło jedynie o mnie, nie wahałabym się ani chwili, ale musiałam pamiętać o tej biednej dziewczynie!

— Dobrze by było, gdybyś teraz o niej pomyślała!

— Nie za cenę bezpieczeństwa Piotra. Ale on się tobie nie da, zobaczysz! U-



— Hitler przemówi 1 lipca. Z okazji spuszczenia na wodę nowego ciężkiego krążownika niemieckiego, który według liter alfabetu będzie pancernikiem „L” (a więc dwunastym) i otrzyma imię Piotra Strassera, dowódcy jednego z Zeppelinów, który zestrzelił Anglię nad Londynem, wygłosi w Bromie mowę polityczną kanclerz Hitler.

— O aresztowanym kierowniku propagandy w Lipsku, dr. Kammerlingu, brak wszelkich wiadomości. Jedni twierdzą, że Kammerling znajduje się w obozie koncentracyjnym, inni natomiast przypuszczają, że grozi mu proces o zdradę stanu i, że Kammerling znajduje się w jednym z ciężkich więzień. Kammerling został aresztowany pod zarzutem „szerzenia defetystycznych nastrojów”.

— Burmistrz Kładna popełnił samobójstwo. Burmistrz czeskiego miasteczka Kładno, aresztowany bezpośrednio po zabójstwie żandarma niemieckiego i traktowany przez władze okupacyjne jako zakładnik, popełnił samobójstwo. Aresztowani Czesi pozostają dotychczas w więzieniu.

— 750 tysięcy dolarów na FON złożyła Polonia Amerykańska. Gdy do Ameryki zaczęły nadchodzić niepokojące wieści o grożącym Polsce niebezpieczeństwie, na pomoc Ojczyźnie pośpieszyła cała Polonia. Hojne ofiary zaczęły napływać. W ciągu krótkiego stosunkowo czasu zebrano przeszło 750 tysięcy dolarów.

— W ostatnim tygodniu wykonano w Niemczech około 100 wyroków śmierci przez rozstrzelanie. Tak bogate żniwo śmierci spowodowały bunt i sabotaże na linii „Zygryda”. Wyroki wykonują oddziały „czarnych szturmowców”. Ostatnio miał miejsce wypadek wykonania wyroku przez syna na ojca. Młody szturmowiec poznał swego ojca po rozstrzelaniu.

— Ćwiczenia floty niemieckiej. W pobliżu wód norweskich, od kilku dni trwają wielkie ćwiczenia wojennej floty Rzeszy, przy udziale 17 większych statków i licznych łodzi podwodnych.

— Wakacje Ojca św. Papież zamierza wyjechać do Castel Gandolfo około 8 lipca. Koła kościelne przewidują, że w ciągu kilku tygodni pobytu w swej letniej rezydencji Ojciec święty poważnie ograniczy audiencje, aby wypocząć po trudach pierwszych miesięcy swego pontyfikatu.

— Oficer czeski rzucił się w wieży Eiffla. Podczas bankietu w restauracji na wieży Eiffla z okazji 50-lecia jej wybudowania, z tarasu rzucił się jakiś mężczyzna, który przeleciał przed oknami restauracji, uderzył następnie o wiazanie wieży i spadł martwy na Pole Marsowe u stóp wieży. Był to 44-letni kapitan czeski, Benedykt Benesz. Nie jest on krwawnym prezydentem.

— Ulotki garibaldczyków. We Włoszech rozrzucono ulotki, podpisane przez Związek Garibaldczyków. Ulotka apeluje do ludności i ich patriotyzmu i tradycji, aby przeciwstawiała się ruchowi germańskiemu.

fam mu najzupełniej.

Doktor Miller nie odpowiedział. Na twarzy jego igrał lekki uśmieszek, gdy szedł ku drzwiom, by zawołać:

— Oswald! Jerzy! Chodźcie no tutaj, i weźcie psa ze sobą.

XXI.

Jimmy Carter przeżywa niezwykle chwile..

Jimmy'emu zdawało się, że czekał tak już od wielu godzin, gdy wreszcie posłyszal odgłos kroków zbliżających się ku domowi, a potem ciche głosy. Nie mógł rozróżnić słów, ale wiedział, że dwóch było rozmawiających. Wąziutki paseczek światła ukazał się w szczelinie drzwi dużej szafy, w której siedział: zapalono lampę elektryczną. Jimmy pochylił się i przyłożył oko do dziurki od klucza. Z początku był tak ośniony, że nie mógł dostrzec. Stopniowo postacie i kształty zaczęły występować wyraźniej. W pokoju byli dwaj ludzie: doktor Miller i Atherton. Obaj mieli na sobie białe kitle, jakich używają lekarze przy operacjach. Nieśli coś dużego pomiędzy sobą. Gdy wyszli na środek pokoju, Jimmy stwierdził, że były to nosze, a na nich jakaś postać, przykryta białym prześcieradłem. Jaką nową zbrodnię mieli popełnić ci ludzie? — zastanawiał się Jimmy. Oni zaś przeszli przez pokój aż do stojącego przy najdalszej ścianie łóżka. Jimmy ze swego ukrycia widział wszystko teraz doskonale. Postawili nosze przy łóżku i przenieśli białą postać na nie.

— Będzie jej tu dobrze — rzekł z zadowoleniem w głosie doktor Miller. — Nie potrzebujesz siedzieć przy niej, Atherton. Nie odzyska przytomności przed upływem godziny. Mamy więc dosyć czasu.



# DZIAŁ GOSPODARCZY

Inż. Alfons Hoffmann.

## Elektryfikacja Pomorza.

Swoistymi drogami kroczyła elektryfikacja Pomorza już od roku 1920, gdy w drugich dzielnicach Polski mświł elektryfikacyjna jeszcze drzemata.

Jaką spuściznę zastało Pomorze w roku 1920?

W krótkich słowach można stan elektryfikacyjny byłych Prus Królewskich scharakteryzować jak następuje: była to elektryfikacja „małomiasteczkowa“, a tylko w dwóch powiatach istniały początki sieci rozdzielczych o napięciu 8 i 15 kilowoltów.

Spżycie energii elektrycznej na głowę wynosiło 10 kilowatogodzin, gdy obecnie wynosi 60 kilowatogodzin na starym Pomorzu. W 15 miastach w ogóle nie było elektrowni, a tylko drobna ich liczba posiadała gazownie. W tym okresie uważano prąd elektryczny jako „luksus“, dostępny tylko dla zamożnych.

Po przejęciu Pomorza przez Polskę zmieniło się oblicze „elektryczne“ tego województwa w zupełności. Starosta Krajowy posyła w roku 1920 setki robotników polskich do Gródka, małej wioski powiatu świeckiego, położonej nad rzeką Wda, aby zbudować zakład wodno-elektryczny, którego technicznym opiekunem od początku był światowej sławy inżynier-budowniczy, minister robót publicznych śp. profesor Narutowicz. W roku 1923 Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski uruchomił

**pierwszą w Polsce wybudowaną elektrownię wodną!**

W roku 1927 uruchamia Prezydent Mościcki uroczyste trzecia turbinę w Gródku. Od tego dnia posuwa się elektryfikacja Pomorza wielkimi krokami naprzód. Z każdym rokiem powstają nowe linie wysokiego napięcia (60.000 woltów), wysyłające energię elektryczną z Gródka na całe Pomorze. Od roku 1925 Gródek zasila Grudziądz, a od roku 1927 Toruń.

Pod światłym kierownictwem ministra Kwiatkowskiego rozpoczęto prace przy budowie portu w Gdyni, ale coś tam szwankowało. Był to suchotniczy dopływ prądu elektrycznego, który uniemożliwiał równoczesną pracę dwóch pierwszych żórawi pomocowych dla przeladunku węgla na statki morskie.

Wtenczas pan minister Kwiatkowski odezwał się do mnie — pamiętam te słowa, jak gdybym je był dziś usłyszał, a było to w jesieni roku 1927 —

**„a chochym prąd sprowadzić miał od samego diabła, to w sześciu miesiącach muszę mieć pełnowartościowy dopływ energii elektrycznej do portu“.**

Gródek dał słowo, że tego czynu dokona. a była to zima niezwykła, gdyż mróz wżarł się w ziemię do głębokości przeszło jednego metra tak, iż kilofami rąbać trzeba było ziemię dla stworzenia dolów pod słupy. Już dnia 1 maja 1928 r., tj. po sześciu miesiącach od rozpoczęcia prac, ruszyła w porcie Łuszczarnia Ryzu, zasilana z odległości 140 kilometrów prądem elektrycznym z Gródka.

Ale to źródło energii nie było wystarczające dla portu, dlatego rozpoczęto w roku 1928 tuż obok Gródka budowę

**drugiego zakładu wodno-elektrycznego w Żurze**

i ukończono go w roku następnym.

Obecnie oba zakłady wodne dają wieczną gwarancję, że nawet przy całkowitym odcięciu Pomorza od źródeł węgla, nasz port nie będzie ani na chwilę unieruchomiony, a ramionami swych dźwignów obsługiwac będzie bez przerwy okręty, żywno-wieczną energią elektryczną, czerpaną z wiecznych źródeł energetycznych Pomorza, to jest ze sił wodnych.

Na początku roku 1930 Pan Prezydent Mościcki uruchomił uroczyste zakład w Żurze, interesując się specjalnie nowym typem turbin wodnych, przepelerowych.

W następnych latach elektryfikacja Pomorza dociera do wszystkich miast, nie posiadających prądu lub gazu. Sieci średniego napięcia 15 kilowoltów pokrywają obecnie powiaty: morski, kartuski, kościerski, starogardzki, tczewski, świecki, chełmiński, toruński, bydgoski, grudziądzki, wyrzyski i włocławski. Te arterie energetyczne sięgają od Wielkiego Morza, tj. od Jastrzębiej Góry przez całe Pomorze do Ciechocinka.

**Przeszło 1.000 km sieci wysokiego napięcia wybudowało Pomorze w okresie, gdy w innych dzielnicach Polski robiło się początki elektryfikacji wszcz.**

Nawet Śląsk pozostał w tyle ze swymi sieciami 60.000-woltowymi.

W roku 1930 miasto Grudziądz rozszerza swą elektrownię parową, stawiając nową turbinę, gdyż zapotrzebowanie miasta wzrosło od 1920 roku z jednego miliona do 14 milionów kilowatogodzin.

Dla zwiększenia pewności ruchu portu w Gdyni buduje „Gródek“ w samym porcie tuż obok dzisiejszej stoczni Wspólnoty

Interesów zupełnie nowoczesną elektrownię parową w roku 1936. Dla chłodzenia kondensatorów turbiny parowej, pobiera elektrownia wodę morską wprost z portu. Warto podkreślić, że ten zbawiczny element „woda“ odgrywa w elektryfikacji Pomorza tak symboliczną i niepomierną rolę.

W obecnym roku nastąpiło

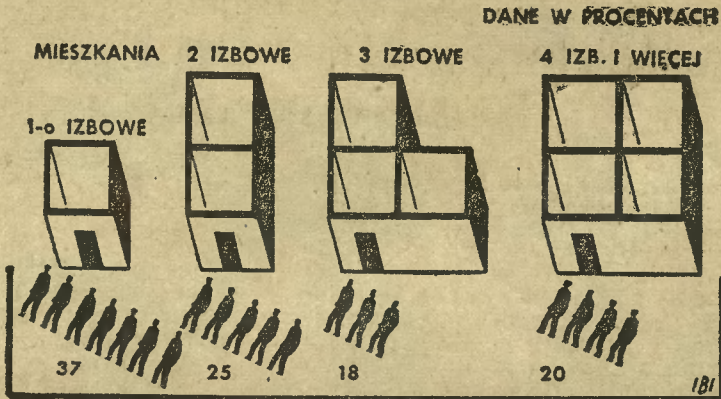
**połączenie elektrowni bydgoskiej z systemem sieciowym „Gródek“.**

Mimo daleko posuniętej elektryfikacji mylnie byłoby zdanie, że spoczęliśmy na laurach i że już nie wiele nam potrzeba dla osiągnięcia idealnego stanu. Statystyka obecna wykazuje, jaki ogrom pracy nas jeszcze czeka. Na 64 miasta Wielkiego Pomorza jest jeszcze nieelektryzowanych 9 miast, na 23 powiaty wiejskie — elektryfikowanych jest zaledwie 13 powiatów, z tych niejedne zelektryfikowane są zaledwie w jednej dziesiątej części.

Ogółem w miastach zelektryfikowanych nie korzysta jeszcze z elektryczności

## Jak mieszkamy?

Na skutek działań wojennych w czasie wojny światowej zostało zniszczonych w Polsce z górą 1.800.000 budynków, w tym liczba budynków mieszkalnych określona jest na ca 500.000, a wartość ich na z górą 3% miliarda złotych. To zniszczenie sprawiło, że w pierwszych latach po wojnie przeżywała Polska katastrofalny głód mieszkaniowy, pogłębiony przez to, że np. w ciągu dziesięciolecia od 1921 do 1931 r. ogół ludności miejskiej wzrósł o 30%, a ludność 13 największych miast wzrosła od 1931 do 1937 r. o 48%.



Wynikiem tych dwóch czynników jest przeludnienie mieszkań 1-izbowych, w których mieszka około 37% całej ludności miejskiej przy przeciętnej 3,85 osoby na izbę.

## Z „wojny nerwów“ Gdynia wychodzi zwycięsko.

Najświeższy biuletyn Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni w artykule wstępnym pt.: „Wzmoczenie pracy Polski na odcinku morskim“ — zajmuje się zilustrowaniem zachowania się Wybrzeża z Gdynią na czele wobec przeżywanej w świecie „wojny nerwów“.

Okazję do omówienia wyżej wspomnianego tematu dał Biuletynowi szereg plotek, jakie spotyka się ostatnio w niektórych pismach fachowych, posiadających niewątpliwie źródło u zawistnych konkurentów polskiego portu.

Autor artykułu red. Edmund Urbański przede wszystkim stwierdza, że „normalny tok pracy gdyńskiego aparatu portowo-handlowego nie tylko nie ulega w najmniejszym stopniu jakimkolwiek wpływom ubocznym, lecz przeciwnie ostatnie tygodnie przyniosły nowe pozytywne osiągnięcia na odcinku pracy przeladunkowej. W maju rb. zdobyła mianowicie Gdynia nowy rekord w zakresie obrotów towarowych, które wyniosły 941.043 ton, co w stosunku do 838.874 ton w kwietniu rb. oznacza wzrost ogólnych obrotów portu o 28,8%.

Niezależnie od obrotów zamorskich portów, poważny wzrost wykazały w maju rb. również obroty z wnętrzem kraju drogą wodną, wyrażając się cyfrą ca 13.500 ton. W porównaniu do kwietnia rb. oznacza to blisko 50% nadwyżki.

Przytoczyć należy jeszcze jeden rekord, odnoszący się do ruchu statków w porcie. Otóż w dniu 30 maja rb. Gdynia osiągnęła rekordową ilość 120 statków, znajdujących się jednocześnie w porcie.

Podobny do Gdyni rekord obrotów towarowych, wykazał również drugi port polskiego obszaru celnego — Gdańsk, który osiągnął w kwietniu rb. 731.323 ton, co w stosunku do 614.102 ton w marcu rb. oznacza wzrost ogólnych obrotów portu o 19,1%. Jest to wynik nie notowany od r. 1932. Nieco mniejsze, jednak wcale zadowalniające rezultaty dały także obroty towarowe Gdańska w maju rb., które w porównaniu do obrotów z maja 1938 r. wykazują wzrost o 17,7%.

Obydwa porty, Gdynia i Gdańsk, mogą się poza tym wykazać jeszcze innymi osiągnięciami na poszczególnych odcinkach swej pracy, jak np. w eksporcie węgla ka-

około 40% ludności, zaś we wioskach i osiedlach w ogóle 75% mieszkańców mieszka poza obrębem sieci elektrycznej.

Program na przyszłych pięć lat.

1) Wydanie trzech globalnych uprawnień elektrycznych, ulgowych „Gródkowi“ na stare Pomorze, spółce bygoskiej na o-

Moda bezguzikowa zaszkodziła guzikarstwu.

Spadek obrotów nastąpił w dziale guzików wszelkich typów, wynosząc około 20% w porównaniu z majem r. ub. Jedną z zasadniczych przyczyn zmniejszenia się obrotów w tym dziale jest lansowanie mody bezguzikowej.

**PULSA**  
OLEJEK NA PŁAZĘ  
**URODA**

**KORA PRAGNIE WODY SŁONCA i „URODY“**

kreg nadnotecki, a Związkowi Elektryfikacyjnemu, tak zwanemu „Zemwarowi“ na okreg kujawski.

2) Budowa nowych zakładów wodno-elektrycznych m. in. w Koronowie dla zapewnienia ciągłości ruchu elektrycznego i dla obrony granic.

3) Przyłączenie wszystkich miast do wspólnej sieci elektrycznej Wielkiego Pomorza, która sięgać powinna aż do Włocławka.

## Kredyty pod zastaw zboża.

Wzorem lat ubiegłych, w nowej kampanii rolniczej w 1939/40 r. zostaną uruchomione kredyty pod zastaw zboża. Na zagadnieniu kredytów zastawniczych obradował Komitet Ekonomiczny Ministrów. Ustalono zasadę, że wspomniane kredyty rozprowadzone będą w bieżącym okresie gospodarczym w tych samych rozmiarach, jak w roku ubiegłym.

Kredyty zastawnicze posiadają doniosłe znaczenie dla rolnictwa, gdyż umożliwiają gospodarstwu rolnym uzyskanie potrzebnych środków, bez uciekania się do natychmiastowej sprzedaży ziarna, co mogłoby niekorzystnie działać na kształtowanie się cen w okresie późniejszym.

Kredyt zaliczkowy dla drobnych gospodarstw wiejskich oprocentowany będzie w wysokości 4 od sto, w stosunku rocznym, licząc w tym wszelkie koszty, za wyjątkiem kosztu blankietów wekslowych.

Kredyt rejestrowy, przeznaczony głównie dla większych gospodarstw wiejskich, oprocentowany będzie w wysokości 4,5% w stosunku rocznym. Kredyt będzie rozprowadzony natychmiast po żniwach.

Institucje, rozprowadzające kredyty rejestrowe otrzymują polecenie, aby w granicach swych możliwości i w miarę składania podań, przeprowadziły wszelkie czynności przygotowawcze do udzielenia tych kredytów jeszcze przed żniwami.

## Gdańsk pragnie stworzyć własny przemysł włókienniczy.

Gdańsk, jak wiadomo, nie posiada własnego przemysłu włókienniczego. Rynek gdański był naturalnym rynkiem zbytu włókiennictwa łódzkiego. Odbiorcy gdańscy przyzwyczaili się do łódzkich towarów i nie chcą zastąpić ich towarami pochodzenia innego.

Obecnie władze gdańskie wydały przepisy o ulgach podatkowych i kredytowo-finansowych dla przemysłowców, którzy zorganizują w Gdańsku fabryki włókiennicze. Podobno niektórzy przemysłowcy niemieccy przenoszą już swoje maszyny z Łodzi do Gdańska, zamierzając tam założyć fabryki. Fakty te zanotowano przede wszystkim w przemysle dzianym w Łodzi. Małe jednak istnieją widoki, aby przemysł gdański mógł się opłacać bez zaplecza polskiego.

## Spokój i opanowanie.

Przy licznym udziale radców odbyło się zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu. Zagajając zebranie prezes Kalamajski naświetlił obecne położenie gospodarce stwierdzając, iż mimo oddziaływania na nie pewnych niekorzystnych wpływów przeżywanej obecnie sytuacji politycznej, przemysł i handel wielkopolski wykazuje spokój i opanowanie.

Dyrektor Waschko złożył sprawozdanie z działalności Izby. Z ważniejszych osiągnięć należy wymienić zainteresowanie Instytutu Geologicznego złożami surowców na terenie Wielkopolski.

Zebranie jednomyślnie uchwaliło rezolucję w sprawie utworzenia politechniki w Poznaniu.

## Ostatni tydzień zgłaszania do wymiany starych 20-złotówek.

Z dniem 30 czerwca mija ostateczny termin zgłaszania do wymiany w Banku Polskim i jego oddziałach starych 20-złotówek z datą 1 marca 1926 i 1 września 1929 z postaciami żniwiarki i Merkurego. Po tym terminie żadne zgłoszenia uwzględniane nie będą.

## Targi Wołyńskie.

W czasie od 15 do 25 września rb. otwarte będą Targi Wołyńskie w Równem. Zobrazowany na nich zostanie dorobek gospodarzy Wołynia, jego produkcja i możliwości rozwojowe. Targi Wołyńskie w ciągu 9-ciu lat swej nieprzerwanej pracy rozwinęły się z małej imprezy regionalnej w dużą imprezę targową o zasięgu ogólnopolskim.

## Podwyższenie kontyngentów bekonu do Anglii.

Na okres od 1 lipca do 30 września rb. zostały ustalone kontyngenty wywozu bekónów do Anglii. Kontyngent dla Polski wynosi po 27.638 cwt's 2-tygodniowo w lipcu i sierpniu oraz po 23.509 cwt's 2-tygodniowo we wrześniu rb. Kontyngent ten jest wyższy od tegoż okresu 1938 r. o blisko 80 proc.

Kontyngent wywozu peklowanych szyniek dla Polski na II półroczu 1939 r. wyniesie 9.939 cwt's.



# Co myśli Mussolini?

Duce znosi upokorzenia... — Patologiczna nienawiść Hitlera. —  
Klucze losów Europy — w Rzymie.

— „Co myśli Mussolini? (Que pense Mussolini?) — Takie ważne pytanie stawia w tytule swej rewelacyjnej rozprawy francuski publicysta Michel Cart. I odpowiada: „Człowiekiem, od którego dziś zależy decyzja epokowa w Europie, nie jest — jak powszechnie się przypuszcza — Hitler, lecz Mussolini. Pomimo wszystkich pozorów, iż o losach narodów europejskich będzie decydował Berlin — rozstrzygnięcie straszliwego problemu: czy wybuchnie nowa wojna? — znajduje się raczej w Rzymie.

„Okazuje się bowiem, że Mussolini w związku ze sprawą Gdańska, która znowu zaostriżyła sytuację, ostrzegł ostatnio Hitlera i to w poufnym liście, którego treść zna już szereg osób w Rzymie, przed ryzykiem rozpętania w obecnych czasach pożogi wojennej. Oczywiście wchodzi tu w grę czynniki natury militarnej. Mussolini rozumie, że Hitler bez 60 dywizji włoskich nie rozpocznie walki. Ale trzeba przyznać, że w tej akcji hamującej zapędy wojenne Niemców, odgrywa też niepoślednią rolę mentalność Mussoliniego, który jednak ma głęboki respekt dla pacyficyzmu Kościoła katolickiego i osobiste uznanie dla mediacyjnej roli Namiestnika Chrystusa. Światopogląd Mussoliniego — pomimo odchylenia, jakie wprowadza do doktryny katolickiej totalny faszyzm — jest zasadniczo związany z losami Kościoła, który odgrywa olbrzymią rolę w dziejach narodu włoskiego. Nie możemy tego powiedzieć o Hitlerze, którego ideologia jest u źródła zatruła oparami neopogaństwa. Tak! Ci dwaj dyktatorzy: Hitler i Mussolini to jednak zasadniczo różni ludzie!”

W tych dniach wrócił do Brukseli z Rzymu pisarz belgijski Paul Louis. Zamieszcza on w prasie tamtejszej niezwykle znamienne „Wrażenia z Włoch“ (Impressions d'Italie) „W jaki sposób — pisze — stało się tak nagle, że Włosi, związani przyjaźnią z Polską, nagle stali się jej wrogami? Czyżby przemijające koniunktury polityczne mogły wywołać taką głęboką przemianę w psychice narodu włoskiego?”

## Starczy 100.000 żołnierzy...

„Nie jest bynajmniej tajemnicą, że Mussolini przeżywa już od czasu aneksji Austrii osobistą tragedię, jeżeli chodzi o jego stosunek do Hitlera... Istnieje dokument, charakteryzujący stan duszy Mussoliniego gdy losy Austrii się ważyły. Jest to zeznanie b. kanclerza Schuschnigga, zawierające fragment jego rozmowy z Hitlerem w Berchtesgaden: — Jeżeli pan liczy na pomoc Mussoliniego — wołał wtedy Hitler — to się pan grubo myli. Mussolini to wielki człowiek ale jego wojsko nic nie warte. Wystarczyłoby 100.000 niemieckich żołnierzy, aby całą armię włoską, nie tylko odepchnąć od Brenneru, ale zapędzić pod Neapol”.

„Gdy Mussolinemu powtórzono tę rozmowę, zaczął przebiegać nerwowo wielkimi krokami po sali pałacu Weneckiego, przez dłuższy czas nic nie mówiąc, wreszcie zawołał:

„A jednak nieprawdą jest to, co Hitler mówił: Najsilniejsza jest ani jego ani moja armia — ale Francuzów.”

Duce nie łatwo znosi upokorzenia — pisze rzymski korespondent pism paryskich Giuseppe Villa. Co myśli Mussolini o swoim sprzymierzeńcu, który na oczach całej Europy usuwa go na drugi plan? Mussolini czuje się coraz bardziej skrepowany wzrastającymi pretensjami Rzeszy Niemieckiej. Duce jest realista ale bez demonizmu i wizjonerstwa, którym się odznacza „Führer“, poza tym posiada głębsze wykształcenie, szersze horyzonty i — co najważniejsze — kulturę łacińską, pomimo wszystko związaną głęboko ze światopoglądem katolickim. Zanim zaczęłyby on awanturę wojenną u boku agresywnych Germanów, dobrze się przed tym zastanowi.

## Hitler wykazuje objawy zamroczenia.

Faktem jest, że opinia narodu włoskiego nie jest jednolita, jeżeli chodzi o stosunek do Niemców. Istnieją prądy we Włoszech, od szczytów hierarchii społecznej aż do szerokich mas ludowych, zasadniczo przeciwne Niemcom. „Tedeschi“ do dziś tam są nienawiani. Włosi już opowiadają sobie — jak stwierdza poważne czasopismo londyńskie „The Nineteenth Century“, że Hitler okazuje w ostatnich czasach jakby objawy pewnego zamroczenia umysłowego.

„Ci, którzy dobrze osobiście Hitlera znają — pisze „Nineteenth Century“ — mówią nam, że jego dzisiejsze poglądy polityczne są całkowicie uzależnione od dominującej w nim ponad wszystko nienawiści, jaką ten człowiek pała do swych wrogów, których nazywa „zdrajcami“ a do których zalicza w pierwszym rzędzie Polaków, a po tym Francuzów i Anglików.”

Angielski publicysta o stopniu tej nienawiści kanclerza Rzeszy pisze w ten sposób: „Jego patologiczne ustosunkowanie się do Polski (his pathological attitude towards Poland) należy wziąć w wielkim stopniu pod uwagę, jeżeli chodzi o przygotowania militarne, skierowane przeciwko Polsce i Gdańskowi.”

Wątpić należy, czy podobne nastroje patologiczne decydują o posunięciach Mussoliniego. Raczej należy przypuszczać, że rozważa on dziś wszystko na zimno i że

będzie nadal powstrzymywał szaleńcze zapędy Hitlera.

Przemawiają za tym przede wszystkim wyraźne względy strategiczne. Wybitny fachowiec w tej dziedzinie, generał francuski J. Dufieux, ogłosił ostatnio artykuł o międzynarodowej sytuacji strategicznej („La situation strategique internationale“), w którym przypomina:

„WSZYSTKIE WAŻNIEJSZE MIASTA WŁOCH NA WYPADEK WOJNY ZNAJDĄ SIĘ POD OBSTRZAŁEM ZJEDNOCZONEJ FLOTY MORSKIEJ I POWIETRZNEJ ANGLII I FRANCJI. PAMIĘTAJMY, ŻE 70% SUROWCÓW, POTRZEBNYCH DO ŻYCIA WŁOCHOM, PRZEPIĘWA DROGĄ MORSKĄ PRZEZ SUEZ I GIBRALTAR. KANAŁY TE W RAZIE WOJNY ZOSTANĄ CAŁKOWICIE ZABLOKOWANE PRZEZ POTĘŻNĄ FLOTĘ ANGLIJSKO-FRANCUSKĄ. MUSSOLINI MA NAD CZYM MYŚLEĆ.”

„Węzeł gordyjski, który oby nie był przecięty mieczem, co stałoby się katastrofą dla państw „osi“, znajduje się w rękach Mussoliniego. Bez niego Hitler nie zaryzykuje walki... Ale jeszcze ufamy, że gwiazda wielkiego męża stanu odrodzonej Italii wyjdzie z mrocznych cieni, rzucanych na Europę przez czarną hitlerowską swastykę.” (KAP)

## Legenda o Gibraltarze.



Istnieje legenda, że władza brytyjska w Gibraltarze utrzyma się tak długo, dopóki nie zginie ostatnia małpka europejska, jedyny okaz tego gatunku na tamtym kontynencie. Toteż angielscy żołnierze, skłonni do przesadów, zaniepokoiili się bardzo dużą śmiertelnością małego rodzaju na skałach Gibraltaru i zwierzyli się ze swoich

trosk przełożonym. W rezultacie dowództwo twierdzy pośpiesznie zamówiło szereg par tego gatunku z londyńskiego Zoo... Niezależnie od tego nowy dowódca twierdzy gibraltarskiej generał Ironside z właściwą sobie energią przeprowadza umocnienia tej niezdojbytej dotychczas skały najnowszymi środkami.

## Oszustwa, które przynoszą popularność



Sigrid Gurie.

(f). Amerykańscy producenci doszli do przekonania, że najlepszy nawet film nie zyska należytego rozgłosu, jeśli publiczność nie będą emocjonowały nazwiska wykonawców głównych ról. Przed kilku laty, w najlepszym tryckim reklamowym były rozwodził aktor, owiane jakimś niesłychanie pikantnym skandalikiem —

skutek był taki, że film zyskiwał powodzenie, a aktorka od razu stawała się wielką i rozrzną gwiazdą. Temu niezdroowemu sposobowi reklamy położyły bezapelacyjnie kres amerykańskie związki kobiece, które postanowiły zupełnie zbojkotować wszystkich aktorów, których niemoralne zachowanie zostanie opublikowane na łamach prasy. Wobec takiego stanowiska kobiet wytwórnie zmuszone były szukać nowych sposobów zareklamowania i spopularyzowania lansowanych aktorów.

Potem przeszła nad Hollywood fala arystokratyczna; co druga aktorka pochodziła z jakiejś wielkiej i zubożonej rodziny arystokratycznej, względnie wychodziła za mąż za arystokratę, który biedny, ale z fascynującym nazwiskiem przechodził na utrzymanie kapryśnej i rozreklamowanej gwiazdy. Rzecz naturalna, że takie małżeństwo szybko się rozchodziło i pan małżonek żenił się z drugą gwiazdą.

Przed dwoma laty Hollywood zachorowało na nową manię. Zaczęto masowo ściągać aktorów europejskich, uczyć ich języka angielskiego, zmieniać im nazwiska, twarz, charakter i indywidualny talent. Rzecz prosta, że ten najazd nie przypadł do gustu amerykańskim artystom, którzy zaczęli się buntować.

Na najlepszy sposób wpadła nieznana nikomu aktorka która pod nazwiskiem Sigrid Gurie z powodzeniem udawała Norweżkę.

Wielki łowca gwiazd Sam Goldwyn „odkrył“ w Anglii Sigrid Gurie, wysoką, ślicznie zbudowaną aktorkę, zawarł z nią kontrakt i przywiózł do Ameryki. Piękna Sigrid zadebiutowała jako partnerka Gary Coopera we filmie „Marco Polo“. Z roli wywiązała się dobrze i publiczność przyjęła ją z miłością.

Ponieważ naśladowała Gretę Garbo odosobnionym życiem, intrygowała całe Hollywood. I nadal zapewne uchodziłaby za norweskie чудо, gdyby nie sprawa natury

osobistej, która zdradziła tajemnicę pochodzenia Sigridy.

Otóż w czasie procesu rozwodowego, który wytoczyła przeciwko swemu mężowi Thomasowi W. Stewart okazało się, że domniemana Norweżka jest rodowitą Amerykanką, urodzoną w Brooklynie. Do Anglii wyjechała razem z mężem i aby prędzej otrzymać engagement, udawała Norweżkę.

Mimo tego oszustwa, artystka bynajmniej nie straciła na sympatii, i obecnie, już jako Amerykanka, nakręca dalsze filmy.



## NIEMIŁY TOWAR.

Pewien dziennik amerykański, chcąc zwiększyć liczbę prenumeratorów, ogłosił, że prenumeratę można uiszczać różnymi towarami, a niekoniecznie gotówką. Wskutek tego wniesiono pewnego dnia do pokoju redaktora trumnę bogato ustrojona z dołączonym listem tej treści: „Posyłam ci, panie redaktorze, to, co mam u siebie najlepszego. Będziesz tam jak u siebie, starałem się, żeby ci dobrze było; w roku przyszłym przyślę ci drugą trumnę dla odnowienia prenumeraty. W ten sposób w zamian za waszą gazetę zaopatrzę w trumnę całą twoją redakcję i administrację“. Redaktor czym prędzej odwołał prenumeratę zamienną.

## SPOSÓB NA SZCZURY I NA... PRUSAKÓW

W roku 1875 pewien pruski prefekt przejeżdżał przez małe miasteczko w Lotaryngii. Miejscowy mer oprowadzał go wszędzie i pokazywał wszystko, co było godne widzenia. Między innymi zwiędzali także mały kościółek, w którym, jako pobożne votum, znajdował się szczur odlany ze srebra w naturalnej wielkości. Z votum tym łączyło się następujące podanie:

— Onego czasu w miasteczku i sąsiedztwie pojawiło się mnóstwo szczurów, które pożerały wszystko. Na próżno próbowano je wytepić różnymi środkami. Na koniec lud przyprowadzony do rozpacz, ofiarował owego szczura srebrnego — i szczury żywe naraz zniknęły.

Prusak, uśmiechając się z politowaniem, zapytał:

— I wy tu w takie rzeczy wierzycie?

— Niestety odrzekł mer, nie wierzmy! Gdybyśmy wierzyli, to dawno już ofiarowalibyśmy do naszego kościoła srebrnego Prusaka, choćby nawet naturalnej wielkości.

## CZUŁOŚĆ UCZONEGO.

Fontenelle (literat francuski, żył 1657 do 1757 r.) miał siostrzeńca, którego bardzo kochał i u którego nawet jakiś czas mieszkał. Uczony lubił szparagi tylko z oliwą, siostrzeniec jego zaś tylko z sosem. Raz siedząc przy stole obaj smakosze oczekiwali na swoje porcje; wtem siostrzeniec chwycił się na krześle, głowa mu obwisła na piersi, z ręki wypadła serweta. Uczony podskoczył do nieszczęśliwego, chwycił go za rękę, obmacał twarz, serce, a przekonawszy się, że dusza uleciała, rzekł z głębokim żalem:

— Biedny siostrzeńcze! Apopleksja jak piorun cię zabiła. — I po tych słowach, w miejsce łez wyrzekł do kucharki, która, zwabiona hałasem, zjawiała się na progu:

— Siostrzeniec już nie żyje — wszystkie szparagi z oliwą!

## NIEPOROZUMIENIE.

Sprawa o okradzenie gabinetu techniki dentystycznego.

— Gdy pacjent wyszedł — odpowiada poszkodowany — stwierdziłem brak 50 zębów.

Zaspany sędzia otwiera klejące się powieki.

— Przypominam świadkowi o odpowiedzialności za fałszywe zeznania — człowiek ma tylko 32 zęby.

## PRZYKŁAD NIEMIEC JEST ZARAŻLIWY.



— Pozwoli pan szanowny, że wezmę go w protektorat...

(„Mucha“)



List z Poznania.

### O „Śpiewającym Jasiu“, Stomie i „Królu bridżowym“.

(Kor. wł. „Dz. Bydg.“)

Poznań, w czerwcu.

Jakże się tu nudzić w Poznaniu, kiedy mieliśmy Kiepurę. Spiewał i mówił, wygłaszał nawet teorie, więc było o czym gadać jeszcze długo. Do dziennikarzy poznańskich miał nasz „Śpiewający Jasio” pewne pretensje, że niby za mało o nim w swoich pismach pisali. A np. we Francji to prasa pisała o nim więcej niż o ministrze Ciano.

Sobotni wieczór w operze wypadł znakomicie. **Chociaż nie można powiedzieć że byśmy nie widzieli już pełniejszej sali.** Przyczyna była prosta. Ceny były, aczkolwiek cel szlachetny, za wysokie — zaczynało się to od 8 zł. Amatorzy i wielbiciele, którym Kiepura przyrzekł bezpłatny koncert po operze, zawiedli się. Mistrz „zwiał” dyskretnie na kolację, którą mu Zarząd Miejski zgotował w Palmiarni...

Tegoroczne wianki niebardzo się udały. O pół do dziesiątej zaczęło bowiem niemiłosiernie lać, tak, że publiczność w pośpiechu zmykała do domu.

W związku z świętem morza ustawiono na Placu Wolności efektowną dekorację z latarnią morską, jako głównym elementem.

W niedzielę odbywała się w Poznaniu koncentracja Związku Rezerwistów, która wypadła nad wyraz okazale. W ramach tejże odbył się odczyt kpt. dypl. mgr. Poleńskiego nt. porównania żołnierza polskiego z żołnierzem niemieckim. Uroczystości i odczyt cieszyły się zrozumiałym zainteresowaniem.

A poza tym? Poznań zwolna pustoszeje. Zaczynają się wyjazdy na wakacje. Kto nie ma urlopu ten wykorzystuje wycieczki krótsze pociągami popularnymi. Ostatnio wyjechała wielką wycieczka nauczycielska na Śląsk Zaolziański, dalej wycieczki do Kalisza, Rogoźna itp. Parki miejskie i podmiejskie cieszą się również dużym powodzeniem. W samym mieście ruch jest najwyższy w kawiarniach ogródkowych.

W kinach zaczęły się już typowo ogórkowe programy. Sezon teatralny dobiega końca. Ostatnio wystawił dyr Stoma amerykańska farsę „Skandal w rodzinie mr. Kinga”, którą żywo oklaskuje nasza publiczność. Na marginesie sezonu teatralnego warto zaznaczyć, że ogólnie **dyr Stoma odniósł sukces.** Sukces zasłużony, jeżeli chodzi o przygotowanie i odegranie poszczególnych punktów repertuaru. Repertuarowo bowiem trudno nam mimo dużej sympatii do teatru i jego kierownictwa, **nie mieć zastrzeżeń.**

Zupełnie np. **niepotrzebnie znalazła się w repertuarze pornograficzna sztuka „Król bridżowy”,** która mogła swą ordynarnością i wulgarnością wzbudzić jedynie niesmak u widza i litosć dla zespołu, który usiłował błędy sztuki nadrobić jak najlepszą grą.

„Król bridżowy” wywołał szereg głosów w prasie, głosów zgodnych co do jednego, że się mianowicie

**takich sztuk grać w naszym teatrze nie powinno.**

W zespole Teatru Polskiego, jak to już kiedyś donosiliśmy zajdą poważne zmiany. Ubyło cały szereg sił z n. Wiczeorkowską na czele. **Ochodzą też długoletni współpracownik dyrektora Stomv Pollak,** który z nowym sezonem zaangażował się na sekretarza teatru w Katowicach.

To byłoby mniej więcej wszystko. Zapowiada się, że sezon ogórkowy będzie tylko lekko urozmaicony. Urozmaicenia dostarczy nam sąd. Wyrafinowane morderstwo na cmentarzu ewangelickim każe nam się jeszcze w ciągu lata spodziewać ciekawej rozprawy sądowej.

Posnaniensis.

### Kiepura opuścił Poznań.

Poznań. (hb). W dniu 26 bm. o godz. 12,40 Jan Kiepura opuścił Poznań, udając się do Warszawy, gdzie na Rynku Starego Miasta da koncert na FON.

Kiepura obchodził w Poznaniu swoje imieniny, z racji których otrzymał od żony — Marty Eggerth przebywającej obecnie w Rydze kwiaty i gratulacje.

### Halaszowa przed sądem apelacyjnym.

Poznań. (hb). Na wokandzie poznańskiego sądu apelacyjnego znalazła się w ubiegły poniedziałek sprawa apelacyjna Halaszowej i woźnego Doroszkiewicza o kradzież i sfalszowanie dowodów rzeczowych.

Halaszową broni adwokat Ettinger z Warszawy. Oskarża prokurator Kaczorowski, Przewodniczący sędzia Wolski. Do sprawy powrócimy.

### 1300 poznańczyków we Wilnie.



Do Wilna, jak już donosiliśmy, dwoma pociągami nadzwyczajnymi z Poznania przyjechała dnia 24 czerwca pielgrzymka Sodalitji Mariańskiej w ilości 1300 osób. Po wysłuchaniu Mszy św. w Ostrej Bramie poznańczycy i bydgoszczanie zwiedzili zabytki Wilna, w niedzielę udali się statkiem do Kalwarii. W poniedziałek (ostatni dzień pobytu) wycieczka zwiedziła Troki i ruiny zamku na wyspie.

## Konferencja poselska

### zakończyła Tydzień Propagandy Rzemiosła na Pomorzu.

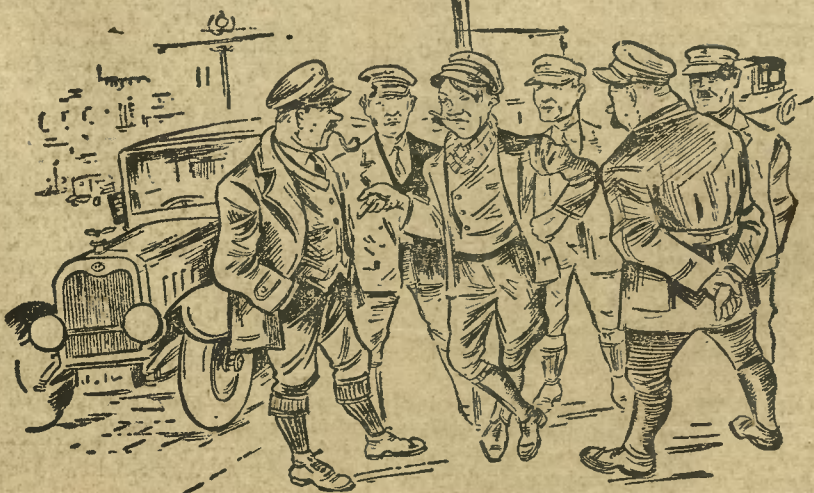
Grudziądz. (k) Na zakończenie Tygodnia Propagandy Rzemiosła odbyła się w niedzielę w sali posiedzeń Rady Miejskiej w ratuszu konferencja poselska w obecności 60 przedstawicieli rzemiosła z całego Pomorza. W zastępstwie p. wojewody pomorskiego ministra Raczkiewicza przybył na konferencję p. wicewojewoda Szczepański z Torunia. Obecni byli również naczelnik wydziału przemysłowego przy urzędzie wojewódzkim p. Barciszewski z Torunia, starosta grodzki i powiatowy p. mgr. Grodyński, prezydent m. Grudziądz p. Włodek, prezes Izby Rzemieślniczej p. Szulc z Torunia i inni. W grupie parlamentarzystów zauważyliśmy m. in. pp. senatorów Semkowicza, Śląskiego i dr. Burskiego oraz pp. posłów Koniecznego, Wichlińskiego, Marcinkowskiego, Jabłońskiego, Klimka i Święcickiego. Jak

dowcipnie zauważył jeden z pomorskich działaczy rzemieślniczych, zwołanie konferencji grudziądzkiej miało przynajmniej tę jedną dobrą zaletę, że rzemieślnicy pomorscy po raz pierwszy zobaczyli z bliska tych, którzy przed wyborami zapowiadali, że będą w sejmie i senacie bronić interesów chrześcijańskiego rzemiosła...

Konferencję zagał krótkim okolicznościowym przemówieniem prezes Pom. Związku Rzemieślników Chrześcijan p. Wł. Grobelny z Grudziądza, a po objęciu przewodnictwa przez p. senatora Semkowicza ze Lwowa przemówił p. wicewojewoda Szczepański, zapewniając, że rzemiosło na Pomorzu ma wielką przyszłość.

Referat zasadniczy o roli i potrzebach rzemiosła pomorskiego wygłosił z kolei p. prezes Grobelny, po czym

## Antek Cholewa powiada:



Owszem zasadniczo ewentualnie nie się piórkem do gazety wystrugać nie mogło, bo wszystkie chłopcy motorowe Warszawy czasu nie mające, od marca br. już ćwiczą na całki regulator. Osobno tramwajarze, osobno też szofery i tylko te dzieliworki, czyli derożkarze od bata nie popuścili. My owszem zasadniczo chcemy Niemca prac dokładnie i elegancko, żeby popamiętał ruski miesiąc. Od korby i kierownicy poszlim do karabina, jak pragne wolności i szczęścia wszelakiego dla kochanej Rzeczypospolitej. Ćwiczemy pod fajnym chłopem — Poznaniakiem — jak jasny pierun, co to już wojował.

Taki umiał zrobić porzundek wśród warszawistów i krótko chwycił za twarz. Jak tylko doniesie, że dziś mamy odbyć ćwiczenia, to wszystkie się stawiają na miejscu. Umie też gadać

tak, że każdy jeden zawzięty jest do cholery. Nieraz taki morowy fachowiec komunikacyjny przyjdzie zbradziażony, a ten jak nie krzyknie — co jest z wami? — i już chłop uprzytomnieje zupełnie i sam koniec robi ze wszelkiem zmęczeniem. Kompania jest kompanią i żadnej kontrafałdy zwracać nie można. Sie mówi trudno, gdy sie ma do czynienia z takim pieruńskim pierunem. A taki klnie, jak jasna cholera, bo powiada: piechota jestem, a taka ona piechota klnie w dzień i w nocy, rano i w południe, w czasie pogody i gdy deszcz leje, w święto i w dniu powszednie czyli na codzień. Od markirantów wyzywa co drugiego warszawistę i warszawskie porządki. Racje to on ma dużą.

Lubi kielicha, jak sam Antek Cholewa i dlatego mam dla niego wielkie

przedstawiciele poszczególnych cechów rzemieślniczych omawiali sprawy zawodowe, przedstawiając dezyderaty.

Porządek obrad konferencji wyczerpały krótkie przemówienia pp. senatorów dr. Bruskiego, Śląskiego i posła Wichlińskiego.

### Niszczycielska burza na Śląsku.

Katowice, 27. 6. (PAT) Wczoraj około godziny 15 przeszła nad pow. katowickim i Sosnowcem niezwykle silna burza, połączona z gradobiciem. Ze szczególną siłą szalała wichura nad Mysłowicami, gdzie wyrządziła poważne szkody. Od uderzenia pioruna zabite zostały trzy konie. W wielu punktach Mysłowice uległy zniszczeniu przewody elektryczne i telegraficzne. Grad wybił bardzo wiele szysz. Dotkliwie są szkody, wyrządzone przez wichurę w polach i ogrodach. W parku Mysłowickim cały szereg drzew powyrwanych wraz z korzeniami legł na ziemię. W niżej położonych domach woda zalała mieszkania. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

### Zlikwidować tanie butelki monopolówki!

XI Sejmik przeciwalkoholowy obradował w Poznaniu.

Poznań. (hb) Przy licznych udziałach członków, delegatów stowarzyszeń pokrewnych i przedstawicieli władz, toczyły się w sali nowego ratusza w Poznaniu obrady XI Sejmiku Przeciwalkoholowego urządzonego przez poznańską centralę Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej. Obrady zagał prof. U. P. Piasecki, po czym uczczono pamięć zmarłych protektorów ruchu i jego gorliwych działaczy. Sprawozdanie z rocznej działalności złożył sekretarz generalny prof. Julian Bensch, wskazując na

duży rozwój ruchu mogącego się dziś poszczycić 220 placówkami zrzeszającymi 22.492 członków.

Szczególnie uroczysto uczczono pamięć śp. prof. Jantkowskiego, na którego wybitne zasługi i zalety ducha wskazał w swym przemówieniu ks. prałat Niesiołowski. Sejmik uchwalił wystanie telegramów hołdowniczych do Ojca św., Prezydenta R. P., Wodza Naczelnego i JE. ks. kard. Prymasa Hłonda.

Na drugim zebraniu plenarnym sejmiku powzięto szereg uchwał i rezolucyj dotyczących przestrzegania trzeźwości w życiu prywatnym i publicznym.

### SEJMIK ZWRÓCIŁ SIĘ DO WŁADZ, BY PRZYSPIESZYŁY LIKWIDACJĘ TANICH BUTELEK Z MONOPOLÓWKĄ.

domagając się od Sejmu Rzeczypospolitej obostrzenia ustawy przeciwalkoholowej, zwłaszcza zakazu reklamy alkoholu.

Herbatka towarzyska zakończyła obrady sejmiku. W związku z nim w poniedziałek i wtorek toczyły się w Poznaniu obrady księży abstynentów.

poważanie, bo chłop w picu jest mocny. Już po drugim zaczyna opowiadać, jak to on był w samym śródeczku flandryjskiej czekolady i kąpał się w błocie pod Langemark i in. Powiada, że przeważnie z tęsknoty do swoich kumppli, co już niejedną kopytką tam wyciągnął, pije. A po dziesiątym kielichu z reguły, że wypisz i wymaluj płacze po poległych. A przytem klnie po warszawsku, lutersku, po kawalku po angielsku, turecku, a nawet po rusku. Po każdym płaskim spluwa, bo mu te ćmiki na froncie lepiej smakowały. A gdy jeden z drugim sie z nim o co spierać zaczynają, odpowiada krótko: głupi jeździe, jak sноп słomy. Z ciebie nikt nie będzie mądry — i nic wiecej.

Rany gorzkie, jak ten chłop żydów ścierpieć nie może! Jak sobie już zaiwani, to lupie jednego z drugim abisyńczyka, łomocze takiego owakiego syna, jak kiedyś łomotał na froncie. I dlatego, powiada, Niemiaszki tak dobrze stały, bo miały żołnierza, na kujawskiej pszenicy karmionego, takich Kaczmarków, Niedbałów, Dopierałów, Szukdlarków. Dziś one wszystkie, albo też już jeich synowie pódją na Niemca i będą łomotać, że chyba w samym niebie będzie słycać.

Morus to chłop, ten nasz szpinner szoferski. Gania tak na ćwiczebnych musztrach, że niejednego spuchnie, jak nieszczęście. Sam jeszcze granatem trzonkowym wywija, jak widelcem. Złamię pysk taki, co by chciał mu dorównać. Chłop jest więc, jak to mówią z autorytetem, na żelazo i beton. Stare to już gnaty, ale jeszcze krzepe majom. Sam powiada, że stary chłop, to nie pociąg pośpieszny, ale jak sie zaweźmie to Niemiaszków, będzie prał jeszcze za trzech. Niech tylko spróbują.



# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## INOWROCLAW

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu** mieści się przy ul. Król. Jadwigi 22/23 i piętro, prawo (na przeciw magistratu).

**Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych**, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

**Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska”** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

**Biblioteka miejska** czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

**Noctny dyżur** pełni apteka „Pod Krzyżem”.

### REPERTUAR KIN:

As: „Życie w dwoje”  
Słońce: „Piętnastolatka”  
Stylowe: „Wieżnia 4328”  
Świt: „Ostatni alarm”

— „**Lojalność Niemców w Polsce.** Przed sądem okręgu, na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu odbyło się kilka rozpraw karnych przeciw Niemcom, oskarżonym o łżenie narodu polskiego. I tak oskarżona 70-letnia Elżbieta Gorzelańczyk, właścicielka domu w Inowrocławiu-Matwach, ul. Poznańska 318, wyzywała dzieci po niemiecku od „polskich świń”. Oskarżona na salę rozpraw doprowadzono z aresztu. Nie przyznała się do winy i odpowiadała po niemiecku, gdyż twierdziła, że po polsku nie rozumie. Winę oskarżonej potwierdziły przesłuchane przez sąd dzieci, wobec czego została skazana na 4 miesiące aresztu zaliczeniem aresztu śledczego od 19 marca br. Druga sprawa toczyła się przeciw Ewaldowi Heinrichowi, ślusarzowi z Mogilna, który w Nowej Wsi Wielkiej w stanie pijanym łżył naród polski i mówił, że przyjdzie Hitler i skończy z narodem polskim oraz śpiewał niemiecki hymn narodowy demonstracyjnie. I ten oskarżony nie przyznał się do winy, twierdząc, że był kompletnie pijany i nic nie pamięta. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Niemca na 6 miesięcy bezwzględnej więzienia zaliczeniem aresztu śledczego. Jako trzeci odpowiadał właściciel 60-morgowego gospodarstwa w Stanominie (pow. Inowrocław) Robert Würtz. Oskarżony, jadąc rowerem z dwoma Niemcami do Gniewkowa, wyraził się, że „Polska dzisiaj nie ma znaczenia i jest za głupia, aby prowadzić wojnę”. Würtz odpowiadał przez tłumacza i do winy naturalnie się nie przyznał, mimo, że drożnik Wawrzyniak słyszał te słowa doskonale i potwierdził je przed sądem. Sąd skazał oskarżonego na 4 miesiące bezwzględnej aresztu.

— **Restauratorzy inowrocławscy** zebraли dotychczas około 700 zł na FON, a nie jak mylnie podano dzięki błędowi zecerkiemu, 70 zł. Dalsza zbiórka na FON wśród restauratorów trwa i przyniesie prawdopodobnie znowu przeszło 700 zł.

— **Rekolekcje dla chorych w kościele farynym.** W ub. tygodniu odbyły się dwudniowe rekolekcje dla chorych w parafii św. Mikołaja. W piątek po południu o. Szrant i księża parafialni odwiedzali chorych i słuchali spowiedzi. Poza tym przybyło wielu cierpiących i niedołączonych na rekolekcje. W sobotę od 6 do 8 rano zwożono chorych sanitarka, a łżych chorych dorożkami do kościoła. O godz. 8 rozpoczęła się nauka, po czym została odprawiona msza św., w czasie której przystąpili chorzy do Komunii św. Następnie o. Szrant wygłosił drugą naukę dziękczynną o apostołstwie chorych. Po śniadaniu wystawiono Najśw. Sakrament, po czym odbyła się procesja z błogosławieństwem. Po nabożeństwie o godz. 11.30 zwożono chorych do domów, czym zajęły się: panie miłosierdzia, drużyny P. C. K., sanitariuszki, zarząd szpitala wojskowego i siostry miłosierdzia.

— **KRUSZWICA.** Kino Ziemowit: „Towarzysze broni”.

— W salce sierocińca paraf. odbyło się uroczyste zebranie Stow. Mężów Kat. ku czci Najśw. Serca Pana Jezusa. Zebranie zagał wiceprezes p. Tomaszewski. Z kolei piękny referat odczytał sekr. naucz. p. Zieliński. W kwadransie religijnym w pięknych słowach przemawiał ks. prałat prep. Schoenborn. Uroczyste zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni „Kto się w opiekę”. W przeddzień członkowie stowarzyszenia przystąpili wspólnie do Stołu Pańskiego.

— **JANIKOWO.** (mk) W czasie przebudowy cukrowni „Kujawy” pękł łańcuch, przytrzymał wielki kocioł parowy, który runął w dół, przyniatając omal swym ciężarem 20 robotników. Siła upadku była tak wielka, że paru robotników zostało wyrzucenych w powietrze, nie odnosząc na szczęście żadnych obrażeń.

— **ŻNIN.** Utworzony został zarząd powiatowy Federacji P. Z. O. O. w Żninie, w skład którego wchodzi pp.: dyr Kittel — prezes, burm. Hauptmann i Janiszewski — wiceprezesi, Cz. Malachowski — sekretarz, K. Rychłowski — skarbnik, B. Mosicki i P. Mniowski — członkowie zarządu. Komendantem mianowano p. G. Feige. Do komisji rewizyjnej weszli inż. Tucholka, dyr St. Graczyk i Kędziński.

— **MOGILNO.** (mk) Pan wojewoda poznański zatwierdził na przeciąg jednego roku niezawodnym burmistrzem miasta Mogilna p. Kazimierza Cyszewskiego z Poznania. Nowy burmistrz Mogilna był ostatnio burmistrzem miasta Rawicza oraz posterem na sejm. Za prace społeczne posiada odznaczenie złotym krzyżem zasługi. Wprowadzenie w urząd nowego burmistrza nastąpi w dniu 28 bm. przez wicestarostę p. mgr. Binika. Po przesłaniu trzechemletnim wakansie miasto doczekało się swego władzcy.

— W ramach „Dni Kolonialnych i Tygodnia Morza” odbył się w ub. sobotę wieczorem pochód przez miasto na Rynek, gdzie po zapaleniu ogniska i występie chóru szkolnego przemówienie wygłosił kier. szkoły p. Grylewicz. Z rynku pochód udał się nad jezioro, gdzie odbyły się pokazy na kajakach harcerskiej drużyny żeglarskiej. W niedzielę pochód złożony z członków L. M. K. oraz innych organizacji udał się do kościoła poklaskstornego na mszę św. Następnie na rynku wobec licznie zgromadzonej publiczności plemienną mowę wygłosił nac. urzędu skarbu p. Glinkowski. Zebrani uchwaliли rezolucję, którą przyjęto żywiołowymi oklaskami. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Nie rzucim ziemi”.

— W dniu 24 bm. przybyła do Gniezna do grobu św. Wojciecha i bł. Jolenty pielgrzymka z województwa krakowskiego w liczbie 300 osób, zorganizowana przez o. o. Reformatorów. Pielgrzymka po zwiedzeniu miasta i zabytków wyjechała do Gdyni.

— Przed sądem grodzkim odbyła się rozprawa karna przeciwko 16-letniej Niemce Huldzie Herlemann z Wierzyca pow. gnieźnieńskiego, oskarżonej o rozśiewanie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny i o sianie defetyzmu. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał młodocianą Niemkę na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

— **GNIEZNO.** (fb) Prezydent miasta p. Maczkowiak rozpoczął swój urlop wypoczynkowy. Zastępuje go wiceprezydent miasta p. inż. Gałęzowski.

— Związek małżeński zawarł przedstawiciel handlowy p. Zbigniew Śniegocki z p. Marią Mieczkowską z Gniezna.

— Przy zbiegu ulic Lecha i Chrobrego przejechana została przez nieznanego rowerzystę 10-letnia Genowefa Koczorówna, zam. przy ul. Lecha 2, doznając silnych obrażeń. Rowerzysta zbiegł.

— W dniu 24 bm. przybyła do Gniezna do grobu św. Wojciecha i bł. Jolenty pielgrzymka z województwa krakowskiego w liczbie 300 osób, zorganizowana przez o. o. Reformatorów. Pielgrzymka po zwiedzeniu miasta i zabytków wyjechała do Gdyni.

— Przed sądem grodzkim odbyła się rozprawa karna przeciwko 16-letniej Niemce Huldzie Herlemann z Wierzyca pow. gnieźnieńskiego, oskarżonej o rozśiewanie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny i o sianie defetyzmu. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał młodocianą Niemkę na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

## Żydzi usiłowali poszkodować skarb państwa.

— **CHELMNO.** (lm) Przed sądem okręgowym w Toruniu na sesji wyjazdowej w Chełmnie stanęła znana w Chełmnie rodzina żydowska, zam. przy Rynku, mianowicie Rączkowski Mojżesz, lat 33 z zawodu kupiec, jego żona Moszkiewicz Tamara, lat 40 i Rączkowskiej Alie, lat 25, również kupiec. Akt oskarżenia zarzucał tej osławionej trójce żydowskiej, że z chwilą osiedlenia się od r. 1935 w Chełmnie do 1939 r. usiłowala podrobionymi podpisami i fałszerstwem dokumentów uchylić się od obowiązków płacenia patentów i zaległych podatków obrotowych i dochodowych. Jednakże dzięki

— **KORONOWO.** (l) Tydzień P. C. K. rozpoczęto zbiórka uliczną. W ub. niedzielę na zakończenie tygodnia zorganizowano pochód drużyn ratowniczych P. C. K. i kół młodzieży szkolnej na nabożeństwo do kościoła Panny Marii, gdzie okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Chylarecki. W dalszym ciągu programu odbył się po południu w Grabinie koncert. Szkoła powszechna im. Marii Curie-Skłodowskiej odśpiewała pieśni narodowe i ludowe. Drużyny P. C. K. wykonały pokazy z ratownictwa rannych. Następnie odbyły się zawody członków P. C. K. w maskach przeciwegazowych o nagrody. Z okazji 20-lecia P. C. K. odbyło się o godz. 17 na placu w Grabinie zebranie pod przewodnictwem prezesa p. dyr. Baierowej, w czasie którego doręczono dyplomy za dotychczasową pracę, nadane przez kap. odzn. P. C. K. pp. W. Kamińskiej, J. Popie i W. Metkowskiej. Okolicznościowy referat wygłosił p. naucz. M. Skalecki. Po zebraniu odbyła się zabawa ludowa.

— **ROGOŹNO.** W ostatnich dniach z Rogoźna wydalili się Niemcy: Gerhard Wruk, Alfred Feldmann, Artur Kempin, Maks Hermann, Willi Beutler i jego bracia Maks i Herbert, Gerhard Wilke, Artur Hoffmann, Georg Wehrmann — wszyscy należący do wojska, kat. A.

— W liceum państwowym w Rogoźnie zdali egzamin maturalny pp.: Zofia Adamska z Pleszewa, Jadwiga Breywogłówna z Jaracza, Lidia Baszczyńska z Rogoźna, Eleonora Dokowiczówna z Rogoźna, Irena Grzesikówna z Laskownicy, Wanda Karasińska z Lututowa, Marian Kalinowski z Zawad, Czesław Kobus, Mieczysław Pepke i Bolesław Wojciechowski z Rogoźna, Edward Stachowiak z Budzyna.

— **WAGROWIEC.** W kwietniu br. wydalili się 2 dziewczynki z sierocińca: Czajkowska i Gasiorówna — w niewiadomym kierunku. Zarządzenia starosty krajowego doprowadziły do odnalezienia ich w pow. niezawskim, gdzie pracowały u pewnego gospodarza. Policja odstawiła je z powrotem do tuł. sierocińca.

— Między Wł. Grzegorskim a Heleną Szyńską w majątności Smogulec doszło do sprzeczki. W pewnej chwili dopadł do Grzegorka 18-letni brat Szyńskiej i uderzył go siekierą kilka razy w głowę, a następnie cała rodzina zaczęła go bić widłami i kijami. Do ciężko poranionego wezwano lekarza p. dr. Kowalika z Gołańczy, który udzielił mu pierwszej pomocy, po czym Grzegorek przewieziony został do szpitala pow. w Wagrowcu.

— **WRZEŚNIA.** Z Targowej Górki, rolniczej kolonii karnej, zbiegli dwaj więźniowie, wykorzystawszy przerwę obiadową i zmylwisy przy tym czujność strażnika. Zbiegłymi więźniami są: Jakub Mazaruk, lat 29, odsiadujący karę 5-letniego więzienia oraz Stefan Piaszczyk, lat 26, odsiadujący karę 2-letniego więzienia. Za zbiegami wszczęto natychmiast poszukiwania, które niewątpliwie doprowadzą do ich ujęcia.

uczynności władz udało się podatki wyegzekwować, a sprytną rodzinę oddać w ręce sprawiedliwości. Oskarżeni z wyjątkowym tupetem i pewnością siebie usiłowali przed sądem przedstawić się w świetle niewinnych ofiar losu. Przewód sądowy w całej rozciągłości potwierdził jednak winę oskarżonych. Sąd skazał głównego oskarżonego Rączkowskiego Mojżesza na łączną karę 10 miesięcy bezwzględnego więzienia i 40 zł kosztów sądowych, zaś Moszkiewicz Tamarę i Rączkowską Alie po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na dwa lata i kosztów sądowych.

— **PRUSZCZ.** W nr. 140 „Dziennika Bydgoskiego” pisaliśmy o nowym tryku reklamowym Niemki Elfriede Dejda, właścicielki składu kolonialnego w Wałdowie pod Pruszczem, polegającym na wprowadzaniu ludności polskiej w błąd przez usuniecie z przed składu szyldu firmowego, wykazującego niemieckość przedsiębiorstwa. Na skutek naszej notatki, popartej interwencją władz policyjnych, szyld znowu się ukazał nad wejściem do składu, ale jako właścicielka składu nie figuruje już Elfriede Dejda, lecz E. Dejdowna. I zdawało się p. Elfriedzie, że to najlepsze rozwiązanie sprawy: przez wywieszenie szyldu jest się w porządku wobec władz, a przez ujawnienie nazwiska w tej formie uchodził będzie jej interes jako czysto polski. Przecież „E.” może być skrótem od Ewa, Elżbieta... a „Dejdowna” też brzmi czysto po polsku. A więc wilk będzie syty a koza cała. Istotnie nie spodziewaliśmy się, iż Elfrieda Dejda posiada aż tyle typowo żydowskiego sprytu handlowego. Mamy nadzieję, że władze położą wreszcie kres wybrykom Niemki.

— **CHELMNO.** (lm) Em. inspektor kontroli skarbowej p. Bernaczek z Chełmna został ostatnio odznaczony złotym krzyżem zasługi za zasługi położone na polu pracy społecznej.

— Odbyło się tu zebranie organizacyjne Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju na powiat chełmiński. Zebranie zagał inspektor szkolny mgr Wyrwiński, którego następnie wybrano na przewodniczącego zebrania. Delegat Polskiego Radia z Torunia wygłosił obszerny referat o radiofonizacji kraju. W najbliższym czasie pod kierownictwem nauczyciela p. Zbikowskiego odbędzie się w Chełmnie kurs dla instruktorów technicznych radia na poszczególne odcinki powiatu. Po obszernej dyskusji wybrano zarząd, w skład którego weszli pp. starosta Gużewski — przewodniczący, inspektor szkolny mgr Wyrwiński — zast., kier. szkoły Pawłowski — sekretarz, kupiec Kawecki skarbnik i nauczyciel Zbikowski — kier. sekcji technicznej.

— **TCZEW.** (as) Kino Apollo: „Rakieta na Marsa”. Kino Gryf: „Bohater naszych czasów”.

— Przed sądem grodzkim stanęła dobrze zorganizowana szajka zawodowych „kurotapów” Ostrowski i Wiśniewski, którzy przez przeszło dwa lata na terenie pow. tczewskiego biednej ludności robotniczej skradli kilkaset kur. Za paserstwo w tej sprawie odpowiadali małżonkowie Adrianowie. Po przesłuchaniu 24 świadków sąd wydał wyrok, skazujący rabusiów: Ostrowskiego na łączną karę 2 lat więzienia, Wiśniewskiego na rok i 9 mies. więzienia oraz małżonków Adrianów za paserstwo po roku więzienia i 100 zł grzywny.

— **JABŁONOWO.** (jl) Niemiec Ernest Jauschke z Szczepanek przy Jabłonowie, który zbiegł nielegalnie do Niemiec, powrócił obecnie do Polski. Sąd grodzki skazał J. na nielegalne przekroczenie granicy na karę 2 miesięcy aresztu i 200 zł grzywny.

— **TUCHOŁA.** (fm) Na szosie Cekcyn—Tuchola miał miejsce poważny wypadek samochodowy. Mianowicie samochód ciężarowy p. J. Śmieszka z Tucholi, prowadzony przez szofera Piechowiaka, wskutek urwania sworzni przedniego resoru, wypowiedział posłuszeństwo szoferowi. Znajdujący się w samochodzie żywy towar w postaci około 30 świń zbił się na jedną stronę, co spowodowało przechylenie samochodu. Znajdujący się w samochodzie handlarze odnieśli nieznaczne obrażenia. Dzięki niezwyklej przytomności umysłu szofera, wypadek odbył się bez poważniejszych następstw.

— **GRUDZIĄDZ**

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”** mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

— **Pogotowie pożarnicze** tel. 11-11.

— **T. C. L. Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

— **Noctny dyżur** pełni apteka Pod Orłem, Trzeciego Maja 37, tel. 13-60.

— **REPERTUAR KIN:**

Apollo: „Przygody Tomka Sawyer’a”.  
Gryf: „Wieżenie bez krat”.  
Orzeł: „Suez”.

— **Staruszek utonął w rowie przydrożnym.** W rowie przy ul. Droga Łakowa, za osiedlem, znaleziono zwłoki starszego mężczyzny w wieku około 80 lat. W zwłokach rozpoznano włóczęgę Mikołaja Kaweckiego, bez stałego miejsca zamieszkania. Jak wykazały dochodzenia, starzec szedł obok rowu przydrożnego, potoczył się i wpadł do rowu, gdzie przypuszczalnie uległ atakowi serca. Na miejsce przybyła komisja sąduwo-lekarska i polecając odstawić zwłoki do kostnicy szpitala miejskiego.

— **Grudziądz na F. O. M.** „Żadamy silnej floty wojennej” — oto głos patriotów, poparty przez czyn. to jest przez złożenie datków na Fundusz Obrony Morskiej (F. O. M.) na budowę morskiego ścigacza O. R. P. „Pomorze”: Komenda Pol. P. 8,80 zł, Publ. Szk. P. Melno 5 zł, 2 komis. Pol. P. 2,80 zł, Browar Kuntersztyn 19,75 zł, ppor. Płotkowski 7 zł, Publ. Szk. Pow. Kościuszki 50 zł, Państw. Liceum Pedagog. 1,50 zł, Publ. Szk. Pow. Wielki Wełcz 6 zł. Razem wlacono na budowę ścigacza torpedowego 3.331,30 zł.

— **Szlachetny czyn.** Pp. Adamostwo Korzeniewscy ofiarowali 5 ubranek dla ubogich dzieci, przystępujących do I. Komunii św. Ubranka te wydano najbiedniejszym dzieciom, zamieszkałym na terenie parafii Najśw. Serca Pana Jezusa. Szlachetnym ofiarodawcom składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać” ks. Szczurkowski, kierownik G. O. „Caritas”.

— **Piłkarze, uwaga!** W czwartek 29 bm. (święto Piotra i Pawła) odbędzie się na boisku garnizonowym mecz piłkarski pomiędzy W. K. S. z Inowrocławia i miejscową Legią. W tym samym dniu kluby piłkarskie AKS i Wista urządzają autobusowe wycieczki do Bydgoszczy na mecz Pomorzanie—Śląsk.

— **Kiepura w Grudziądzu.** W przejeździe samochodem z Poznania na Święto Morza do Gdyni zatrzyma się w środę w Grudziądzu słynny tenor polski Jan Kiepura. Znakomity śpiewak zamieszka w „Królewskim Dworze”.

— **Teatr czy kino?** W miejscowej prasie pojawiły się ostatnio wzmianki, lansujące wydzierżawienie gmachu teatru miejskiego (dzierzawionego od szeregu lat przez oddział Zw. Legionistów) przez jakiegoś... przedsiębiorcę kinowego. Jak nas informują, do projektów kinowych odnosi się zarząd miejski zdecydowanie nieprzychylnie.

— **Z obrad grudziądzkich sportowców.** W dniu 22 bm. odbyło się pod przewodnictwem kierownika Miejskiego Ośrodka W. F. p. P. Bączyńskiego zebranie przedstawicieli wszystkich organizacji w. f. i p. w. oraz prasy dla ustalenia szczegółów na etapie grudziądzkim „Powszechnego biegu rozstawnego do morza”. Postanowiono, że w biegu rozstawnym udział brać będą wszystkie polskie organizacje w. f. i p. w. przez swoich przedstawicieli według rozdzielnika, ustalonego przez Miejski Komitet W. F. i P. W. Uchwalono też, że odcinki trasy do przebiegnięcia wynosić będą dla mężczyzn 50 m, a dla kobiet 30 m. Jak wiadomo, sztafeta przechodzić będzie przez Grudziądz w dniu 29 bm. (św. Piotra i Pawła) pomiędzy godz. 9 a 9,15 od strony M. Tarpa na poprzez główne ulice miasta na most kolejowy. Zebrani przedstawiciele klubów piłkarskich uchwaliłi zgodnie, że turniej błyskawiczny o nagrodę zarządu miasta oraz piłkarskie mistrzostwo miasta odbędą się w miesiącu lipcu br. Szczegóły regulaminów opracują pp. Likierski, Schulz, Kozłowski i red. Kruszo. Zawody piłkarskie odbędą się na boisku garnizonowym w dni powszednie w godzinach wieczornych. Uchwalono, że ogólne kierownictwo na przeprowadzenie zawodów piłkarskich spoczywać będzie w rękach sędziego związkowego p. chor. Cichaczewskiego.



# Kronika Gdynińska

Gdynia, dnia 27 czerwca 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuski 24, (nad cukiernią Fang-rata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

- Pod Gryfem, Starowiejska, tel. 51-23.
- Świętojańska, naprzeciw Komisariatu.
- Baltycka, ul. Śląska 42.
- Magistra Grodzkiego, Morska 155.
- Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

### REPERTUAR KIN:

- Bajka: „Zaginiona dżungla”.
- Gwiazda: „Sensacja żyje świat”.
- Lido: „Ludzkie serca”.
- Lily Chylonia: „Ostatni pociąg z obłą-zonego miasta”.
- Morskie Oko: „El Gato”.
- Miraż-Orłowo: „Fortancerki”.
- Polonia: „Włóczęgi Północy”.
- Zorza - Grabówek: „Dr Murek” (film pol-ski).

## RESTAURACJA RZEMIEŚNICZA GDYNIA, ul. Zygmunta Augusta 9 w nowej szacie

Po gruntownym remoncie lokalu polecam wyborową kuchnię i wymienione trunki z piwem HABERBUSCH i SCHIELE na czele

Klubom, Towarzystwom i Związkom polecam odnowiony lokal do zebrań towarzyskich. (n-5874)

Obiady w abonamencie i dla wycieczek po cenach zniżonych.

Właśc: Roman Kondziela.

— Koedukacyjne kursy handlowe w Gd-  
ni przyjmują zapisy na nowy rok szkolny  
na kurs: dla młodzieży przedpołudniowy,  
jednoroczny i dwuletni; dla dorosłych wie-  
czorowy — jednoroczny. Podstawą przyje-  
cia świadectwo ukończenia szkoły powszech-  
nej. Zamiejscowi korzystają ze zniżek kole-  
jowych. Zapisy i informacje: sekretariat  
Gdynia, Starowiejska 17, tel. 27-26. (n5110)

— Procesja morska. Statki Żegluga Pol-  
skiej mogą przewieźć 1500 osób na procesję  
morską. Żegluga Polska ustaliła kosztą  
przewozu na 1,50 zł od osoby. Bilety naby-  
wać można przez cały dzień 1 lipca w przy-  
stani Żegluga. Na statkach należy zająć  
miejsce w godzinach od 19,15 do 19,45.

— Początek sztandarowe podczas kongresu  
eucharystycznego nie ustawać się jak dotąd  
zawsze było dokła ołtarza. Wprowadzono  
po raz pierwszy w Gdyni bardzo malowni-  
czą nowość i sztandary same umieszczone  
zostaną w specjalnie przygotowanych stoja-  
kach dokła ołtarza, a pocztą staną w sz-  
regach swych organizacyi.

— Ks. Prymas Hlond przybędzie do Gd-  
ni w dniu 30 bm. o godz. 10 rano pociągiem  
pośpiesznym z Poznania, gdzie powitany bę-  
dzie na dworcu oficjalnie przez przedsta-  
wicieli władz, wojska i organizacyi.

— Rowerzysta Tadeusz Madej (Olsztyń-  
ska 5) przewrócił się tak nieszczęśliwie, że  
uderzył głową o bruk i doznał ciężkich  
obrażeń. Przewieziono go do szpitala.

— Międzyzwiązkowa komisja KKO roz-  
poczyna 27 bm. dwudniowe obrady w sali  
Domu Zdrojowego przy udziale przedsta-  
wicieli wszystkich związków Komunalnych  
Kas Oszczędności.

— Wybrańcy Ozonu pojechali do Danii,  
26 bm. wyjechali na „Pułaskim” do Kopen-  
hagi ozonowi rolnicy w liczbie 775 pod ko-  
mendą p. Zerkowskiego. Pływający  
Ozon powróci w dniu godów morza 29 bm.  
po południu.

— Uczestnictwo w kongresie eucha-  
rystycznym jest naturalnie zupełnie bezpłatne.  
Wyjaśniamy to dla uniknięcia nieporozu-  
mień, które mogłyby się zakraść w związku  
z kupowaniem fetonów na imprezy godów  
morza. Nie potrzebujemy chyba tłumaczyć,  
że kongres nie jest ani „imprezą”, ani „a-  
trakcją”, ani w ogóle nie odbywa się „w ra-  
mach” żadnych obchodów.

— Jan Klepura przybywa do Gdyni na  
gody morza. Znakomity nasz rodak śpie-  
wać będzie na FON w dniu 29 bm. Miejsce  
i godzina koncertu jeszcze nie ustalone.

— Szukał szczęścia Leon Zaniewski, tre-  
ner WKS Grodno i wstąpił na chwilę do  
Gdyni, pogniwawszy się na swych gro-  
dzieńskich pracodawców. Ponieważ sam  
sobie wystawił fałszywe świadectwo, nie  
mogąc uzyskać pracy spędzi 2 miesiące w  
areszcie.

— Akademia w Dni Morza. 29 bm. o  
godz. 13 odbędzie się następująca akademie:  
W kinie „Morskie Oko” przemawia sen.  
Dębski, w „Lido” dyr Szwedowski z War-  
szawy, w „Gwieździe” gen. Kwaśniewski,  
w „Polonii” poseł Pankiewicz.

— Ogrody Domu Zdrojowego otwarte  
zostały uroczysto w sobotę 24 bm. Na  
wspaniale urządzonej parkietach ogrodo-  
wych zorganizowano dancing.

— Generał Haller w Gdyni. Jak się do-  
wiadujemy, gen. Józef Haller przybywa na  
kongres eucharystyczny do Gdyni. P. ge-  
nerał gościć będzie w charakterze zupełnie  
prywatnym jako członek Akcji Katolickiej.

— Uroczysty przyjazd ks. bisk. Okoniew-  
skiego nastąpi 28 bm. Ks. biskup będzie ofi-  
cjalnie powitany przez przedstawicieli  
władz w asyście kompanii honorowej.

# Procesja morska w Gdyni.

Gdynia. Ustalona została definitywnie  
trasa procesji Eucharystycznej na morzu  
podczas Kongresu Eucharystycznego w Gd-  
ni. Procesja odbędzie się w dniu 1 lipca o  
godz. 19. Wyruszy z placu Grunwaldzkiego,  
gdzie będą się odbywały przy ołtarzu polo-  
wym wszystkie nabożeństwa i przejdzie  
ulicami Kwiatkowskiego, Świętojańska oraz  
środkiem placu Kościuski aleją róż i na  
molo do przystani Żegluga Polskiej. Tam  
oczekiwani będą trzy okręty wojenne: „Po-  
morzanin” i kanonierki „Haller” i „Piłsud-  
ski”. Na pokładzie górnym „Pomorzanina”  
spoczną olbrzymia prastara Monstrancja  
Zarnowiecka, skąd Ten co rozkazuje wia-  
trem i falom błogosławić raczy polskie mor-  
rze. Celebrans J. E. ks. Prymas August  
Hlond znajdować się będzie przy prowiz-  
orycznym ołtarzu. Na dolnym pokładzie

zgrupują się 12 biskupów.  
„Pomorzaninem” dowodzić będzie kontr-  
admiral Unrug, który stać będzie na most-  
ku kapitańskim.

Za „Pomorzaninem” płynąć będzie „Hal-  
ler”, na pokładzie którego zgrupują się  
przedstawiciele władz cywilnych i wojsko-  
wych oraz urzędów i komitet honorowy, a  
dalej na „Piłsudskim” komitet wykonaw-  
czy.

Na redzie szerokim półkolem od wyso-  
kości Oksywiu po Orłowo stanie cała flota  
polska, tak okręty wojenne jak handlowe  
oraz kutry rybackie.

„Pomorzanin” wiozący Przenajświętszy  
Sakrament, a dalej oba okręty „Haller”  
i „Piłsudski” popłyną procesjonalnie z przy-  
stani Żegluga Polskiej do Orłowa, Oksywiu  
i z powrotem do Gdyni.

## Monstrancja zarnowiecka.

Podczas procesji Eucharystycznej na  
morzu, Przenajświętszy Sakrament spoczną  
w przepięknej, prastarej monstrancji Zar-  
nowieckiej. Monstrancja ta waży pół cen-  
tara i ma 1 metr, 25 cm wysokości. Wy-  
konana została ze srebrnej, pozłacanej bla-  
chy i ozdobiona prześliznymi płaskorzeź-  
bami, przedstawiającymi anioły, wino gro-  
na i kłosy pszenicy. Lekka, perłami zdo-  
biona korona znajduje się nad lunetą do-  
kła której jest 12 misternych, pięknie cy-  
relowanych rozet.

Monstrancja otoczona jest 21 medalio-  
nami wysadzonymi kosztownymi kamie-  
niami. Promienie otaczające ją są dwo-  
jakie. Uderzająco piękne i delikatne są  
promienie o liniach podobnych do tych  
które zdobią aureole Matki Boskiej w O-

strej Bramie i Swarzewie. Promieni tych,  
nieco podobnych do piór ze skrzydeł hu-  
sarskich, a także wężków generalskich  
jest 18. Na monstrancji wyrzyty jest napis:  
„Barbara Wustenhoffówna abbatissa Zar-  
nowiensis, comparavit anno 1718”.

W Zarnowcu był dawniej klasztor Cyster-  
sek, założony przez białych mnichów z  
Oliwy, znajdującej się obecnie na terenie  
w. miasta Gdańska. W pobliżu Zarnowca  
pod Świecinem stoczona została w dniu 17  
września 1469 r. bitwa, w której polskie  
wojska odniosły świetne zwycięstwo nad  
Krzyżakami.

Bo my przecież zawsze biliśmy Niem-  
ców, gdy żarliwą łapę wyciągali po na-  
szą Ojczyznę!

— Zniżki do Gdyni na Kongres Eucha-  
rystyczny i Gody Morza. Ceny kart kon-  
trolnych, uprawniających do przejazdów z  
75% zniżką — z wyszczególnionych poniżej  
stacji kolejowych do Gdyni i z powrotem:  
Wejherowo 1,30 zł, Gdańsk 0,80 zł, Tczew  
2,70 zł, Kartuszy—Sierakowice 2,50 zł, Ko-  
ścierzyna 2,50 zł, Toruń 8,70 zł, Brodnica  
8,50 zł, Chojnice 6,50 zł, Grudziądz  
6,50 zł, Lubawa 10,00 zł, Tuchola 7,00 zł,  
Puck 1,80 zł, Starogard 3,50 zł, Bydgoszcz  
6,50 zł, Krokowo 2,30. Do kart kontrolnych  
z miejscowości oznaczonych (\*) włączony  
jest kupon, który należy wymienić w Gd-  
ni na oznakę pamiątkową Kongresu Eucha-  
rystycznego i Dni Morza. Posiadacz  
odznaki jest uprawniony do wstępu na:

- 1) miejsce rezerwowane na nabożeństwo i defiladę,
- 2) akademie,
- 3) widowiska a) ko-  
rowód łodzi, b) ognie sztuczne. Niezależ-  
nie od wymienionych ulg przejazdowych  
pociągami popularnymi do Gdyni na uro-  
czystości Kongresu Eucharystycznego i  
Dni Morza, Liga Popierania Turystyki uzy-  
skała 66% zniżki na przejazdy indywidual-  
ne, za wykupieniem kart uczestnictwa  
ważnych od dnia 27 czerwca do dnia 3 lip-  
ca br. Karty te można nabyć w kasach bi-  
letowych PKP i biurach podróży.

— Wykłady dla inteligencji. W ramach  
II Diecezjalnego Kongresu Eucha-  
rystycznego w Gdyni (29. 6. do 1. 7. br.) obra-  
dować będzie osobna sekcja dla inteligencji  
z ramienia Katolickiego Stow. imienia  
Piotra Skargi. Referaty wygłosi: prof. Tka-  
czyk z Grudziądza: „Pogłębienie katolickiego  
poglądu na świat” i ks. prałat dr  
Bieszk z Pelplina: „Odrodzenie liturgiczne  
drogą do pogłębienia życia eucharystyczne-

go współczesnego katolika inteligenta”.  
Obrady odbywać się będą w sali kina „Po-  
lonia” — Skwer Kościuski, od godziny  
11—13 w dniu 1 lipca br.

— Przyspieszył budowę kanału Prze-  
mysłowego Posłowie i senatorowie Ozonu  
przyjechali jak wiadomo do Gdyni, zwięzli-  
li szczegółowo naszą metropolię morską i  
wysłuchali szeregu referatów, które trans-  
mitowało radio. Należy się zwłaszcza cie-  
żyć z tego, że przedstawiciele elity rządzą-  
cej na terenie parlamentu usłyszeli z ust  
pp. dyrektora portu Łęgowskiego i dyr.  
P. H. Kawczyńskiego o konieczności zna-  
cznych inwestycji w porcie gdynskim.  
Magazyny portu gdynskiego są czterokrot-  
nie przeciążone w stosunku do takich por-  
tów jak np. Hamburg, Brema itd. port  
nasz pracuje do maksimum swej pojemno-  
ści przeladując milion ton miesięcznie.  
Rozbudowa szybka kanału przemysłowego  
jest nieodzowną koniecznością. Koniecz-  
nością życiową dla Polski jest również roz-  
budowa naszego drugiego portu w Gdań-  
sku, gdzie właśnie dyr. Dep. Mer. Mozdżeń-  
ski dokonał świeżo inspekcji. Polska nie  
tylko nie da się odepchnąć od Bałtyku ale  
musi szeroko rozbudować swoje nad wła-  
stnym morzem panowanie!

— Uważać z żelazkami! W niedzielę o  
godz. 15 mieszkańcy domu przy ul. Bema  
18 zauważyli ogień w mieszkaniu p. Buc-  
kowej na parterze i zaalarmowali miejsc-  
ową zaw. straż pożarną, która przez wybi-  
enie okna dostała się do wnętrza i ogień  
ugasiała. Pożar powstał od żelazka elek-  
trycznego, zostawionego przez zapomnienie  
w komunikacie.

## Wzmacniajcie system nerwowy.

Chore nerwy przyczyniają wiele zlego,  
prowadzą do ciężkich zaburzeń sfery nerwe-  
wej, utrudniają pracę, współżycie. Stosuje

się zioła dla nerwowych Dra Breyera nr 4.  
Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba,  
Kraków-Podgórze. (n5249)

## Odezwa do mieszkańców m. Torunia.

Toruń. W dniach od 28 czerwca do  
2 lipca br. odbędzie się w Gdyni trady-  
cyjne uroczystości „Dni morza”. Uro-  
czystości te nabierają w tym roku szcze-  
gólnego znaczenia i przeistoczą się w  
potężną manifestację społeczeństwa pol-  
skiego na rzecz morza i Pomorza.

Apeluję do Obywateli m. Torunia, aby  
— dając wyraz swej łączności z urocz-  
ystościami morskimi — dekorowali do-

my w dniach 28 i 29 czerwca br. flagami  
narodowymi.

Jednocześnie apeluję o wzięcie udziału  
gremialnego w uroczystości starto-  
wej do powszechnego biegu rozstawnego  
do Morza, która rozpocznie się w  
dniu 28 bm., o godz. 9,40 przed pomni-  
kiem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Prezydent miasta (—) Raszeja.

## Zjazd farmaceutów-oficerów rezerwy

Toruń. Ub. niedzieli odbył się w To-  
runiu zjazd farmaceutów-oficerów re-  
zerwy, zorganizowany z inicjatywy kie-  
rownika apteki 8 szpitala okręgowego,  
przy poparciu i współudziale szefa sani-  
tarnego DOK VIII.

Celem zjazdu było omówienie zadań  
farmaceutów-oficerów rezerwy i uspra-  
wnienie ich pracy na wypadek wojny.  
W jeździe wzięło udział 70 uczestni-

ków, dając tym dowód zrozumienia obo-  
wiązku obywatelskiego, co przy równo-  
czesnej najwyższej ze wszystkich woje-  
wództw sumie subskrypcji na POP,  
stawia farmaceutów pomorskich w  
pierwszym szeregu.

Dalsze wykłady odbędą się w dniach  
29 bm. i 2 lipca br. Podkreślić jeszcze  
należy, że tego rodzaju zjazd został zor-  
ganizowany po raz pierwszy w Polsce.

# Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 27 czerwca 1939 r.

— Nocny dyżur pełni apteka  
Centralna — śródmieście  
Sw. Anny — Bydgoskie Przedmieście  
Pod Łabędziem — na Mokrem.  
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgo-  
skiego”, ul. Mos. wa 17 tel. 14-46

### REPERTUAR KIN:

- Aria: „Gibraltar”.
- As: „Wiosna nad Sekwaną”.
- Mars: „Blond niebezpieczeństwo”.
- Świt: „Moi rodzice rozdzwają się”.

— Z Teatru Ziemi Pomorskiej. Pierwsze  
przedstawienia po cenach zniżonych od 25  
groszy do 2,10 zł — dowcipnej komedio-farsy  
amerykańskiej pt. „Dzień bez kłamstw  
w której autor w krzywym świetle sat-  
dowodzi nam, jak trudno przeżyć jest pr-  
24 godziny, mówiąc wszystkim samą pa-  
wdę — wystawia Teatr Ziemi Pomorskiej  
w najbliższą środę i czwartek o godz. 20

— Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej  
Wtorek, 27. bm. — Cieclocinek — „Chory  
z urojenia”, godz. 20.30. Środa 28 bm. —  
Toruń — „Dzień bez kłamstwa”, godz. 20.  
Czwartek, 29 bm. — Toruń — „Powrót ma-  
my”, godz. 16; „Dzień bez kłamstwa”, go-  
dzina 20.

— Odznaczenie urzędników KRU. W  
Toruniu odbyła się uroczystość dęko-  
racji zasłużonych urzędników Komandy  
Rejonu Uzupelnień. Aktu dekoracji w  
obecności wszystkich zgromadzonych  
urzędników dokonał w imieniu p. Pre-  
miera Składkowskiego — p. kpt. Gra-  
bowski. Odznaczeni zostali: srebr-  
nym Krzyżem Zasługi pp.: Pałucki, Ko-  
walski, Czarnecki i Wesolowski. Dodać  
należy, iż sierżant p. Władysław Specht  
odznaczony został w tych dniach brą-  
zowym Krzyżem Zasługi.

— Kto zgubił 100 zł? W bazylice św.  
Jana podczas nabożeństwa znaleziono  
100 zł gotówki, którą prawowity wła-  
ściciel może odebrać w woj. Urzędzie  
Śledczym, ul. Bydgoska 39 w godzinach  
urzędowych.

— Wylowienie zwłok topielca. Dnia 22  
bm. o godz. 14 w Solcu Kuj. wylowione z  
Wisty zwłoki Benedykta Marskiego, który  
utonął w Toruniu w dniu 20 bm. Zwłoki zo-  
stały rozpoznane przez rodziców i im zwró-  
cone.

— Powszechny bieg do morza. W dniu  
28 bm. o godz. 10 przed południem sprze-  
pomnika Marszałka Piłsudskiego wyruszą  
sztafeta powszechnego biegu do morza  
Tegoroczny bieg rozstawni do morza wi-  
nien być powszechną i potężną manifesta-  
cją na rzecz gotowości obrony Ziemi Po-  
morskiej i morza. Stad udział w tegorocz-  
nym biegu musi być naprawdę powszech-  
ny. Do biegu powinni się zgłosić nie tyl-  
ko sportowcy, ale wszyscy, którym zdro-  
wie i siły pozwalają na wykonanie biegu.  
Przeszkoda udziału w biegu nie powinno  
być bynajmniej zajmowane stanowisko,  
pieć, czy też nawet do pewnego stopnia  
wiek. Dla orientacji podaje się, że odcinki  
biegu dla każdego uczestnika będą odpo-  
wiednio dobrane, stosownie do wieku i  
sprawności fizycznej. Zbiórka wszystkich  
uczestników biegu w Okręgowym Ośrodku  
WF; ul. Wały w dniu 28 bm. punktualnie

— Uwaga, dzieci! W gromadach jerd-  
nowskich przy ul. Romana Dmowskiego z-  
stała oddana do użytku dla dzieci w wieku  
od 4—14 lat brodzianka cementowa ze stałe  
świeżą wodą i piśnicą. Wstęp do ogród-  
ków, które otwarte będą od godz. 9—16,30  
codziennie, mają tylko ci, którzy okażą spe-  
cjalną legitymację. Nabyć ją można na  
miejscu za 20 gr na cały sezon letni. Prze-  
widziana jest pewna ilość kart dla dzieci  
bezrobotnych rodzin. Dziećmi opiekować  
się będzie specjalna instruktorka, jednak  
z dziećmi do lat 7 winni przychodzić starsi.

**Jutro**  
ostatni numer  
„Dziennika Bydgoskiego”  
w czerwcu

**Prosimy**  
odnowić prenumeratę  
na lipiec 1939 r.



# Kronika

Bydgoszcz, dnia 27 czerwca 1939 r.

## KALENDARZYK

Dzisiaj: Władysława.  
Jutro: Ireneusza.  
Wschód słońca o godzinie 3,38.  
Zachód słońca o godzinie 20,27.

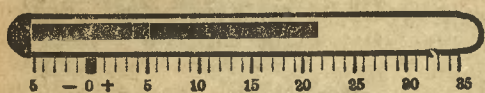
### Stan pogody.

Chmurno.

W dalszym ciągu napływa nad Polskę z zachodu powietrze oceaniczne. W masie tej rozwijały się chmury typu kłębiastego, dając miejscami burze i przelotne opady. Ochłodziło się. Dzisiaj w dalszym ciągu chmurno. Prywisty wiatr z poł.-zachodu i zachodu. Temperatura około 23 st.



Termometr wskazywał dziś rano



### DYŻURY NOCNE APTEK od 26—29 czerwca br.:

- 1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich.
- 2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **Muzeum Miejskie** przy ul. Farniej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14.

**Muzeum Miejskie — Bielawki**, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wysockiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

**Biblioteka Nowości T.C.L.** przy ul. Gdańskiej 30. I piętro wypożycza książki od godz. 11—13.30 i od 16—19.

— **Redakcja** udziela porad prawnych (niepłatnych) codziennie w godzinach od 11—18. Zamiejscowym udzielamy porad również na drodze listownej.

— **Srebrne gody** małżeńskie obchodzili dnia 22 czerwca br. p. Stanisław Piaskowski, rzemieślnik głównych warsztatów kolejowych w Bydgoszczy i jego szanowna małżonka, p. Helena, z domu Spychówna. Małżonkowie ślubowali 25 lat temu w kościele parafialnym w Lubiechowie. Jubilat za zasługi w służbie kolejowej, pełnionej od 1920 roku, został odznaczony Krzyżem Zasługi. Msza św. z intencją jubilatów została odprawiona w klasztorze jasnogórskim przed cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej przy udziale najbliższej rodziny. Do domu jubilatów nadeszła wiele telegramów i życzeń.

— **Za zasługi na polu podniesienia hodowli koni** złote krzyże otrzymali: Tomasz Komierowski z Komierowa pow. chełmińskiego, Mieczysław Niemojewski z Ostrowa, inż. Stefan Szumlański z Kątna pow. mogileńskiego; srebrne krzyże zasługi: Karol Gramse w Gasawie, Jerzy Mielżyński w Drążgowie pow. średzkiego.

— **Zamiast kwiatów** z okazji imienin p. dyr. Władysława Żewickiego złożyli na FON 21 zł współpracownicy administracji Dziennika Bydgoskiego.

— **Bydgoskie Zakłady Przemysłowe** — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością — na walnym zgromadzeniu (organizacyjnym) wybrała do zarządu inż. Jana Podolskiego z Bydgoszczy, do rady nadzorczej: inż. Jerzego Korwin-Gosiewskiego z Katowic, Janusza Makarczyka i Kamile z Czarowiczów Makarczykówną z Warszawy, Sten Gunara Daléna i Kurta Plassa — z Lidingu w Szwecji. Kapitał zakładowy spółki wynosi 650.000 zł.

— **Tytonie gdańskie w kioskach bydgoskich.** Zarząd polskiego monopolu tytoniowego uwzględniając życzenia bydgoskiego stowarzyszenia właścicieli i dzierżawców kiosków, przydzielił im do rozsprzedaży tzw. tytonie gdańskie, które znajdują się chętnych nabywców.

Wyjaśniamy, że polski monopol tytoniowy jest poważnym udziałowcem monopolu gdańskiego.

— **Zaginiony.** W grudniu zeszłego roku oddalił się głuchoniemy Franciszek Czekański, lat 37, z domu w Bydgoszczy przy ul. Orlej 14, zostawiając głuchoniemą, chorowitą żonę i czworo małych dzieci bez opieki. Czekański w tajemniczych okolicznościach zaginął.

— **Znaleziono odcinki kwitów** (nakazów płatniczych) datowanych 10. 3. 39. Zgubę odebrać można w redakcji naszego pisma.

## Kolonie letnie dla dzieci pracowników miejskich w Bydgoszczy.

Samorządowi miejskiemu w Bydgoszczy przybyła nowa instytucja: Kolonie letnie dla dzieci pracowników miejskich, uruchomione przez zarząd miejskiej kasy pomocy leczniczej.

Odprawa pierwszego oddziału, złożonego z 40 chłopców, odbyła się w poniedziałek, dnia 26 czerwca sprzed ratusza w obecności członków zarządu Kasy, lekarza miejskiego Dra Majchrzaka, nauczyciela Czyża, któremu powierzono opiekę ogólną nad kolonią, higienistki miejskiej p. Kostuchowskiej, oraz rodziców dziatwy.

Mali letnicy, wszyscy w wieku szkolnym, stawili się bardzo punktualnie i z niecierpliwością wyczekiwali na chwilę odjazdu, naznaczonego na godz. 8. Kierownictwo kolonii usadowiło najpierw malców z bagażem na próbę w autobusie, który się okazał dostatecznie pojemnym i wygodnym. Autobus miał ich zawieźć do szkoły w Samociążku, przygotowanej przez zarząd Kasy dość znacznym nakładem pieniężnym dla celów kolonii. Tam, wśród pięknego otoczenia, w bezpośrednim są-

siedztwie uroczej leśniczówki Białka, mają uczestnicy kolonii spędzić 4 tygodnie i korzystać z dobrodziejstwa, jakie stanowią siły lecznicze przyrody, racjonalne odżywianie i należyta opieka. Staranny dobór miejsca i stworzenie odpowiednich warunków dają rękojmię, że kolonia spełni swe zadanie.

Przed odjazdem ustawiono dzieci jeszcze raz w szeregu celem sprawdzenia listy obecnych. Tu, w krótkich a serdecznych słowach przemówił do nich twórca kolonii p. wiceprezydent Śpikowski, udzielając dzieciom ojcowskich rad na drogę i upominając, by pozostawili po sobie w Samociążku dobre wspomnienia; za miesiąc bowiem wyjadzie do Samociążka druga partia dzieci, tym razem dziewcząt, chodzi więc o to, by i rówieśniczkom przygotować serdeczne przyjęcie.

Przy wyborze dzieci na kolonie kierował się zarząd Kasy względami na liczebność rodzin pracowników miejskich i ich uposażenie. Z kolonii korzystają prawie wyłącznie dzieci pracowników fizycznych.

## Prawo lata.



Kiedy nadeszły upały, ludzie przestali myśleć o troskach i poddali się urokowi lata. Toteż na letniskach i plażach podmiejskich pełno spragnionych słońca i wody.

## Sztafeta do morza

przebiega w środę o godz. 14.45 przez Bydgoszcz.

Uroczysty start do gigantycznych bieśto sztafetowych na trasie Toruń — Gdynia odbędzie się w Toruniu dnia 28 czerwca o godz. 10.

Przez Bydgoszcz sztafeta przebiegnie około godz. 14.45 w środę, przy czym trasa prowadzić będzie następującymi ulicami: Szubińska, Plac Poznański, Wełniany Rynek, Nowy Rynek, Wały Jagiellońskie, Jana Kazimierza, Rynek im. Marsz. Piłsudskiego, Mostowa, Plac Teatralny, Gdańska, Śniadeckich, Królowej Jadwigi, Garbary, Jackowskiego i Grunwaldzka.

Biegaczom towarzyszyć będą przez miasto motocykliści i kolarze. Zbiórka zawodników z wszystkich klubów bydgoskich w środę o godz. 13.45 przy Nowym Rynku 4, skąd rozwiezieni będą na trasę samochodami ciężarowymi. W biegu tym — który ma stanowić powszechną i potężną manifestację na rzecz gotowości obrony ziemi pomorskiej i Morza nie może zabraknąć żadnego sportowca. Poszczególne zawodnicy przebiegać będą odcinki 100-metrowe, przy czym tempo biegu nie może być większe jak 17 s. na setkę.

## Kupujcie maseczki i tampony.

Na liczne zapytania odnośnie wyrobu i sprzedaży maseczek i tamponów podaje się do wiadomości ogółu obywateli m. Bydgoszczy, że wyrobem wyżej wymienionego sprzętu zajmuje się firma A. Pilaczyński, Promenada 11, tel. 11-11.

Sprzedaż maseczek i tamponów odbywa się w następujących firmach: Obwód Miejski L. O. P. P., ul. Długa 52, Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, Drogeria pod Orłem, ul. Grunwaldzka 52, Drogeria H. Siuda, ul. Gdańska 17, Drogeria Stara, ul. Stary Rynek 21, Drogeria Fr. Bogacz, ul. Dworcowa 14, Drogeria Nowa, ul. Gdańska 61, T. Bigosiński, Nowy Rynek 5, Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 51, Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, Apteka przy Bielawkach, ul. Gdańska 91, Apteka pod Złotym Orłem, ul. Marszałka Piłsudskiego.

Ceny powyższego sprzętu zostały ustalone i tak: 1. Maseczki po 2,30, 2. Tampony po 1,50.

Ponieważ na terenie Bydgoszczy pojawiły się w sprzedaży rozmaite tampony i to albo wykonane z gazy rzadkiej t. zw. małonitkowej albo składające się zaledwie z

czterech warstw gazy i cienkiej warstwy waty jako niedających wymaganego minimum zabezpieczenia, wobec tego obwód miejski LOPP ostrzega wszystkich zainteresowanych. W tym celu podaje się, że tampony winne się składać z 30 warstw gazy. Tampony i maseczki wykonane dokładnie przez wyżej wymienione firmy są zaopatrzone w stempl LOPP.

### Maski C 2 — wymiar twarzy.

Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP podaje do wiadomości ogółu obywateli kilka szczegółów o sposobie określenia wielkości twarzy w celu określenia wielkości maski a mianowicie: Koniec taśmy z podziałką centymetrową przykłada się do twarzy na środku skroni na wysokości kąta oka. Taśmę przeprowadza się w dół przez środek policzka, następnie pod brodę do góry przez środek drugiego policzka do środka drugiej skroni na wysokości kąta drugiego oka. Jeżeli odmierzona w ten sposób długość owalu twarzy wynosi 29 cm lub więcej należy zastosować maskę C 2 o wielkości S/D. Jeżeli długość owalu twarzy wynosi mniej niż 29 cm należy zastosować maskę C 2 o wielkości „M”.

— **Prywatna szkoła powszechna III stopnia Towarzystwa Szkoły Jednolitej** (z uprawnieniami publicznych szkół powszechnych) w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2, tel. 2041. Zawiadania się rodziców, że kancelaria szkoły do dnia 1 lipca br. czynna jest codziennie od godz. 10 do 14. Złożeniem szkoły jest należyte przygotowanie dziewcząt i chłopców do I kl. gimnazjów ogólnokształcących i zawodowych. (n5621)

— **Wycieczka Pomorskiego Zw. Pracowników Handlowych do Inowrocławia.** W niedzielę 2 lipca br. Pom. Zw. Prac. Handl. urzędują wycieczkę oświatowo-naukową do

## Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet na FON.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet nie mając możności z funduszy własnych, zużywanych na akcję dobroczynną złożyć ofiary na FON — przeprowadził w pięciu komórkach organizacyjnych w Bydgoszczy zbiórkę ofiar członkiń, która przyniosła: w oddziale Śródmieście 110 zł, Jachcice 41,74 zł, W. Bartodzieje 26 zł, M. Bartodzieje 24,50 zł, Rupienna 27,07 zł. Razem 229,31 zł.

Z sumy powyższej zakupiono za zł 100 Pożyczkę Obrony Przeciwołtaczkiej, którą wraz z pozostałą gotówką z 129,31 wpłacono dnia 27 maja br. do Komunalnej Kasy Oszczędności pow. bydgoskiego na Fundusz Obrony Narodowej.

Na skromną tę ofiarę złożyły się datki najbiedniejszych kobiet z przedmieść, co świadczy o dużym zrozumieniu i patriotyzmie.

## Ofiarności ułanów pomorskich.

Oficerowie, podoficerowie, ułani, pracownicy cywilni i dostawcy wojskowi pułku ułanów Pomorskich złożyli na FON: w gotówce 1.572,75 zł, w obligacjach POP i Poż. Narod. na sumę 9.680,00 zł. Razem 11.252,75 złotych.

— **Firma „Pašamon” w Bydgoszczy** ofiarowała na dobrojenie armii materiał wojenny wartości 5.200 złotych.

— **W KKO m. Bydgoszczy** złożył p. inż. Tadeusz Mieczkowski, Sielanka 2, na rzecz FON: 5 obligacji 25\$ 4% prem. poż. dolarowej, 4 oblig. 350 zł 4% poż. konsolidacyjnej, 10 oblig. 1000 zł 6% pożyczki narodowej, 5 oblig. 500 zł 3% prem. poż. inwestycyjnej, 1 akcję 100 zł Banku Polskiego.

## Motocykl zderzył się z samochodem.

W sobotę około godz. 18 zderzył się na ul. Gdańskiej w pobliżu ul. Chodkiewicza samochód osobowy Francusko-Polskich Kolei, kierowany przez szofera Grzanke (ul. Chotoniowskiego 47) z jadącym z przeciwnej strony motocyklem. W skutek silnego zderzenia przyczepka motocyklu została oderwana a znajdujący się w niej lekarz wojskowy major W. wyleciał na kamienny bruk jezdni, przy czym odniósł poważne obrażenia wewnętrzne. Rannego lekarza odstawiono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala miejskiego. Kto ponosi winę, ustalą dochodzenie.

## Włamanie do niemieckiej księgarni.

Nocą włamani się złodzieje do księgarni Oswalda Wernickego przy ul. Dworcowej 7. Przy pomocy wytrycha otworzyli drzwi frontowe i weszli do składu. Po włamaniu biurka zabrali gotówkę 17,53 zł, karty do gry, wieczne pióra i znaczki pocztowe o ogólnej wartości 1200 zł, a następnie nie rozpoznani przez nikogo, zbiegli.

— **„Jakby dziś napisane”.** W cyklu tym usłyszysz w dniu dzisiejszym o godz. 20.25 audycję opracowaną na podstawie „Odprawy posłów greckich” Jana Kochanowskiego. W audycji tej uwypuklone zostały myśli i poglądy specjalnie dziś bliskie i aktualne. Audycję opracował mgr Bolesław Malak. Nadaje studio bydgoskie rozgłośni pomorskiej.

— **Statkiem do Chełmna.** Tow. Czeladzi Rzemieślniczej urzędują w niedzielę, 2 lipca, wycieczkę statkiem do Chełmna. Wyjazd z Bydgoszczy z przystani Lloyd Bydgoskiego (ulica Hermana Frankiego) o 5 rano. Na statku orkiestra. Bilet w obie strony 2,50 zł, dzieci do 14 lat 1 zł — nabyć można w „Bydgoszczance” przy ulicy Hermana Frankiego 5, w firmie Smolarek, Wełniany Rynek, u p. Boruckiego, ulica Sienkiewicza 26 i w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta.

— **Pielgrzymka z Bydgoszczy do Częstochowy.** Doroczna pielgrzymka z Bydgoszczy do Częstochowy pod kierownictwem ks. proboszcza Skoniecznego wyjeżdża w piątek, dnia 7 lipca o godz. 9 rano. Pielgrzymka weźmie udział w Ogólnopolskim Zjeździe Tercjariata. Powrót z Częstochowy nastąpi w poniedziałek, dnia 10 lipca. Bilet w obie strony kosztuje 11 zł. Pielgrzymka pojedzie przez Inowrocław — Gniezno — Jarocin. Zgłoszenia wraz z opłatą biletu przyjmuje kasa kościelna parafii św. Trójcy do 1 lipca włącznie. Zwracamy uwagę, że pątnicy zamiejscowi mają 50% zniżkę na dojazd do Bydgoszczy i na powrót do miejsc zamieszkania.

## Premiecy kinowe.

„PRAWDA ZWYCIĘŻA” (Kino „Apollo”).

Najwięcej trudu wymaga, a najmniej zrozumienia znajduje praca dziennikarza. W pogoni za sensacją, która w Ameryce jest czynnikiem dominującym w każdej gazecie, prasa posługuje się kłamstwem, wytycza wszystkie siły, aby w zdobyciu rzeczy nowych ubiec konkurencję. „Prawda zwycięża”, to historia pewnego zrównoważonego dziennikarza, który pracując uczciwie i spokojnie, naraża się na wypowiedzenie. Jednakże po mozolnym zdobywaniu dowodów rzeczowych, dziennikarz wraca na dawne stanowisko. Ten film to przede wszystkim Paul Muni, aktor o wszechstronnym talencie. Obraz niezmiernie ciekawy, odświeżający kulis pracy zawodowej, w miarę sensacyjny i wesoły. Oprócz tego bardzo bogaty nadprogram.





**Warszawa, 27. 6. (PAT)** W dniu 26 bm. przybył samolotem z Budapesztu do Warszawy węgierski minister komunikacji i przemysłu i handlu An. Kunder z małżonką.

Minister Kunder zabawi w Warszawie 2 dni po czym uda się samolotem do Tallina i Helsinek.

**Nowy poseł słowacki w Warszawie.**

**Warszawa, 27. 6. (PAT)** Pan Prezydent Rzeczypospolitej udzielił agremment Ladislawowi Szothmary w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego republiki słowackiej w Warszawie.

**Demobilizacja w Hiszpanii.**

**Madryt, 27. 6. (PAT)** Oficjalnie ogłoszono, że rocznik 35 zostanie zdemobilizowany w czasie od 2 do 10 lipca. Prawdopodobnie w końcu lipca zostanie zdemobilizowany rocznik 36, co zakończy przejście armii hiszpańskiej na stopę pokojową.

**Tu ich boli.**

**Rzym, 27. 6. (PAT)** Prasa w dalszym ciągu oburza się na układ francusko-turecki, atakując Francję za odstąpienie Turcji Sandzaku Aleksandretty. „Tribuna” przypomina, że mandat nad Syrią dany został Francji przez międzysojuszniczą radę najwyższą, w której zasiadały Włochy.

**W dziegciu i płórach.**

**Warrenton, 27. 6. (PAT)** Hr. Igor Cassini, wnuk byłego ambasadora rosyjskiego w Waszyngtonie i korespondent dziennika „Times Herald” został w czasie wielkiego balu „Country Club” porwany przez 5 osobników. Napastnicy rozebrali dziennikarza w pobliskim lesie do naga, po czym wylali na niego dwa wiadra dziegciu i wytarziali go w pieprzu. Miała to być zemsta za napisane przez Cassini’ego artykuły, znieważające napastników.

**Zabawili się bombą lotniczą.**

**Buenos Aires, 27. 6. (PAT)** Komunikują tu z Meksyku, że w pobliżu tamtejszego wojskowego portu lotniczego, 5 bawiących się chłopców, w wieku od 11 do 15 lat, znalazło bombę lotniczą, którą rzucili o skałę, powodując wybuch. Wskutek wybuchu wszyscy — zginęli na miejscu.

**Polska dostarcza lokomotywy dla Egiptu.**

**Warszawa, 27. 6. (Wiad. wł.)** Droga morską z Gdyni odszedł do Egiptu pierwszy transport lokomotyw wykonanych w Polsce na zamówienie egipskiego Ministerstwa Komunikacji. Polskie fabryki lokomotyw dostarczyły mają do Egiptu do końca rb. 10 lokomotyw, które rozwijają szybkość od 100—120 km. na godzinę. (r)

**Niemieccy fabrykanci w Polsce redukują Polaków.**

**Piotrków, 27. 6. (PAA)** Baronowie Heblerowie, właściciele największych hut szkła w Piotrkowie „Hortensja” i „Kara”, zarządzili po raz drugi w tym roku redukcję. Redukcja ma objąć 164 robotników Polaków. Panowie Heblerowie przebywają w Niemczech, a dyrekcja tłumaczy redukcję koniecznością remontów.

**Zjazd gazowników i wodociągowców w Częstochowie.**

**Częstochowa, 27. 6. (PAT)** W Częstochowie rozpoczął się trzydniowy zjazd gazowników, wodociągowców i techników sanitarnych polskich, w którym bierze udział 300 osób z różnych miast R. P.

Pierwszy dzień rozpoczęto uroczystym pochodem na Jasną Górę, gdzie w kaplicy Cudownego Obrazu odprawione zostało nabożeństwo, w czasie którego kustosz OO. Paulinów, ojciec Nipocki, po przemówieniu poświęcił piękne wotum, ofiarowane przez zrzeszenie.

**Niesłuchanie prowokacyjne przemówienie Forstera.**

**Gdańsk, (g) 26. 6.** W dniu 23. 6. urządzili studenci niemieccy politechniki gdańskiej w strzelnicy wielką demonstrację antypolską, na której m. in. przemawiał przywódca studentów sudeckich dr Meckel, kończąc frazesem, że ponad Wersal jest Hitler oraz tęsknota za... większymi Niemcami (!)

Szczególnie prowokacyjne przemówienie wygłosił „gauleiter” Forster, napastując Polskę w sposób nawet u niego niebywały. Twierdził, że Hitler jest jedynym geniuszem i warunkiem utworzenia wielkich Niemiec, dodał, że Niemcy są dziś decydującym mocarstwem na kontynencie. Dalej zaznaczył, że dla hitlerowców już nie ma kwestii gdańskiej, a istnieje ona tylko dla Polski (!) Następnie napadł na

traktat wersalski i rzekoma „kradzież” niemieckich dóbr na wschodzie.

„Wagony kolejowe — tak głosił — które tu krążą, węgle które się tu przewozi, zostały skradzione Niemcom (!) Tak samo wywłaszczenie gospodarstw niemieckich w Polsce, zamykanie tam składów niemieckich — to kradzież”. (O tym, co Niemcy skradli na ziemiach polskich i w ogóle słowiańskich, o tym oczywiście nie wspominał).

Dalej wywodził, że wszystko, czego Hitler kiedykolwiek w swych przemówieniach się domagał, do tego miał prawo (!) W końcu zwrócił się przeciw studiowaniu Polaków na politechnice gdańskiej. Na jego życzenie studenci z Rzeszy zgodzili się na pozostanie na ziemi gdańskiej także podczas wakacji tegorocznych.

**Rozszerzenie pełnomocnictw protektora Rzeszy w Czechach.**

**Berlin, 27. 6.** — Ukazał się dekret, dotyczący uprawnień protektora Rzeszy w Czechach i Morawach.

Dekret, podpisany przez kanclerza Hitlera, ministra spraw wewnętrznych Fricka oraz szefa kancelarii Rzeszy Meissnera, postanawia m. in., że „protektor Rzeszy może w każdej chwili w drodze dekretu zarządzić zmianę uprawnień autonomicznego rządu protektoratu, jeżeli wymaga

tego wspólne prawo”. W wypadkach nagłych i sytuacjach naprzężonych protektor Rzeszy winny jest „wydać wszelkiego rodzaju rozporządzenia prawne” oraz powołany jest do interpretowania „które z uprawnień autonomicznych, wynikających z dekretu kanclerza o strukturze protektoratu czesko-morawskiego, nie dadzą się pogodzić z ochroną protektoratu przez Rzeszę”.

**Walki japońsko-sowieckie toczą się od 11 maja.**

**Hsingking, 27. 6. (PAT)** Według komunikatu wydanego przez główną kwaterę armii kwantuńskiej Japończycy rzekomo zestrzelili nad jeziorem Buir i rzeką Khala 72 samoloty w czasie starć, jakie toczyły się tam pomiędzy 22 a 24 czerwca. Ogółem od czasu zajścia pod Nomonhan do 24 czerwca, według agencji Domei, stracono 131 samolotów sowieckich.

**Moskwa, 27. 6. (PAT)** Komunikat agencji Tassa donosi, że nad granicą mandżursko-mongolsko-sowiecką od dnia 11 maja br. toczą się walki w których po obu stronach biorą udział wojska stacjonowane na pograniczu, poparte działaniem artylerii, czołgów oraz lotnictwa. Jak donosi komunikat,

w walkach w rejonie Nomonkan na południowo-wschód od jeziora Buir (16—20 km na wschód od rzeki Khalkin), w dniach od 11 do 29 maja Japończycy stracili około 400 zabitych, a Sowieci zaś 40 zabitych i 50 rannych. W czasie nalotu eskadry japońskiej na 2 połowe lotniska mongolsko-sowieckie napastnicy stracili 31 samolotów. Straty lotnictwa mongolsko-sowieckiego wynoszą 12 samolotów. Komunikat kończy się stwierdzeniem, iż wojska sowiecko-mongolskie na całej linii zdołały utrzymać swe pozycje, nie naruszając jednak granicy mandżurskiej, z wyjątkiem kilku wypadków pościgu eskadr sowieckich za uciekającymi samolotami japońskimi.

**Takiej propagandy potrzeba!**

**Artyści zagraniczni chcą spędzić lato w Polsce.**

Sekcja wymiany międzynarodowej artystów plastyków przy Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, powzięła myśl o zawiązaniu najściślejszych więzów z ogniskami sztuki w Europie za pomocą wzajemnej gościnności cudzoziemskich artystów w Polsce — za gościnę naszych artystów za granicą. Poza użytecznością indywidualną takiej akcji dla naszych talentów twórczych, tkwi w tej akcji niezmiernie doniosły czynnik żywej propagandy naszej kultury przez osobiste zetknięcie się cudzoziemskich artystów z polskim życiem kulturalnym i tematami tak bogatego naszego regionu. Plastyk cudzoziemski, spędzający w Polsce kilka tygodni, będzie zobowiązany do stworzenia dzieła sztuki i zamieszczenia w swym kraju rodzinnym korespondencji opisującej wrażenie artysty z pobytu w naszym kraju. Ponieważ zapraszani będą jedynie utalentowani i najwybitniejsi artyści plastycy, to niewątpliwie ten rodzaj propagandy naszego kraju będzie najskuteczniejszy i dotrze

do tych warstw za granicą, które tworzą opinię o Polsce i interesują się nowymi ośrodkami turystycznymi.

Doceniając wartość tej akcji dla bydgoskiego i pomorskiego regionu turystycznego i kulturalnego, prezydent m. Bydgoszczy w porozumieniu z Radą Artystyczno-Kulturalną zwraca się z gorącym apelem do tych mieszkańców miasta i właścicieli ziemskich, którzy mogą ofiarować zaproszonemu zagranicznemu artyście plastykowi 4-tygodniową gościnę wraz z utrzymaniem w ciągu bieżącego lata o zgłoszenie swej gotowości osobiście lub piśmiennie w Bibliotece Miejskiej do rąk naczelnika dr. W. Bełzy. Rada Art. Kult. dołoży wszelkich starań, aby w zamian za gościnę, jakiej dozna w Bydgoszczy lub okolicy obcy artysta plastyk, mógł skorzystać z gościnności za granicą również bydgoski plastyk. Należy zaznaczyć, że z obcych artystów malarzy wchodzi w rachubę Anglijcy, Belgowie, Holendrzy, Szwedzi lub Węgrzy.

**Spis jarmarków.**

Objaśnienia skrótów: o — ogólny, kb — konie, bydło, k — konie, kr — kramny, zw — zwierzęcy, św — na świnie.

**Województwo Pomorskie**

- 3 lipca: Liniewo sw, Gdynia zw, Osieci-ny o, Świecie zw, Lubień o.
- 4 lipca: Bydgoszcz zw, Dąbrowa Chełmińska zw, Gniewkowo o, Sierakowice o, Dobrzyń n/W. o, Wejherowo zw, Aleksandrów Kuj. o, Rypin o, Sepolno Kr. o, Lubichowo zw, Wąbrzeźno zw.
- 5 lipca: Inowrocław zw, Lubawa zw, Radziejów kr, Kcynia o, Pelplin zw, Wysoka zw.
- 6 lipca: Szemud o, Toruń zw, Gdynia zw, Brodnica zw.
- 7 lipca: Skrwilno o.
- 10 lipca: Gdynia zw, Przedecz o.
- 11 lipca: Jabłonowo zw, Dąbrowa Biskupia o, Lipusz o, Tuchola zw, Nakło zw, Włocławek zw.
- 12 czerwca: Brusy zw, Kartuzy o, Skepe o, Nowe Miasto zw, Chodecz o, Kowal o.
- 13 lipca: Chojnice zw, Kruszwica o, Gdynia zw, Nieszawa o, Topólno zw.
- 17 lipca: Lipno o, Gdynia zw, Bądkowo o, Piotrków Kujawski o, Lubień o.
- 18 lipca: Kościelna zw, Dobrzyń nad Drwęcą o, Rypin o.
- 19 lipca: Stara Kiszewa zw, Czernikowo o, Kurzętnik zw, Służewo o, Szubin zw, Chełmża zw.
- 20 lipca: Koronowo zw, Gdynia zw, Toruń zw.
- 21 lipca: Grudziądz zw, Skrwilno zw.
- 24 lipca: Gdynia zw.

- 25 lipca: Kikół o, Nieszawa o, Włocławek zw.
- 26 lipca: Skarszewy zw, Skepe o, Chodecz o, Kowal o.
- 27 lipca: Gdynia zw, Nowe zw.
- 31 lipca: Gdynia zw, Lubraniec o, Przedecz o.

**Województwo Poznańskie**

- 3 lipca: Brudzewo o, Opatówek zw.
- 4 lipca: Grudzińsk kb, Kleczew o, Koło o, Strzelewo o.
- 5 lipca: Bojanowo kb, Koźminek o, Rażków kb, Śmigiel o, Witkowo kb, Zagorów o.
- 6 lipca: Dąbie o, Kamionna kb, Kórnik kb, Ostrów kb, Pakość kb, Poniec o, Sieraków o, Tuliszków o, Wagrowiec kb.
- 10 lipca: Stawiszyn o.
- 11 lipca: Błaszczki o, Kłębowo o, Konin o, Września o.
- 12 lipca: Kramsk o, Krzywino o, Skuśk o, Swince o, Szamotuły o.
- 13 lipca: Koźmin kb, Izbica Kuj. o, Janowiec kb, Pniewy kb, Szamocin kb, Wronki o, Wilczyn o.
- 17 lipca: Ceków o.
- 18 lipca: Grodziec o, Krotoszyn kb, Turzek o.
- 19 lipca: Golina o, Jarocin kb, Śrem kb.
- 20 lipca: Godziesze W. o, Krzymów o, Pleszew o, Pogorzela o, Pyzdry kb, Ślesin o, Swarzędz kb.
- 21 lipca: Sompolno o.
- 25 lipca: Miejska Górka kb, Rychwałd o, Stępca kb.
- 26 lipca: Kłodawa o, Lwówek kb.
- 27 lipca: Uniejów ok, kw.
- 31 lipca: Dobra o.

**Wypadek na Pl. Poznańskim**

Wczorajszy poniedziałek przechodnie na Placu Poznańskim byli świadkami wstrząsającego wypadku. Na ulicy Stromej spłoszyły się konie zaprzężone do woza kupca Alfreda Sonnenberga (Grunwaldzka nr 140) od samochodu jadącego w przeciwnym kierunku i pędziły na oślep. Wóznicą Antoni Piątek był bezsilny i nie zdołał zatrzymać rozbieganych koni, gdyż pękły lejce. Pędząc z górki spłoszone konie wpadły na Placu Poznańskim róg ul. Kordeckiego na chodnik. Nieszczęście chciało, że w tym czasie znajdowała się tam 10-letnia córka architekta Danuta Kosowska (ul. Kordeckiego 24), która została przygnieciona przez konie.

Dziecko doznało złamanie nogi i inne okaleczenia ciała. Przewieziono je karetką Pogotowia Ratunkowego do Szpitala Miejskiego. Jak się dowiadujemy, życiu dziewczynki niebezpieczeństwo jednak nie zagraża.

**Tragiczna śmierć szofera.**

Wioząc ciągnówką materiały budowlane do Świecia uległ w drodze tragicznemu wypadkowi 30-letni szofer firmy „Impregna-cja” Józef Zuchelkowski, zam. na terenie Cegielni Miejskiej przy ul. Chodkiewicza. Podczas jazdy przy powolnym tempie 10 km na godzinę Zuchelkowski zabrał się do usunięcia pewnego defektu maszyny, a przy kierownicy w tym czasie zasiadł jego towarzysz. Lekkomyślny szofer zajęty reperacją podczas jazdy spadł z błotnika i dostał się pod koła ciężkiej maszyny, które zmiążdżyły mu nogi powyżej kolana a ponadto szofer doznał innych jeszcze ciężkich obrażeń wewnętrznych. Przewieziony później do Szpitala Miejskiego Zuchelkowski zmarł. Osierocił on żonę i małą córeczkę.

**Ofiara Brdy.**

Utonął w Brdzie podczas łowienia ryb 14-letni syn robotnika Czapllickiego, zam. przy ul. Bielickiej 34. Zwłok chłopca dotąd nie wylowiono.

**Samobójstwo rzeźbiarza.**

Dziś rano o godz. 7.30 wystrzałem z rewolweru w lewą skroń pozbawił się życia w swym mieszkaniu przy ul. Królowej Jadwigi 10 rzeźbiarz 28-letni Jan Jagielski. Przywołany lekarz stwierdził już tylko zgon. Przyczyną rozpaczliwego kroku młodego rzeźbiarza miała być nieuleczalna choroba. Zwłoki zabezpieczyła policja do chwili przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

**Szofer gasi pożar.**

Przy gaszeniu małego pożaru autobusu Bydgoskich Linii Autobusowych, który sflamiony został w zarodku bez pomocy straży pożarnej 37-letni szofer Władysław Marczak, zam. w Chojnach dotkliwie poparzył sobie ręce. Szofera przewieziono karetką Pogotowia Ratunkowego do Szpitala Miejskiego.

**Wypadek podczas pracy.**

W Głównych Warsztatach Kolejowych nieszczęśliwemu wypadkowi uległ 30-letni Albin Kurka (ul. Bocianowo 49). Ciężkie żelazo wagi 100 kg spadło mu na nogę tak, że doznał zgniecenia stopy. Nieszczęśliwego pracownika musiano przewieźć karetką sanitarną do Lecznicy Miejskiej.

**Zamknięcie zgłoszeń na wycieczkę BTW do Tlenia.**

Listę zgłoszeń na wycieczkę BTW do Tlenia zamyka się z dniem jutrzejszym. Zbiórka uczestników wycieczki w czwartek (w święto Piotra i Pawła) o godz. 6.30 na Placu Teatralnym. Odjazd o godz. 6.45 punktualnie. Członkowie towarzystwa ze swymi pojazdami winni również stawić się na godz. 6.45, a to w celu obliczenia osób i wspólnego odjazdu oraz omówienie programu, który został ściśle opracowany. Wycieczka odbędzie się autobusem luksusowym i kosztuje 4 zł w obie strony. Goście oraz członkowie BTW z własnymi pojazdami mile widziani. Zgłoszenia przyjmują i udzielają informacji p. Tadeusz Ferber skład bławatów, Gdańska 63, róg Cieszkowskiego i p. Witkowski, kier. firmy Janowski i Syn, skład sukna, Gdańska 14 (hotel Pod Orłem). Miejsca według kolejności.

**Znalezione przedmioty.** W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy — oddział porządku publicznego złożono następujące znalezione przedmioty: gilzy do papierosów, tytoń, cygara, 1 parę spodni, płótno, bielizna dziecięca, laskę, kolbę stolarską, wózek ręczny dwukolowy i portmonetkę z zawartością. Prawo własności należy zgłosić w wymienionym urzędzie, ul. Grodzka 25, pokój nr 18.

**Wycieczkę parostatkiem do Brdujścia urządza Stow. Pań Miłosierdzia par. farniej w niedzielę 2 bm.** Dojazd każdym parostatkiem. Na miejscu dobry, tani bufet, luteria fantowa itd. Dochód przeznaczony na rzecz najbardziej potrzebujących rodzin parafii farniej. (n5876)

**BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 27. 6. 39:**

dolary amerykańskie	5,30 1/2
dolary kanadyjskie	5,29
funty szterlingów	24,81
franki szwajcarskie	119,50
franki francuskie	14,02
belgi belgijskie	90,30
liry włoskie	17,80
florety holenderskie	281,50
marki niemieckie	76,—
guldeny gdańskie	99,75



**Stan wody w Wiśle z dnia 26. VI 1939 r.**  
 Kraków — 2,89, (2,68), Zawichost + 1,62, (1,84)  
 Warszawa + 1,44, (1,29), Płock + 0,89, (0,83)  
 Toruń + 0,99, (0,85), Fordon + 0,94, (0,88)  
 Chełmno + 0,86, (0,66), Grudziądz + 0,94, (0,79)  
 Korzeniowo + 1,04, (0,90), Piekło + 0,14, (0,01)  
 Tezew + 0,20, (0,10), Einlage + 2,12, (2,15),  
 Schievenhorst + 2,40, (2,38).  
 (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

**BYDGOSKA GIEŁDA  
 ZBOŻOWO-TOWAROWA**

Notowano za 100 kg z dnia 26. VI. 1939 r.

**Zboża**

Pszenna 27,00—27,50 Zyto 16,00—16,50 Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 19,00—19,25, jęczmień 644—650 g/l 18,50—18,75. Owies 17,50—18,00.

**Przetwory młynarskie.**

Mąka pszenna wyciagowa 0—30% w/w 49,00—50,00, mąka pszenna gatunek I 0—50% w/w 45,75—46,75, mąka pszenna gatunek II 0—50% w/w 43,25—44,25, mąka pszenna gatunek III 50—65% w/w 38,75—39,75, mąka pszenna gatunek IV 50—65% w/w 36,00—37,00, mąka pszenna gatunek V 50—65% w/w 34,00—35,00, mąka pszenna gatunek VI 50—65% w/w 32,00—33,00, mąka pszena razowa 0—95% w/w 26,75—27,75, mąka pszena śrutowa eksportowa (2,5% pop.) 00,00—00,00, mąka żytnia wyciagowa gat. 0—30% w/w 20,00—20,00, mąka żytnia gat. I A 0—55% w/w 26,00—26,50, mąka żytnia razowa 0—95% 21,50—22,00, mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% pop.) 00,00—00,00, mąka żytnia 70% ekSPORT (dla W. M. Gdańsk) 25,00—25,50, otręby pszenne mł. 12,00—12,50, otręby pszen. średnie 11,25—11,75, otręby pszen. grubo 12,50—13,00, otręby żytnie z przemiału 12,25—12,75, otręby jęcz. 12,25—12,75, kasza jęcz. w/w 32,00—33,00, kasza jęczmienna perłowa w/w 42,50—43,00.

**Strączkowe, oleiste, koniczyzny nasiona i in.**  
 Groch polny 29,00—31,00 Groch Wiktoria 38,00—42,00 Groch zielony (Polger) 30,00—31,00, Wyka jara 28,00—24,00 Łubin 24,00—25,00 Łubin żółty 12,50—13,00 Łubin niebieski 11,25—11,75, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00, 0,00, Rzepak ozimy bez worka 00,00—00,00, Siamie lina 00,00—00,00, Mak niebieski 00,00—00,00, Gorczyca 53,00—57,00, Koniczyzna czerw. bez kan. o czys. 97% 00,00—00,00, Koniczyzna biała bez kan. o czys. 97% 00,00—00,00, Koniczyzna biała surowa 00,00—00,00, Koniczyzna szwedzka 00,00—00,00, Koniczyzna żółta oduszczone 00,00—00,00, Przelot 00,00—00,00, Raiżera angielski 100,00—160,00, Tymotka czyszczona 40,00—45,00.

**Artykuły pastwne i inne.**

Makuch lina 26,00—26,50, Makuch rzepakowy 13,75—14,50, Makuch słoneczkowy 40,25—40,50, 00,00—00,00, sruł soja 00,00—00,00, ziemiaki pom. 0,00—0,00, ziemiaki nadnotekie 00,00—00,00, ziemiaki fabryczne kg. 9, 00,00—00,00, ziemiaki jadalne 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wafelki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 2,50—3,00, słoma żytnia prasowana 3,00—3,50, siano nadnotekie luzem 7,50—8,00, siano nadnotekie prasowane 8,25—8,75.

**Losowanie książeczek PKO.**

Dnia 23 czerwca 1939 r. odbyło się w POK pierwsze publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych serii VI grupy „C”. W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 maja 1939 r.

Premie po zł 250 padły na nr nr: 210854 211371.

Premie po zł 100 padły na nr nr: 200279 200887 202940 208156 208373 211001 211667.

Premie po zł 50 padły na nr nr: 200085

200252	200236	200411	200516	200629	200782
201042	201264	201521	201592	201655	201794
202337	202459	202603	202678	202752	203027
203042	203354	203489	203594	203738	203889
204241	204278	204593	204736	205022	205028
205262	205326	205506	205564	205689	205965
206166	206401	206485	206900	206963	207128
207188	207253	207371	207916	207982	207984
208200	208791	208990	209544	210182	210339
210371	211503	211669	211824	211884	212076.

Ogółem padło 70 premii na sumę 4.250 złotych.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasada wkładów oszczędnościowych premiowanych serii VI jest wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczki, przy czym przez wylosowanie premii za systematyczność książeczki nie traci swej wartości i biorą udział w następnych premiowaniach pod warunkiem regularnego wpłacania dalszych wkładek.

**BRONIRA  
 TOWARZYSTW**

**Wtorek, dnia 27 czerwca**

godz. 20. **Bydgoski Chór Męski**, Lekcja śpiewu w lokalu dha Bielawskiego. Komplet konieczny.

— **Tow. śpiewu „Dzwon”**, Lekcji dziś nie będzie, natomiast w piątek. Z powodu występu w sobotę komplet wszystkich członków konieczny.

**Środa, dnia 28 czerwca**

godz. 18.30. **Hallerczycy!** Zbiórka na Placu Poznańskim z okazji dni morza. Propagandowy przemarsz przez miasto.

godz. 19.30. **Tow. śpiewu „Chopin”**, Lekcje śpiewu w środę i piątek u p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

godz. 20. **KS „Brdą”**, Zebranie plenarne w świetlicy klubu, ul. Dolina 3. Ze względu na wyjazd drużyn piłkarskich, wycieczkę itp. przybycie wszystkich konieczne.

godz. 20. **Tow. śpiewu „Halka”**, Lekcja śpiewu w „Sportowej”, Marsz. Focha 20. Komplet konieczny z powodu bliskich występów.

\*

**Żywy Różaniec Matek**, Pogrzeb Sp. Fr. Winięckiego, żelaztorki 19 róży w środę 28 bm. z kaplicy cmentarza par. Serca P. Jezusa.

**Pierwszy etap wyścigu kolarskiego do polskiego morza.**

**Brodnica.** W poniedziałek odbył się pierwszy etap kolarskiego wyścigu do morza polskiego o nagrodę wiczymistą im. Marszałka Piłsudskiego. Pierwszy etap prowadził z Warszawy do Brodnicy na dystansie 182 km. Ogółem z Warszawy wyruszyło 47 kolarzy, na metę w Brodnicę przybyło 45. Wycofali się na trasie niedysponowany Moczulski oraz Kowalski z powodu złamania koła i przemęczenia. Trasa była dość ciężka. Ponadto w drodze zawodników spotkał aż trzykrotnie ulewny deszcz. Skutkiem porużowanego szosy zanotowano również kilka wypadków złamania kół. Wasilewski zламаł koło tuż za Warszawą i pojechał dalej na rowerze pożyczonym od przegranego kolarza. Poza nim polamali koła Kudlak, Szostak, Głowacki i Pomeraniec, którzy po otrzymaniu zapasowych kół, kontynuowali wyścig. Kolarzom dały się także we znaki ostre kamienie na szosie, które były zresztą powodem licznych defektów. Najwięcej ucierpiał Kapiak Józef, któremu pierwsza guma pękła już na 23 km. Miał

on następnie trzy dalsze defekty gum i przez to stracił na etapie ponad 14 minut, klasyfikując się dopiero na 15 miejscu.

Po wyruszeniu z Warszawy wyścig podzielił się od razu na kilka grup. Na metę w Brodnicę pierwszy wpadł Wasilewski (niezależny) w czasie 5:44:45, mijając na finiszu po zaciętej walce Wiśniewskiego (Polonia), który osiągnął czas 5:44:45,2, a więc zaledwie o 0,2 sek mniej od zwycięzcy. Trzecim był Bizon (Polonia) w czasie 5:44:45,6. Następnie przybyła trójka dalszych zawodników: 4) Rzeźnicki (Syrena) 5:48:47, 5) Bański (Polonia) 5:48:48, 6) Domański (Lauda) 5:48:49. Dalsze miejsca zajęli: 7) Targoński, 8) Koper, 9) Cieniewski, 10) Miller, 11) Starzyński, 12) Łoza, 13) Matczak, 14) Sobczak, 15) Kapiak Józef.

Publiczność, zgromadzona na mecie, oklaskiwała gorąco zawodników, a orkiestra grała im fanfare.

We wtorek odbędzie się drugi etap wyścigu Brodnica — Starogard.

**Wyścig kolarski do Polskiego Morza.**



W poniedziałek rozpoczął się wyścig kolarski do morza polskiego. Zdjęcie przedstawia start kolarzy.

**Szczegóły meczu Polska—Włochy.**

**Bergamo.** Rozegrany w niedzielę w Bergamo międzypaństwowy mecz kobiecy w lekkoatletyce Polska — Włochy zakończył się, jak już donosiliśmy, wysokim zwycięstwem Włoch w stosunku 51:33.

Obecnie podajemy szczegóły tego spotkania.

Na zawody przybył konsul R. P. w Mediolanie i sekretarz federalny partii faszystowskiej w Bergamo. W poszczególnych konkurencjach padły wyniki:

- Wzwyż: 1) Valla 145 cm, 2) Spagiavi 145, 3) Wiśniewska 145, 4) Romanowska 135, 100 m: 1) Lucchini 12,5 sek., 2) Cattaneo 12,8, 3) Książkiewiczówna 12,9, 4) Serafinówna 13,3 sek.
- 80 m płotki: 1) Testoni 11,6 sek. (rekord świata wyrównany), 2) Valla 12,2 sek., 3) Romanowska 13,2 sek., 4) Wiśniewska 13,3.

Kula: 1) Flakowiczówna 12,73 m, 2) Piccinini 11,73 m, 3) Cejzikowa 11,76, 4) Grossi 11,31 m.

Dysk: 1) Cejzikowa 39,43 m, 2) Gabrie 39,26, 3) Cordiale 37,49, 4) Dobrzańska 36,95, 200 m: 1) Cattaneo 25,9 sek., 2) Attori 26,6, 3) Kalużowa 26,7, 4) Konkiewska.

W dal: 1) Stomczewska 552 cm, 2) Testoni 547, 3) Piccinini 505, 4) Serafinówna 446. Oszczep: 1) Ballabet 40,40 m, 2) Kwaśniewska 39,39, 3) Cressi 36,64, 4) Flakowiczówna 34,78.

4x100 m: 1) Włochy 49,2 sek., 2) Polska 50 sek.

W sztafecie polskiej startowały: Książkiewiczówna, Kalużowa, Gawrońska i Konkiewska.

**WIELKI SUKCES HENRYKA SZAMOTY W PARYŻU.**

**Paryż.** Wyścig kolarski o wielką nagrodę (Grand Prix) sprinterów w Paryżu zgromadził najlepszych zawodowych kolarzy świata. Startował również polski zawodowy kolarz Henryk Szamota, przy czym był to jego pierwszy start po powrocie z Ameryki. Start Szamoty wypadł bardzo dobrze. Polak, mimo przegranej o kilka centymetrów z mistrzem świata van Vilietem, zaprezentował się z najlepszej strony i jak zgodnie podkreśla prasa paryska stoczył najpiękniejszą i najbardziej emocjonującą walkę dnia. Prasa fachowa uważa Szamotę nadal za jednego z pierwszych 10 sprinterów świata.

Należy zaznaczyć, że w handicapie Szamota pokonał b. mistrza świata van Egmonta i wicemistrza Francji Georgetta.

**DOSKONAŁY WYNIK MIKRUTA W RZUCIE OSZCZEPEM.**

**Gdynia.** Na zawodach lekkoatletycznych w Gdyni Mikrut osiągnął w rzucie oszczepem doskonały wynik 65:27 m.

**NIEMCY — DANIA 2:0.**

W Kopenhadze rozegrany został w niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy — Dania. Zwyciężyła drużyna Niemiec w stosunku 2:0 (1:0).

**WIŚNIEWSKI ZWYCIĘŻĄ PIERWSZEGO ETAPU.**

Komisja sędziowska wyścigu kolarskiego do morza polskiego dokonała zmiany w klasyfikacji zawodników na pierwszym etapie wyścigu. Zwycięzca etapu Wasilewski otrzymał 5 minut karnych za to, że mając złamany widelec zamiast poczekać na repe-



**Środa 28 i czwartek 29 czerwca.**

Warszawa, środa, dnia 28 czerwca.

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.**

6.30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.35: Gimnastyka. 6.50: Płyty. 7.00: Dziennik poranny. 7.15: Płyty. 8.15: Pogadanka turystyczna. 8.25: Wiadomości turystyczne. 11.30: Audycja dla poborowych. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Audycja południowa. 14.45: Audycja dla dzieci. 15.15: Muzyka popularna. 15.45: Wiadomości gospodarcze. 16.00: Dziennik popołudniowy. 16.10: Pogadanka aktualna. 16.20: „Pieśni o morzu”. 16.50: Co się dzieje w gwiazdach? 17.00: Muzyka taneczna. 18.00: Płyty. 18.35: „Nasze pieśni”. 19.00: Teatr wyobraźni. 19.30: „Przy wieczery”. 20.10: Odczyt wojskowy. 20.25: Audycja dla wsi. 20.40: Audycja informacyjna. 21.00: Koncert chopinowski. 21.40: Odczyt. 22.00: Płyty. 23.00: Ostatnie wiadomości. 23.05: Wiadomości z Polski w języku niemieckim i angielskim.

**ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA.**

8.30: Program na dzisiaj. 8.35: Płyty. 8.55: Pogawędka dla kobiet. 13.00: Wiadomości bieżące. 13.05: Przegląd giełdowy. 13.15: Z twórczości kompozytorów słowiańskich. 14.30: Obrazek słuchowski dla dzieci. 17.00: Polskie melodie. 17.30: Z poezji i prozy. 17.45: Płyty. 20.25: Pogadanka rolnicza. 20.35: Wiadomości sportowe. 22.00: Letni ogródek teatru wyobraźni. 22.30: Skrzynka muzyczna. 22.40: Serenady na mandolinie i gitarę.

**ROZGŁOSNIA POMORSKA.**

6.56: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 12.03: Audycja południowa. 13.00: Płyty. 13.50: Wiadomości z Pomorza. 14.00: Program na jutro. 14.05: Płyty. 14.30: Powieść mówiona dla dzieci. 17.00: Płyty. 17.45: Bezrobotna młodzież w Pomorskich Warsztatach Pracy. 17.55: Wiadomości sportowe. 20.25: Pogadanka dla gospodyń wiejskich. 22.00: Płyty.

**ZAGRANICA.**

Sofia. 19.00: Solo na flecie. Radio Romania. 19.55: Koncert symfoniczny. Wieża Eiffela. 20.15: Koncert orkiestrowy. Sottens. 20.30: Koncert orkiestrowy. Strasburg. 21.40: Kon-

cert symfoniczny. Tuluza. 21.30: Marsze wojskowe. Kowno. 22.00: Muzyka taneczna. Sztokholm. 22.15: Muzyka taneczna. Budapeszt. 23.00: Muzyka cygańska. Londyn reg. 23.10: Muzyka taneczna. Kopenhaga. 24.00: D. c. muzyki taneczne.

Warszawa, czwartek, dnia 29 czerwca.

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.**

7.00: Sygnał czasu i pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 7.05: Płyty. 8.00: Dziennik poranny. 8.15: Koncert orkiestry wojskowej. 9.00: Transmisja z Gdyni. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Poranek muzyczny. 13.00: „Ziemia gromadzi prochy”. 13.15: Muzyka obładowa. 14.40: Audycja dla młodzieży. 15.00: Audycja dla wsi. 16.30: Recital fortepianowy. 17.00: Budownictwo wsi polskiej. 17.15: „Jedziemy na wakacje”. 18.40: Na półmetku kolarskiego wyścigu do morza. 18.50: Pogadanka aktualna. 19.00: Obrazek słuchowski. 19.30: Płyty. 20.15: Audycja informacyjna. 21.15: Koncert rozrywkowy. 23.00: Ostatnie wiadomości. 23.05: Wiadomości z Polski w języku włoskim. 23.15: Koncert muzyki polskiej.

**ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA.**

15.00: Audycja dla wsi. 19.30: Muzyka rozrywkowa. 20.10: Wiadomości sportowe lokalne.

**ROZGŁOSNIA POMORSKA.**

6.57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 15.00: Audycja dla wsi. 19.30: Scinanie kani - obrazek kaszubski. 19.50: Śpiewa chór nagrodzony na konkursie śpiewaczym w Tezewie. 20.10: Wiadomości sportowe z Pomorza.

**ZAGRANICA.**

Beograd. 19.05: Muzyka ludowa. Bratysława. 19.30: Muzyka lekka. Monte Ceneri. 20.00: Koncert popularny. Radio Paris. 20.30: Koncert symfoniczny. Lahti. 21.10: Koncert orkiestry wojskowej. Tuluza. 21.15: Podróż muzyczna po Polsce. Bruksela flam. 22.10: „Książka Czardaszka” - operetka. Kopenhaga. 22.30: Pieśni polskie. Florencja. 23.00: Muzyka taneczna. Praga. 23.00: Koncert muzyki czeskiej. Kopenhaga. 24.00: Muzyka taneczna.

rację, pożyczony rower od przygodnego kolarza i pojechał dalej. Wskutek otrzymania 5 min. karnych czas Wasilewskiego wynosi 5:49:45 sek. Zajmuje on przez to dopiero 6 miejsce w klasyfikacji. Pierwsze miejsce i zwycięstwo w pierwszym etapie przynosił Wiśniewskiemu przed Bizonem, Rzeźnikiem, Bańskim, Domańskim i Wasilewskim.

**PIERWSZY DZIEŃ WIMBLEDONIE. Zwycięstwo Tłoczyńskiego i porażka Baworowskiego.**

**Londyn.** W poniedziałek rozpoczął się w Wimbledonie turniej tenisowy o nieoficjalne mistrzostwo świata. Pierwszego dnia, zgodnie ze zwyczajami odbyły się jedynie gry pojedyncze panów. We wtorek odbędą się rozgrywki pań.

Tłoczyński walczył pierwszego dnia z Hindusem Sawara, zwyciężając go z łatwością 6:2, 6:0, 6:3.

Baworowski natknął się od razu w pierwszym meczu na Włocha Stefaniego i przegrał po zaciętej walce 6:3, 4:6, 5:7, 5:7.

Pierwszy dzień nie przyniósł na ogół większych niespodzianek, jedyną sensacją była porażka Melaxy z Francuzem Abdessalamem 2:6, 4:6, 6:3, 4:6. Z bardziej wybitnych tenisistów wyeliminowani zostali pierwszego dnia: Anglik Peters, Nowozelandczyk Andrews, Anglik Filby, Holender Huzhan, Francuz Gentien i Anglik Wilde.

**POMOC POLSKICH KLUBÓW SPORTOWYCH DLA GEDANII.**

**Gdańsk.** Władze gdańskie, jak wiadomo, wydały zakaz urządzania imprez sportowych w Gdańsku. Polski klub sportowy Gedania, który wystąpił z niemieckiego związku wschodnio-pruskiego, znalazł się w ciężkiej sytuacji, nie mając możliwości rozgrywania jakichkolwiek zawodów sportowych. Polskie kluby sportowe postanowiły przyjąć Gedanię z pomocą, zapraszając na szereg imprez w kraju. W niedzielę Gedania bawiła w Lublinie, gdzie rozegrała mecz z klubem sportowym lubelskiej wytwórni samolotów. Dnia 28 bm. rozegra Gedania mecz piłkarski w Skarżysku Kamiennym z klubem Granat, wicemistrzem okręgu warszawskiego. Dn. 29 bm. piłkarze Gedanii udają się do Kielc, gdzie w ramach uroczystości dni morza rozegrają mecz z reprezentacją miasta. Wyjazd Gedanii na tournée nastąpił na zaproszenie Ligi Morskiej i Kolonialnej w Kielcach.

**SKŁAD POMORZA NA MECZ ZE ŚLĄSKIEM.**

W nadchodzący czwartek, 29 bm. rozegrany zostanie w Bydgoszczy mecz ćwierćfinałowy o piłkarski puchar Polski pomiędzy reprezentacjami Pomorza i Śląska.

Skład Pomorza notujemy: Wyczałski (Gryf), Forynia (Flota), Zaremba (Flota), Jezierski (Gryf), Scheneberg (Unia), Grenda i Preja (KS Ciszewski), Kamiński (Gryf), Dziwisz (Flota) i Kowalski (KS Pomorzania).

**Sprawy sokole**

**Baczność Sokolii!** Dnia 28 bm. odbędzie się bieg do morza. Każde gniazdo stawi do tego biegu po 5 zawodników prócz gniazda I, które dostarczy 20 druhów. Zbiórka 28 bm. o godz. 13.30 na Nowym Rynku, gdzie nastąpi rozstawienie biegów. Obowiązuje sokole strój lekkoatletyczny. Zawodnicy staną do zbiórki w stroju ćwiczebnym. Proszę zabrać ze sobą tylko niezbędne ubranie jak spodnie i zakiet bez przedmiotów wartościowych, ponieważ w Miejskim Ośrodku WF znajdują się oraniczone pokoje do złożenia garderoby. Przestrzeń dla zawodników wynosi 100 m. Udział w sztafecie proszę uważać jako punkt honoru sokolego. Druhwin winne również brać udział w biegu do morza.

**Naczelnik okręgowy.**

**GNIAZDO ŻENSKIE.** Dziś, we wtorek 27 bm. o godz. 6.30 posiedzenie zarządu w sekretariacie. Sprawy bardzo ważne. Przybycie zarządu obowiązkowe. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

**Sokół V wydział żeński.** We wtorek 27 bm. o godz. 19 ćwiczenia druhen w Domu Sokola przy ul. Miedza 4.

Sokół V. Zebranie zarządu w środę 28 bm. o godz. 19, ul. Miedza 4.